



390265  
390266

I

Mag. St. Dr.



879 [illegible]

880 [illegible]



390265

390266

Mag. St. Dr.

523



# PRZYIACIEL BIAŁYCHGŁÓW

z Francuzkiego

---

*Le Donne son venute in excellenza,  
Di ciascun arte ove hanno posto cura.*  
Ariost.

---

EDYCJA DRUGA



W WARSZAWIE.  
w Drukarni Mitzlerowskiej.  
Nakładem Towarzystwa Litteratów  
w Polsce ustanowionego  
1766.

316



390266

I

X S X

# PRZEMOWA

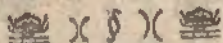
## EDITORA.

Nomą ci Łaskamy! Czytelniku przed oczy wysta-  
wiam Przyaciela Białychgłow edycyę, gdyż  
pierwszą prawie co do ścieru rozebrana, po ro-  
żnych rozszala się rękę; tę jednak nie tak (jak  
pospolicie w pomrozonych przydań edycyach) po-  
większoną, iako raczej na lepszą formę po większey  
części ile przy końcu odmienioną. Cokolwiek w  
pierwszey edycyi, od myśli Authora w tłumaczeniu  
odstępując, lubo w niewielu miejscach uchybiono, to  
teraz dokładniej przełożono: co niewiem przez ja-  
ki Tłomaczow niedozor opuszczono, to teraz wier-  
nie dla zupełności przyłączone: co mniej kształt-  
nym opisem w języku Polskim określono, to teraz  
poprawiono, y gładszym oyczystym stylem wyrażo-  
no. Y tak Rozdziały XI y XII. całe na nowe w  
niniejszey tej edycyi są przełożone.

Tę zaś, którą przed oczyma maiz Edycyę popra-  
wienyszą, zupełnieyszą, y nie omale od pierwszej  
pomnożoną; po większey części powinienesz W.  
Imc X. J. M. K. K. który nie tylko w dawniey-  
szej edycyi Rozdziały VI. VII. o Seroiu y Humo-  
rze Niewiast, z Francuzkiego textu na Polski prze-  
łożył, ale też y w tej nowey ostatnie dwa wytey  
wymienione rozdziały, zupełnie przetłumał, y  
gładszym co do stylu Polskiego, tokiem określił:  
ciemniej przydatkiem na końcu swej pracy, szcu-  
płość tego dzieła powiększył: nad to w paprawie-  
niu Drukarzkich omyłek tyle pilności przyłożył, że

(o)      la



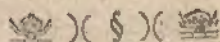


za usługięym ięgo staraniem) posłednia ra edycya nie tylko pomnożoną się bydź pokazuje za dopelnieniem mieysc opisanych, ale też y od pierwszey daleko poprawnieyszą.

To szczęście nie bez słusności, tey tak dobre y prawie złotey dostało się Xiążęce, przychylńcey się z pożytkiem niemiałym ku dobru psci białey, krórey edukacya na nieszczęście lewicy nie po wszystkich polarówney Europy narodach, albo wielce zaniedbana, albo nie należyym sposobem przedsięwzięta y wykonana. Jakiey zaś konfideracyi są Niemiasły czy to w państwach rządem samowładnym podległych, czy w Rzeczach pospolitych prerogatywa wolności zaszczyconych; można y z tego poznać; że pierwsze wychowania dobrego Dzieciak, a w nim zaszczyconych cnosć poczciwi, iężeli od kogo, tedy od matek naybardziej zawisły; co y nie zliczone domodzą przykłady: iż Dzieci roztropnych y cnotliwych matek, za zwyczaj do cnoscy y dobrych nabrania obyczajow skłonnysze bywają, y w nich się z czasem mocno gruntują, pomnażają; niż owe, których matki romnie od cnoscy tak roztropności dulekim bardzo odjąpiły krokiem.

Co się szczegulniey dorycze Corek, to od pierwiasłk lat swoich, ćwiczenie nayprzod w bożeniu Bożey biorąc, tak bydź wychowane mają, żeby poznawały wczęśnie iż są od Boga stworzone, aby w pewney wieku swego porze (nie czaiąc zwłazacza do Bogomyślney dula osłabności) roztropnie y cnotliwie kochania swiego cel uparowały; pozaym aby kochającemi zupełnie bez podziału bez rozdwojenia serca były Małżonkami; nakoniec roztropnemi bez uśczerbienia dobra y pracy mężowey

sza-



senfarkami, czyli dobrimi Gospodyniami, a na dewszystko przykładnemi potomstwu swojemu markami. Iakież bowiem nie stezy? nie wynikała szkody w Państwie by też naylepiezy co do rządow postawionym: iężeli się Corek ploszym nierozumyslny miłości zapędem uwodzą, albo też żony małżeńską miłość nienawisćią zrują: lub nie roztropne y nieoszczędne Gospodynie, swym nie rządem, swym nie dozorem, czy też rozrozumisćią dobro mężow a z tym y swoje niszczą.

Takiey sąym wagi y uwagi a nie mnięey porzeby edukacy Corek bydź sądzę, iż mi niewętpliwie zwierdzieć przychodzi: że im z nie mnięyszym staraniem od pierwiasłk dzieciniego wieku wychowanie dać należy; z takim więc dozorem y przypilnowaniem Synom w tych naukach y wiadomosciach dać, które się do roztropności, obyczajow dobrych, przyzwoitego o rzeczach rozśauku, do słusności, wstrzemięzliwości, y wielu innych chwalebnych duszy wydoskonaloney przymiosow za zwyczaj ściągają.

Autbor bezimienny Francuz tey Xiążki na Polskie przełożoney, dosyć dokladnie w tey mierze napisał, y co mogł do tey materyi sciagnąć, piorem to wszystko zagarnął: Damy też nie rownie sobie lepiezy poradzą, gdy przy gotowalui swoiey zamiast Paryskiego bielidla y przyprawnego rumiela, tey Xiążki na ozdoby swoią zażyją, starając się raczey swoy umysł wewnątrz upiekrzyć, iak powierchowiu postawę twarzy gładko wymuskać. Pożytki z tego żrzoilla nie uchybnie wynikające nie tylko na ich mężow, na familię, ale też y na samą Rzeczpospolitą nie bez pochwały obficie spłyną.

Druk w Warszawie  
R. P. 1766. d. 1. Maja

Wawrzyniec Mitzler  
de Kolof.



## PRZYIACIEL BIAŁYCHGŁÓW

*z Francuzkiego.*

**Z**adnego nie ma wieku, któregoby o białychgłównach; albo barzo dobrze, albo barzo źle nie mawiano. Człęk, który się uwodzi pięknością, przyznaje im, iż są królowami świata, y pierwszym natury dziełem: obłudny zaś melancholik śadzi je być Pandorami (a) y wszelkie im nieszczęścia ludzkiego rodzaju przypisuje. Y tak albo nienawiść, albo miłość oślepiająca ludzi, dyktuje raz pochwały ich zbytne, drugi raz przygany niesprawiedliwe. Każdy o tey płci gada podług ułożenia serca swojego; a im kto goręzły jest, tym sposobniejszy być powinien do złego o niey gadania.

Te zdania o białychgłównach chociaż są przeciwe sobie, zawsze jednak pochodzą z skłonności chęci naszych. Cokolwiek ta piękna połowa rodzaju ludzkiego czyni, to wszystko obraca na siebie serce człowieka: iej postęпки, iej skinienia, iej słowa, y najmniejszy poruszenia mają moc nad nami. Kto o tey płci chce dobrze sądzić, powinien być wolny od zbytnych, y gwałtownych namiętności. Kto bowiem na nią

Aa

poglą-

(a) Pandora była niewiasta pięknych przymiotów, Jowisz iej posłał puszkę, w której wszystkie nieszczęścia były zamknięte, y gdy ją otworzono wszystkie na świat wyszły, sama tylko nadzieja na dnie tej puszki została.

4  
pogląda albo przez obłok głupiey miłości, albo przez czarną mgłę zazdrości, musi się na swym zdaniu zawodzić.

W tej mierze ani miłośników oślepionych, ani mężów urażonych nie trzeba się radzić: sprawiedliwszych tu sądów szukać potrzeba. Jest dosyć tych ludzi, którzy z miękkimi urodzeni namiętnościami umięcą pogodzić wesołość z przystoynością w towarzystwie tych dam, które sobie szacują, ci są, których zdania słuchać należy. Wszyscy przyznawają płci miękkiey te przymioty szlachliwe, które bez wielkiego starania mogą mieć szacunek.

To pewna, że natura więcej swych darów białym głowom, niżli nam udzieliła. Dama lat piętnaście małego mowi pięknie, y dowcipnie, y jest rokoszają tey kompanii, do ktorey tegoż wieku męszczyzna wstępu mieć nawet nie może. Podobna do tych drzew, które pierwiey kwiat wonny z siebie wydać. Przetoż mniey pracy w tey płci wychowaniu, niż dla nas potrzeba.

Nie trzeba mniemać, że ich stan jest niższy w doskonałości, niż nasz. Wiele białych głow może się równać z nami w dowcipie, a więcej jeszcze w sercu wspaniałości. Wyznać, iż się znajduję w nich niektóre przywary, ale te im darować należy dla wielkiey ich cnoty liczby; przywary mówię, które po większey części winne są męszczyznom: chęć wrodzona przypodobania się wprawdzie jest czasem w też same niedoskonałości, które widzą w męszczyznach z niemi przedstawiających.

Naywiększe niezczęście dam, iako też y wiel.

wielkich Panow, jest to, że mnostwem pochlebcow prawdę tańczących z dziecinnych lat poczynają być otoczone: ci ludzie pomnażając w nich prożność dziecinną, starają się ich myśl odrywać od zabaw potrzebniejszych.

W postrzodku świata z takich ludzi złożonego, u których najmnieysza przywara jest być lekkomyślnym, co za dziw że y Damy takimi się stają? Jeśli czemu, tedy temu dziwować się potrzeba, iż wiele ich bywa zacnych, nawet w tych okolicznościach, które są szkodliwe chwalebnym ich przymiotom od natury nadanym.

Naylepszy sposób zabezpieczenia tym przywarom, jest poprawić męszczyzny. Jeden zacny ziemianin gorliwy o honor y dobro swojej Ojczyzny, usiłował naprawić zdania swych ziemkow, y zabiedz początkom złego; Przyjaciel męszczyzny, jest razem y biały płci przyjacielem, ponieważ dobro iedney płci jest związane z dobrem drugiey. Czekając skutku jego nauk mądrych, odważam się po nim niektóre białym głowom podać moje uwagi względem tego, co one są winne sobie, y co towarzystwo od nich wyciąga. Wychodzi codziennie książek nie mało dla ich zepsowania, szkodna tedy rzecz jest, podać im lekarstwo zabiegające tey zarazie.

## PODZIAŁ.

Mając wzgląd na ten stan, który płęć biała ma między nami, rostrząsnę, jaki rodzaj nauk y zabaw iey przystoi. Dotknąwszy te uciechy, które za sobą zhytek pociągają, podam niektóre uwagi o miłości, o małżeństwie, o wychowaniu dzieciak,



dziątek, y skończę na wyliczeniu enot niektrych mniej rzadkich, o których inni chętnie gadają.

Mój cel jest krótko przełożyć białymgłom te prawdy, którym zwyczajny zda się być przeciwny. Jeśli kiedy ta płeć była przyczyną pomnożenia naszych błędów, potrafi też sama nas od nich uwolnić. Wszystkiego ona dokazać może, cokolwiek przedsię weźmie. Te, które mają dołyć wspaniałości serca do uczynienia nam tego pożytku, zwykły mścić się nad naszą pychą dobrodziejstw wielkimi: ich wdzięki coraz większą moc biorą nad temi mężczyznami, którzy godni są tego imienia.

## ROZDZIAŁ I.

### *Stan białej płci w towarzystwie.*

Nie dobrze mniemają, którzy rozumieją iż białogłowy nie nie są innego, jako miłe obrazy dla ozdoby wystawione. Są one, jako im mawiają, kwiaty wdzięczne dla pomnożenia kolorów tego świata: o tym nicht nie wątpi. trzeba jednak żeby się one nie uwodziły tym pochlebstwem, y na powierzchownych tych ozdobach nie przestawiały. Dość już jest takowych między niemi, które się tym kontentując, zdadzą się o żadną rzecz inną nie starać, jako o podobanie się oczom człowieka.

Daleko inny płci białej jest koniec: szlachetniejszy jest daleko cel ich stwarzania, niż być próżnym widokiem: ich wdzięki są obietnicą innych przymiotów daleko miłszych. Krzywdę im czyni, kto samą w nich piękność uważa. Te które nie mają nic prócz piękności, mogą się w krzesła

śle pięknie wydawać, y zdobyć pokój, ale więcej im trzeba, niż tylko być pięknymi, jeśli w towarzystwie, y przedstawianiu z drugimi chcą mieć tę powagę, która im należy.

Towarzystwo stworzenia rozumnego nie powinno przedstawiać na samey tylko ozdobie okazałości. Co niema za cel naszego polepszenia, służy do zepucia. Jeśli białogłowy do wdzięków ciętą przytęczą rozum polor, y serca dobroć, łatwo potrafią w mężczyznach wzniecić chwałebno przymioty.

Ta władza, którą piękność w nich rodzi, nie na inny im koniec jest dana, jako dla dobra rodzaju ludzkiego. Czek do wielkich dzieł urodzony, ma z przyrodzenia nie jakąś frogość, którą poprawować do białej płci należy. Ma ona więcej w swych postępkach niżli w piękności tych powabów, które wrodzoną frogość mogą uśmierzyć, y która bez tego uśmierzania zamieniałyby się w dzikość.

Można mówić, iż gdybyśmy daleko od płci białej żyli, byłibyśmy daleko inni, iak teraz jesteśmy. Chęć pozyskania nam ich łaski, miarkuje w nas tę gwałtowną porywczosć, która nam jest przyzwyczajona. Ich wesolość nie dopuszcza przeważać naszej posępnosci. Stowem: byłibyśmy m. iey doskonali (b) y mniej szczęśliwi, gdybyśmy z białą płcią nie przestawali.

Czek nie poruszający się białychgłow powabami rzadko jest przyjacielem ludzkości. Wielkie przy.

(b) Nie mówi się tu o tych ludziach, którzy się o światła cale oderwali. Ich popołanie wyłącza ich z tych liczb, o których tu mówię.



przymioty Karola XII. (c) nie zamieszalyby całej Europy, gdyby ten Pan nie unikał od towarzysztwa pici białej, która łatwo mogłaby umiarkować jego odwagę popędliwą.

Ale jako mężczyzna łatwo się staraniem białej pici ulagodzi, tak y biała płeć przez nasze towarzystwo żywości nabiera, y powstaie z tego niedbalstwa, w któreby się wdala, gdyby w niej chęci przypodobania się nie wzbudzano. Ta chęć w niej rodzi wdzięki na twarzy, wdzięki w mowieniu, wdzięki w iey posępkach: gdyż czy ona rozmawia, czy chodzi, czy się uśmiecha, o tym tylko myśli, żeby się podobala. Zkąd można wnosić że nie jakim sposobem my im dodaliśmy wdzyków; albowiem bez nas wpadłyby w melancholię, y nieakies niedbalstwo o sobie. A do tego umysł białychgłow w podtych y niskich zabawach zanurzony osłabiłby w nieumiejętności, gdyby mężczyźni podnosząc go do rzeczy wyższych nie udzielali im wspaniałości y czerstwości swego umysłu.

Y tak oboia płcie powinna się wydoskonalać iedna przez drugą: męskiego serca wielkość wstrzymuje się słabością białychgłow, a ich słabość pożyczca u nas teyże wielkości. Męskie przymioty nabierają wdzyków w towarzystwie pici białej, a biała płeć traci to, co ma zbyt nisk ego w sobie: obojga własności są niby narowney wadze, a z ich pomieszania rodzi się ten zbiór szcześniey, który obie płcie czyni doskonałe.

Różność umysłów może się przyrównać do różności

(c) Niechciał widzieć Hrabiny de Königsmark sławney pigmnością, która o pokoy z nim miała mowić.

żności głow, które iedli się zgadzają czynią dzwiek mity, a iedli się nie zgadzają przykre są słuchającym. Mężczyzna jest przyrodzenia mocniejszyego, dla tego aby skuteczniey pomagał do szcześniey słabzey natury: Jedna płeć drugiej nie powinna szkodzić: leśny ich związek czyni ich pożytki powszechne: sprzeczki o ich pierwszeństwo śmiechu godne, czynią krzywdę naturze, y iey dary niewdzięcznością opłacaia.

Urodziliś y się przyiaciom białychgłow, nie zaś ich przeciwnikom, a daleko mniej Tyranami. Wprawiać ie w niewolę, iest to na złe zażywać tych sił, które na ich obronę są nam użyczone, y odbierać to towarzystwu co w nim iest najmylszego: żadney kompanii miłej nie znajdziemy, iedli od niej oddalemy tę część rodzaju ludzkiego, która naysposobniejszy jest do utrzymania kompanii.

Doznali tego wlechnie narody, które do zwierzęcych namiętności swoich przyłączając swą słabość, mniemają iż towarzystwo z niewiastami iest izkliwe, przeciwko któremu trzeba się uzbraiać. Wkladaia na nie kaidany, aby się sami pod nie poddali, mniemają iż zbyt uczynna ku nim miłość, iest szkodliwą do ich przesławowania przyczyna.

Ci grubi y hardzi panowie byli naysilniejszą ofiarą zazdrośney ich tyranii. Puściwszy się w życie smutne y ograniczone, w posrodku pięknych swych niewolniczek, próżno szukali uciechy. Uciecha y roskosz nie winna tam tylko znajdować się, gdzie wolność króluie. Ten lud chciał to sobie nadgrozić grubą roskoszą, ale z niej ten tylko zysk miał, że y zmysły ich zgrubiały, y umysły zdzieczaly.



Daleki od takiego grubiaństwa nasz naród, oddaje pści białey cześć y poszanowanie, które podobno za granice sprawiedliwości już przeszło. Nasi przodkowie Galowie czynili iey honory, y mieli radę z białychgłow ustanowioną, w którą największe sprawy wchodziły. Nastąpiła potem moda od Rzymian do nas przeniesiona, która pod ślad pści białey zastrugi y mgłtwa mężczyzny poddała. Dawna Kawaleria która się od Maurów do naszych przodków przeniosła, całą prawie Szlachtę w barwę ich Dam przystroiła, y dla zastruzenia u nich na iedno spoyrzenie, podawała w wielkie niebezpieczeństwa.

Jedna wstęga na gonitwach Rycerskich ofiarowana, była w ten czas dostateczną nadgodą największego niebezpieczeństwa. Pochwała iedney damy opłacała, wszelkie prace, y do żwigszkzych zachęcała.

Czasów terażniczych mniej daleko kosztuie nabycie łaski pści białey. Nie mgłtwa, ani wielkość serca, skarbi iey teraz przyjaźń: małe starania, małe przypodobania się y stofowanie się do iey woli łatwo ją sobie czyni przychylną. Białogłowy wprowadzone przez nas w prośność, która im nie jest przyzwyczajona, zabrały chęć do lekomyślności, y w modę ją wprowadziły. Y mgłtwa nawet tak do swoich wymysłów przyzwyczaiły, że y oni tychże błędów y przywar nabrali. Miękkosć wzyrkich zniewiesciła, y zniósła pści przeciwne przymiory y w oboiey słabość iedna drugą pomnażająca panuje.

Białogłowy stały się posagami żywemi, których czciciele najmniejszy skinięcie nasładowa: Oni im pochwały zbytczne ofiarują ze szkoda swej

swey enoty: oni w ich oczach widzą niebo, a życie y śmierć w ich ręku. Nasze igrzyska y widowki zdają się być poświęcone na utrzymanie taemnie tego śmiesznego bałwochwalstwa. Oddajemy im cześć zbytzną, która ie psuje. Występki biorą górę, y w każdą kompanię wkradają się. Z niedostatków ułożenia dobrego serca tych, którym się pndobać pragniemy, tą chęć nas gubi, a ich wdzięki nam szkodliwe stały się.

Niechay płeć biała nieprzyjmuie tey części zdradliwej, która ani iey, ani nam nie czyni honoru. Dość ona ma powabów w sobie do iey kochania, y utrzymania miłej kompanii: nie powinna iednak ustawicznie wdawać się w towarzystwo prożniaków, którzy codziennie przy niej się wieszają. Im mniej ona swych wdzięków udziela, tym bardziej się sobie serca zniewala. Niechciałbym żyć w tym kraju, gdzie iako u pogranicznego narodu naszego oddalaia białogłowy od kompanii: mniemam iednak iż czasem nie zawadzi pści białey w prywatnym zostawać cieniu, nie pokazywać się na publicznych widowkach, chyba zadość uczyniwszy y sobie y domowym.

Radziłbym białymgłowom unikać od gminu, w którym częstokroć zaraza obyczaiów bywa: nie radzę iednak tak dla naszego, iako ich dobra, unikać od kompanii spokojney, y wyborney; W takiem abowie kompanii bez szkody dobrych obyczaiów może być pożytecznie złączona uciecha z enotą; tam umysł mężczyzny polotu nabiera, y wspaniałości swojej nie traci: tam płeć biała może nam udzielić tey łagodności, która wzytkiego co ze chce z nami dokazuje.

Biało-



Białogłowy są duszą kompanii, która podług ich woli bywa ułożona. Dwór nasz często iey sposob odmieniał podług przyrodzenia tych Dam, które pierwsze tam miejsce trzymały. Za Ludwika XIV. takowe kompanie zdobyła wielka liczba Dam zaonych y do największych ie doskonałości przyprowadziła w ten czas, kiedy Henrietta Angielska, y Kiegniczka Burguńska, swą przytomnością honor im czyniły.

Lecz nie tylko zdobyć, ale też y rzadzić kompanią biała płeć zwykła. To iest prawda, że wszystkie sprawy y rzędy Państwa są w ręku mężczyzn; ale to samo pomuła białychgłów powagę.

Człek sprawujący się hanżiey podług serca, niż rozumu rady, w iakichkolwiek iest ręku władza, zawsze iednak iest w rzech mocy, ktorych kocha. Ja nie wiem iezli to iest słabość naszey skutek, aho iezli tak iest w samey naturze.

Gdzie biała płeć Kroluie, tam mężczyźni rządzą, a gdzie mężczyźni kroluie, tam wszystkie rozkazy y rzędy od białey płci pochodzą.

To białychgłów krolowanie nie iest naganne, iesli się zechcą sprawować podług tego rozumienia, które my mamy o nich. Niech się tylko uśladzą do rzeczy wielkich, y myśli swe tam skierują, potrafią, apewniam, nam samym dodawać rad pożytecznych. Mają one żywosc umysłu do przeniknienia tych rzeczy, które my czasem muiemy uważamy: y częstokroć mają tyle serca, ile mężczyźni nadważniuy. Angliey nigdy nie były tak mocni, iako za krolowania Iłłbiety. Małpy y teraz władnie, dwa wielkie państwa, w Europie pod rządami białychgłów, które z największemi

szemi Krolami równać możemy. Widziemy w nich pod wdziękami ich płci wielkie przymioty Karola V. y Piotra wielkiego (d)

To iest niezcześnie, że białogłowy mało co na to uważają, co mogą. Całe życie swe trawiają na staraniu o piękność, ktorey sobie przydać nie mogą, a nie mają starania o ozłobiecie umysłu swonego. Ich ostatnie westchnienie, iako mowi *Saint-Euremond*, iest bardziey dla straty piękności, niż dla straty życia. Niech się w to nateczą, że ich piękność nie godna iest czci naszey, iezli nie iest z Pięknością umysłu złączona. Natura nie daie wdziękow, chyba tey rzeczy, która nam pożyteczną być może. Piękny owoc, rzadko bywa truciźną. Piękna osoba a niecnotliwa, iest obelgą samey natury.

## ROZDZIAŁ II.

### O naukach przywieoitych białey płci.

Nie pozwalac żadney białogłowom nauki, iest to z niemi tak postępować, iako Mahomet, który chcąc ie bardziey w raskosach zamoczyć, zakazał im poloru rozumu. Wiele ich tak postępować, iakby były obowiazane tą ustawą tak umiarkowaną, y zdają się niebadać o ten pokor dowcipu, który ie bardziey, niż piękność zaleca.

Kto uważa na ich częsteliwą sposobność do dobrego, musi ubolewać na to że mało mają starania o oświecenie rozumu: co iednak małoby ie kosztowało: pomieważ mają tak wiele w sobie żywosci

(d) Cezarzowa Krolowa Węgierska, y Cezarzowa Rosyjska.

wości przyrodzonej dowcipu, który to dał natury przytłumiony nie może być bez wielkiej szkody.

Lubo pięć biała ma wiele wdzięków do porzucenia serc naszych ku sobie, te jednak nie wystarczają do utrzymania nas przy nich. Częste na twarz piękną poglądanie oziębła coraz to upodobanie, które w niej mieliśmy. Gdy nie mamy co mówić z piękną osobą, wnet tęsknota zaczyna gorować nad naszym ku niej przywiązaniem: y ta to tęsknota przechodząca z niedostatku oświecenia rozumu, bywa początkiem tego niedostatku, o który nastak często oskarżają.

Niech same błogółowy sądzą o różnicy między sobą z tej różnicy, którą widzą między jednym męszczyzną nieprzetartym, a drugim rozumnym, y miłym w rozmowie: mała praca może im przynieść tę doskonałość, którą nad nas mogą wygorować, czego im bez zazdrości życzymy.

Im bardziej pięć biała będzie oświeconą, tym żywsze, y pożyteczniejsze będą nasze z nią posiedzenia. Jest wiele rzeczy takowych, które w nas marnie giną, iesli ich nie możemy drugim udzielać, y które sprawiają w nas wielkie ukontentowanie, gdy możemy z niemi popasać się przed temi damami, które są dośwy oświecone do ich pojęcia.

Alie któreż to są nauki, do których się damy mogą uczciwie przykładać? Na to odpowiadam, y proszę aby mi biała pięć wybaczyła, że między wszystkiemi naukami, które bystrość dowcipu ludzkiego poymnie, nie wszystkie są tej przyzwote: a najpierwey trzeba się tych wystrzeżić nauk zbyt subtelnych, zawikłanych, któreby bardziej zaczęły niż oświecić mogły tę delikatność dowcipu, która ją zdobi.

Jesli

Jesli się w tej pięci znajduje Dacier y du Chatelet, (e) tedy ich przykłady barziej są godne podziwiania, niż naśladowania. Nie trzeba tego życzyć, żeby się zapocząły takowe Doktorcki w kornetach, któreby w posiedzeniu z Greckim igrykiem, y subtelnościami metafizycznemi na plac wyleżdżały. Nie trzeba się im w te nauki wdać, które mniej im przystoia.

Ich umiejętność powinna się ściągac do oświecenia kompanii: nie może być nieprzyzwoitego, iako widzieć między niemi te Teoloziki, które zgromadzą śmiechu godne u siebie synody, y układać sekty dziwackie. Jedna Burignon (h) jedna Panienka Wenecka, jedna dama Guyon, są to osoby bardziej niechwalebne niż Epikureyczyczki iako Ninon.

Nie innemi z białą pięcią chcemy się dzielić naukami, iako temi które są nayprzyjemniejsze.

y nay-

(a) Anna le Fevre Matzonka Pana Dacier przełumaczyła Floryja, Terentusza, Homera, y zostawiła mądrę nad niemi uwagę.

Gabryela Emilia de Breteuil Marchionowa du Chatelet, oświeciła Leibnitza, y przełumaczyła Filozofią Newtona: mamy tej nauki Fizyczne gdzie głębokość tej dowcipu łatwo poznać, który może je zrozumieć.

(b) Antonetta Burignon chciała ufundować sekę mystycznych. Napisała dziewięć wielkich tomów chcąc swoje dziwactwa po świecie rozgłosić.

Panna Wenecka, Panna już stara, wsparta od Postula utrzymywała, iż jest Messjaszem białej pięci.

Pani Guyon odnawiała błędy Quietizmu.

Ninon Lenclaus wielkiego nowopu Dama, ale oby, czaiow mniej chwalebnych.



16 *Rozdział II. O naukach przyziemnych białej płci*  
y naysposobniejszej. Cokolwiek może iey cieka-  
wić i pobudzić, y umysł oświecić, to wszystko iey  
barziej, niż nam przystoi. To jest pole obszernie,  
na którym ona może się wydoskonalać razem z na-  
mi y nas pr. wyżyć dla naszego upokorzenia.

Dama Etyka, y Historia ma dosyć wiele rze-  
czy do ich oświecenia. Pierwsza, nie ta systema-  
tyczna, ale ta, która ma w sobie wiele doświad-  
czeń, albo experimentow potrzebnych, podaje  
piękny widok, y godny uwagi człeka rozumem ob-  
darzonego. Iecz próżno natura swe tajemnice po-  
kazuje tym damom, które są w fraszkach zanu-  
rzone.

Dosyć jest mierney uwagi do poznania dzi-  
wney zgody, która się we wszystkich świata cze-  
ściach pokazuje, y do pojęcia iey skutkow. Jest  
to wielka księga, wszystkim otwarta, którą y pie-  
kne oczy mogą wszędzie rozstrząsać bez pracy.  
Trzeba zachęcić białą płć do iey uwzględniania,  
która częstokroć zniża swoy umysł do rzeczy po-  
dłych y niegodnych siebie.

Damy sposobniejsze hywają do tych rzeczy  
uwaga; niż my rozumiarzy, hyleby tylko nale-  
życie to czynić chciały. Nie ma tak młodey,  
ktoraby z chęciwością nie czytała Romansow, y  
balek dziecinnych barzo ś. osobnych do iey ze-  
psowania. Gdyby ona ten czas oddzieliła na czy-  
tanie Historji, znalazłaby wiele rzeczy y nauk  
potrzebnych, które sama prawda dać może.

Te opisanie wielkich ludzi, których nam dzie-  
je rodzaju ludzkiego podają, łatwo mogą wydo-  
skonalać y iey e. y rozsądek. Damy każdego  
czasu wchodzący w wiek państwa odmiany, prze-  
tóż słuszne na nasze dzieło taki wzgląd mieć po-  
winne,

*Rozdział II. O naukach przyziemnych białej płci. 17*  
wine, iako na swoje. Wiele z nich nawet pi-  
sały o historyi, które same były świadkami:  
Mad. de Montpensier, Mad. de Nemours, Mad. de  
Motteville &c są tego rodzaju. Christyna de Pi-  
san, córka Astronoma Karola V. wydała życie te-  
go Pana, a przed nią dawniey Cesarzowna Anna  
Comnena zebrała Historję swiego czasu. Prosi-  
my zatem Niewiaśc, żeby odzwiskać chciały nale-  
żące sobie prawa, y czerpać w Historji pożyteczne  
nauki dla udoskonalenia postępkow życia.

Ta nauka nie mniej miła, iako y pożyteczna,  
prowadzi do sztuk wyzwolonych, których pozna-  
nie, więkize iak powierzchowne, jest damom po-  
trebne. Dosć nauki przez się są miłe bez żadney  
zalety białymgłowom Wszystko co się u nich znaj-  
duje, lepsze się znajduje y lepiej się wydaje. Ro-  
zumiemy się zabawia tym wyrażeniem, które im  
stawia malarstwo, muzyka, poetyka, zwłaszcza gdy  
się zgadza z obyczajami dobrymi. Te trzy sztuki  
tak miłe wstawiły za Krolowania przeszłego Jmć  
Pannę Cheron, która zkojarzyła w sobie talenta:  
iak te, co Sapho miała; tak te co Rosalba.

Kochać się w naukach, jest to nieistkim sposo-  
bem nowy sobie układać rozsądek. Nauki naśla-  
dują naturę, y tak ię czasem zdołają, iż ten, który  
się niemi bawi, znajduje obfite źródło nowych ro-  
koszy. Zaczynam rzecz dobra iest, mieć sobie na  
pogotowiu z nich lekarstwo tęsknoty: gruby człek  
tylko nie zechce sobie przywłaszczać tylu miłych  
rzeczy, które przez nie są stworzone.

Niech się tego płć biała nie boi, żeby chęć po-  
znania tych rzeczy, miała co szkodzić wrodzoney  
umysłu piękności: y owszem niech wie, że ta pi-  
kność

18 *Przyjaciel Białychgłom*  
 kność jeszcze się lepiej będzie wydawała. Nie  
 nie może być milszego nad kompanią tej damy,  
 która troskliwsza jest o ozdubę swego umysłu, niż  
 swojej osoby. W towarzystwie Dam takich, cokol-  
 wiek się dzieje, wszystko ich interesuje, y każda tu  
 rzecz nie tylko przysmakuje pozor, tylko iakiś dół do  
 nich należy. Sposób miły wyrażenia rzeczy do-  
 wcipnych, jest przyzwoty płci białej: oświeca ro-  
 zum męszczyzny, y udziela tej wdzięczney łatwo-  
 ści, ktorey on znaleźć u siebie nie może.

Przeciwnym sposobem, o czym ma mówić ta O-  
 foba, która nie ma rozumu naukami oświeconego?  
 Po krótkiej rozmowie o nowinach tego czasu, po  
 komplementach, po fraśkach modnych musi się  
 na koniec udać do obmowy bliźniego; y musi to  
 nastąpić; gdy inney do mowienia materji nie sta-  
 nie. Rozmowa nieuczonych musi być albo pło-  
 cha, albo uszczypliwa sławy drugiego.

Zabieżenia temu ten jeden jest sposób, aby się  
 Damy, które w naszych posiedzeniach pierwsze  
 trzymają miejsce, bawiły czytaniem pożytecznym.  
 Ich doskonałość poznana, rozprędzi ten rozlewo-  
 myślnych trzpiotów, którzy się koło nich wieszając,  
 usiłują tak je uczyć wzgardzonemi, iak są sami. Mę-  
 szczyźni zaś zacniejsi, roztropniejsi, będą się gar-  
 nąć z ochotą do ich towarzystwa, które godniejszy  
 jest imienia *dobrej kompanji*.

W tym nowym towarzystwie wiele korzystać  
 mogą Damy z strony dobrego sentymentu, nie nie  
 tracąc z strony wesołości. Zakość z rozumu lub  
 z cnoty, nie jest to rzecz smutna z swego przyro-  
 dzenia, znajduje się za zwyczaj u ludzi polero-  
 wanych y delikatnych, wdzięczna iaką umysłu  
 spokoj-

*Rozdział II O naukach przywrotnych białej płci.* 19  
 spokojność y łagodna twarz pogoda, którą daleko  
 przenosić trzeba nad owe fraśki luczne y szumne  
 głupie y zapamiętałe prostoty. Ierokko zne posie-  
 dzenia, w iakich się owe rozumne y obyczajne stwo-  
 rzenia, to la Fayette, to Sévigné, to la Sablière, to Vi-  
 vonne, to la Rochefoucauld, to la Fore znajdowały,  
 warte były zapewne y bardzo dżisiejszych naszych  
 kompanij: a przecież tam było się czego y wiele  
 nauczyć, y umiano tam traktować o wielkich rze-  
 czach w sposób piękny y przysmienny.

Nakoniec, powtarzam też samo, iż sposób po-  
 dobienia się długo, nie zawisł na mowieniu krótkich  
 historyjek, y na żarcikach płochych, ale się zasa-  
 dza na takich myślach, które wspierają rozum. Do-  
 doskonałość rozumu rodzi upodobanie prawdziwe, kto-  
 re trwa długo, y które piękny białogłowy panowa-  
 nie utrzymuje. Co piękność zaczyna, to chwale-  
 bne przymioty y w wieku podeszłym utrzymują. (\*)  
 Jeżeli damy dłużey, niż przez młodość swoją,  
 chcą panować nad sercami naszem, powinny wy-  
 doskonałać swój rozum tak naukami, iako ro-  
 znową z ludźmi oświeconemi. Tym sposobem  
 ujdą odludności, y złączą pożytek płci obcoy.

Szczęście to nasze, że nie jesteśmy w tym wie-  
 ku, w którym równie Damy, iako y Szlachta w giu-  
 bey zostawała nieumiejętności. Zarty z nauk ba-

B a katar-

(\*) Przez to Xieźna Valency utrzymuje się w  
 jasce y respektie pod rozecim iuz panowaniem. Przez  
 to Imć Pani de Verne, Imć Pani Tencin, y inne  
 niektóre Damy, znalazły sposób uchylć się od zę-  
 dności, którą starość ściaga. Rozum wydoskonalo-  
 ny y przysmienny w płci białej, nigdy nie bawie.



*Przyinciel białyh głow*  
kafaiskich (\*) tak naukę omierzły, iż wiele dam przez czas nie iaki miały sobie za honor psować słowa ięzyka swiego. Jednakże znajdowały się z nich zawsze takowe, które uwolniwszy się z tarmamody, y myśliły y mowily doskonałe, y teraz widzimy nie mają ich lubię barzety naukami oświeconych, niż są nasi kawalerkowie Dworscy.

### ROZDZIAŁ III. O zabawach pteci białey.

**D**ama zawsze ma przy swym boku worek do roboty zawsze zamknięty, który y na igrzyska y do Kościoła nawet z sobą nosi. Jest to dowód y znak pracy. Mnie się jednak to nie podobą, iż się to częściej dzieje dla pozoru tylko, niż dla uniknienia próżnowania.

Praca jest prawem natury, którego zachowanie czyni honor rodzajowi ludzkiemu: ani godność, ani fortuna, ani płeć nie może nas od niego uwolnić, y nie ma tak godnego nagany, iako leniwość, które nasz umysł do próżnowania prowadzi. Nie nie czynić, jest to nie iako przełatać życie na świecie.

Jak się to dama nie wstydzi być ucześniejszą tych nadgroń, które tey mają za pracę odbiera, a sama przepędzi dni całe na próżnowaniu, y tey, y dpmowi szkodliwym? Nie myśliż ona, że pomoc wzajemną powinna w nadgródę tey, którą od mgia odbiera? Jeśli urodzenie y fortuna uwalnia damy od prac wielu, niższemu stanowi przyzwolonych, nieuwalnia ich jednak od prawa powzię.

(\*) *Moli r m Komedy*: Damy uczone, z tych tylko zarzucał, które się czyniły mądrymi nie miewając.

*Rozdział III. O zabawach pteci białey* 21  
powszechnego. Osadzone na inszym stopniu, podlegną innemu prac rodzajowi, przyzwoltemu ich wychowaniu y stanowi.

Po tey uwadze niech sądzą same siebie Damy publicką bawiące się, gdyż trzeba to wyznać, iż białe-głowy z pospółstwa wypelniają aż nad to tę powalność, ale mnych jest wiele takowych, iak y mi się zda, które ile życia swego żażywają, y które po tym żażyją czasu marnie straconego.

Nie które damy późno z łóżka wstają, resztę poranku tracą przy gotowaniu, y tam częstokroć gości nawiedzających przyjmują. Po południu znova się do gotowania u tań długiż ył takich, inb prze-iażdżki, z tamąd dla pokazania się oczom inożkim spieszą na kollacyę, a z kollacyi późno w noc idą do spoczynku, aby nazajutrz ręk robotę tak użyteczną znova mogły przedsięwziąć.

Ten sposób życia, zostawia ieszcze dość czasu damom na tracenie iego dowcipnym: wprowadziły one grę pewną, która te zbywając czasu o łatkę zabiera. Tym sposobem pomnożyły swą kom-pagnię przez to samo liczniejszy, że przy stole *quadrilli*, równie głupi iako y mądry może mieć miejsce.

Mowią, iż im trzeba iakiey rozrywki. Nie słusnejszego. Lecz czyż nie możliwy piękniejszy znaleźć nad tę, w ktorey pomnaża się chciwość zysku dosyć już wkorzemoną? Nad to, iaka to mi rozrywka, która codzień, po cztery y pięć godzin zabiera, to jest trzecią część życia naszego bez in-ney rozmowy, prócz tey, która się do tey gry słyga?

Ten dziecinny sposób skracania życia tak wzięty między damami nie jest rozrywką, ale robotą ciężką,

ską, psując ich zdrowie. Widriemy, iż często naysłabszą część roku, niezadowolony tego czasu miłej pogody, tracą na zbieraniu, y rozdawaniu kart aż do nocy. Ta chciwość utrzymuje ich ustawicznie na krześle, y sprowadza na nie te choroby, które siedzeniu długiemu bez przechadzki, są przyzwolite.

To modne lenistwo wymawiają słabością przyrodzenia swego: a ja mówię, iż toż samo lenistwo jest przyczyną ich słabości. Biała płeć nie jest urodzona do tych prac, które nam są przyzwolite, ale natura dając im piękność, dała też pewny sił stopień, dostateczny do zabaw im służących. Ta żywość, z którą one całe dni na gwałtownych czasach pracach, iako to tańcach trwają, nie jest zaś dowodem tego, że im samym krzesłem bawić się należy.

Trudno jest pogodzić dziwną ich żywość, gdy do niej rokosz lub namiętność je pobudza, z obojętnym życiem, które wiele między niemi zwykły prowadzić. Można raz mówić o nich, iż są całe z ognia złożone, drugi raz zdają się nie żyć, iak tylko popową. Te dwa zbytki dzielą płeć białą; y czystokroć w teyże samej Osobie po sobie następują.

W jednych ta obojętność jest spokojnością skodliwą, która po hurzy namiętności następuje, w drugich jest niedostatek odwagi, który im przekadza czynić, y myśleć: w obu jest to choroba barzo przykra, która na nie napada; jest to rzadza, która nieznacznie pożera ich ciało, y umysłowi żywotę odbiera.

Ta słabość tak pospolita w miastach stołecznych, jest zawsze ukaramiem prożnowania: jest to sen głęboki, z którego nie można ocucić, chyba gwałtownym targaniem. Nasze damy w tey chorobie zostające, próżno z niey chcą powścią przejeżdżać

się

się po ulicach, lub po polu w karecie: trzeba tu czegoś więcej; tegoż zdania był Doktor Tronchin (a) gdy naysłabszym naszym damom przepisywał przechadzki gwałtowne y zabawy pracowne. Ten jeden sposób może podźwignąć z tego stanu, w który je odpoczynek y obfitość wprowadziła.

Trzeba żeby się damy chwyciły pracy, jeśli chcą żyć. Ja wolabym głupstwo mieć pracowne, niż ociężałość ciała y umysłu, która jest niejakim smierci rodzajem. Ta młoda płocho, która z szaleństwem wszędzie się pokazuje, y jednego wieczora kilkanaście miejsc obiega, może się postrzedz y pomiać kowadźbyteczną iwą płochość: ale się to rzadko zdarza, żeby druga zanurzona w lenistwie y prożnowaniu, mogła kiedy z siebie rzucić iarzmę ociężałości. Rzeka która z pędem wylewa, powroci do swych brzegów, ale woda stojąca zawsze jest w swoim bagnisku zatęchła.

Coż tedy? czyż dla uniknienia tych grubych waporów, które prożnowanie rodzi, nie ma innego środka, prócz pętkości płochej? Y owszem jest środek, tym środkiem mądrym iść należy.

Te które z ociężałości powstały, chwytają się zbytniej y płochej żywości, y za tym wszystkim co widzą, uganiają się. Ta życia odmiana w ustawiczne ie obroty wprowadziła: raz klejnot obaczony porywa

(a) Tronchin wiedząc iż prożnowanie jest równie mąką wszelkich dolegliwości ciała, iako y przywar umysłu, rozkazywał damom słabym chędożyć siwe pokniki, pracować w ogrodach &c. Gdyby ten sposób był dłuższy, zgubiłby naszych Doktorów, nabiegając źródłem wszelkich chorób.



porywa ich serce, drugi raz pieśń albo papuga jest ich uciechą. Ich umysł nowem, coraz napęłnają się frazkami, uskarża się częstokroć, iż nie ma momentu do odpoczynku.

Dlatego dobrze rzekł jeden z starodawnych ludzi, iż życie nasze przepędzamy albo nic nie czyniąc, albo czyniąc nie to, co potrzeba. Zyczylibym żeby nasze damy wieczorem zapisywały na papierze to, co każdego dnia czynią. Upewniam iż poznłyby że to im służy, com mówił, y że albo nie nie czynią, albo czynią to, czego czynić nie potrzeba.

Słowem: trzeba pracować rzetelnie, y codziennie. Wiązać węzełki, nie jest większa praca, iako ruszać wachlarzem. Inszego pracy rodzaju potrzeba, który wyciąga usiłowania, iako to są roboty igła, rysunki &c. Damy tych robot z dzieciństwa się uczą, nie dla tego zapewne, żeby w doskonałym wieku miały je zapominać. W jakimkolwiek są stanie, praca im honor przyniesie. Tym jedynym sposobem mogą uycić ociężałości, lub tej pierwszej passy, którą przypadek w nich wznieci.

Czytając dawnych Autorów o zabawach białychgłowi ich czasu, widzimy że praca była u nich w szacunku. Homerus pisze o Xieźniczках, które pilnują gospodarstwa domu swiego, iż niewstydyły się robić szat dla swych małżonków y familii. Tenże opisuje Andromachę bawącą się haftowaniem, Helenę y Penelopę wyszywaniem dywanów. Theokryt Terencyusz, Wergiliusz, y wszyscy autorowie tak świeccy iako Duchowni zgadzają się o zajęciu dam pracowitym. W Rzymie nawet za cza-

świecowanych, Cesarz August nie nosił szat innych pocięzrobionych ręką żony, lub siostry swej.

Wiek przeszłego był zwyczaj, że się damy bawiły robotą pożyteczną. Połowa naszych dawnych Szlachcianek nie wstydyły się tkania talie-mek, y tym podobnych prac. Widac ieszcze y teraz wiele zamków, których obicia ręką Pań swoich są robione.

Mamy y mieć będziemy zawsze dość przykładów dla zachęcenia dam naszych do roboty Niemcy, naród mądry, który najmniej od dawnych obyczajów nie odstąpił, utrzymuje zawsze tę ochotę do pracy w swych damach, którą się sami szczycą. We wszystkich dworach Niemieckich Xieźniczki ustawicznie bawią się robotą w pośrodku dam domowych, y niewstydydzą się zabaw gospodarskich, ale wstydyłyby się, gdyby je próżniące znalazł. Jako bowiem nie wierzą temu żeby płeć biała miała wstydlivy przywilej próżnowania, tak swego prawa y zwyczaju trzymają się. Ich zdaniem chęć do pracy jest tą cnotą, która inne utrzymuje, y czyni honor ich płci nawet na Tronie siedzącej.

## ROZDZIAŁ IV.

### O uciechach.

Słuchać iako niewiasty nieustannie mowę o uciechach, a mówić z takim pochopem, który je same zwodzi. Z tym wszystkim te krótkowile, za któremi się tak skwapliwie uganiają, y których tak

zak miły w imaginacyi sobie obraz roiz, nie są częstokroć tym, czym się być z razu zdawały. Po-  
spolicie bardzo zadumane z kompanii powracają,  
w których się spodziewały zupełnie uciechy, a u-  
ciecha zachowana bywa na inaszą ochotę, gdzie iey  
takżo podobno nie użyję. Aby się tedy próżno  
nie mordować uciech szukaniem, dobrzeby było,  
gdyby Niewiały właściwy onych obraz sobie ry-  
sowały, a nade wszystko strzegły się obłudnych  
tych udatności, kto e im maluje zbyt żywa imagi-  
nacya. Ta ie coraz za granice prawdy wywabia,  
obietując im okontentowania y rozkoszy takie,  
jakie się w naturze nie znajdują, y które się snom  
pięknym równają, po przebudzeniu żal sprawującym  
o to, iżśmy byli osamieni.

Tó czego niewiały gdzieś daleko zachodząc  
szukaia, bez wątpienia bliższe im iest niż mniemas-  
ią. Uciechy zawsze są na dorgdziu, lecz trzeba być  
zawsze gotowym do uchwycenia ich. Są one ni-  
by dziarki potrzeby. Y jeśli kto głosem iey do  
nich się nie odezwie, próżno też za niemi upędzać  
się będzie.

Jeżeli przechadzkę poprzedziła praca, nad którą  
trzeba było poliedzieć, tedy ona znaczną przynosi  
uciechę. Y spoczynek miłym się staje, kiedy po  
utrudzeniu jakim następuje. Słowem: cokolwiek  
czyniemy, może być swoim sposobem w króto-  
chwile zamienione, gdy się w czasie przyzwonim  
odpawi. Zaprawdę z takiego porządnego rozło-  
żenia pilnie zachowa iego pochodzą ukontentowa-  
nia w życiu, iakich nie dozna ten, który prac z u-  
ciechami przepłatać y na przemiany używać nie  
umie.

Y tak

Y tak po większej części doznana dam naszych  
iest przywara, gust cale skłonny do uciech. Zby-  
tnie to za niemi ubieganie się, przyczyną iest że sa-  
me siebie odstępują: Niechcą tego rozumieć, iż u-  
ciechy kupować trzeba, y że praca onych ceną iest,  
którey się zbierać, iest to, niechcieć tamtych.

Wiedzieć tedy mają, że tych uciech ku którym  
się tak unoszą, na czas odstąpić trzeba, aby znouwa  
do nich powrócić mogły. Uciecha iest to z natury  
swoiey rzecz przez chwilę tylko trwająca; iest przy-  
jemnym duszy wzruszeniem, które ją ocuca y po-  
krzepia, gdy nie barzo iest ciężte, y które prętkoby  
się iey przykrzyło, gdyby było ustawiczne.

Daremnie Niewiały ufadziły się uciechy nieu-  
stałącemi uczynić, rozmaitością y wytwornością ich,  
dowcip onych szczęśliwy do wynalazków, pomno-  
żył w prawdziwe sposoby rozrywki, y nowe codzien-  
nie utworzył. Nie przytym iednak więcej nie do-  
kazał. Wszystkie te uko intentowania z imaginacyi  
szerezy pochodzące, które próżność za fundament  
mają, błachy też skutek sprawią w umyśle. Y  
coraz większy z siebie dowod dają niepodobieństwa,  
które zachodzi w zażywaniu uciech nieustannym, iak-  
iego sobie niewiały życzą.

A do tego będziei to przyśtoyna rozumnemu  
stworzeniu zasadać na uciechach główny swoy in-  
teresa? Niewiały przygnęcona smakowaniem do u-  
ciech, pospolicie nie iest ani matką, ani Matronką,  
ani przyjaciółką, ani Patryotką. Dla iedney kom-  
panii, dla lada ochoty, pewnie zapomni wszytkiego,  
nawet szczęście będzie wielkie, jeśli przez rozta-  
rgnienie umysłu, y siebie ieszcze w pamięci zatrzy-  
ma.

Bez



Bez wątpienia cnota nie zawsze ostatnią jest ofiarą, którą sobie czyni zwykło upodobanie, kiedy częste używanie zwyczajnych uciech, delikatność ich już przytygido, starają się zaraz ładnie ośpałą duszę czym powabnym szyzmy ocucić: Żywosć, którą uciechy od spieszonych affektów natchnione bywają, jest moznym podstępem dam do onychże. Z tego serca ich nową pomoc naydnią w misofitkach, do których akąd mąd nawet już są nader nakłomone. Niebezpieczna ta jest pogoń, która przyaczając duszę do żywego wzruszenia, to wszystko obmierza iey czyni, cokolwiek jest pomiarkowańszego.

Y tak spokojne y niewinne uciechy, których natura każdego czasu dostarcza, giną. Wszak serce pewną tylko ma miarę w swej zmysłowości, której trzeba umieć pilnie zachować. Serca Niewiałt wprowadzić barzniej są powabne niż nasze, lecz ta delikatność ich, tak się nad jedną rzeczą, która onym do gustu przypadła, ślepią; iż nie rey już dla drugiej nie zostaje.

Miłość wnet całą ich myśl ośiada, tak że wszelkim innym affektom drogę zagraża. A potym ią w głębokim letargu zostawia. Są to niby gorączki krótkie, po których nieznosne zimno następuje.

Uciechy, które w nas mieścić się mogą, miarę swoją mają podług obzerności, y pojętności serca. To nie jest stworzone dla tych krótkosil, przez które w zachwycenie wprowadzone bywa podobne omdlewaniu, które długo trwać nie może. Aż nie jest innych uciech dla niego liczba nieskończona? które acz nie tak gwałtowne impety w umyśle sprawiają, nie mniej jednak powazane być mają. Te uciechy codzień się odradzają, pod inną a inną posturą.

Y nie

Y nie tylko jedna drugą ey nie wygania, ale też wspólnie się łączą wzmacniając w duszy łagodną iakąś chętność, która zdrowie iey utrzymuje, y w szczęśliwey ią zachowuje stateczności.

Y też to są uciechy, których szukanie w żadne niebezpieczeństwo niewiałt nie podaje, ażnś kosztować je mogą bez trwogi i chciwości. Przeto żałując tych, które się onem. ucie nie dają, y którym smutne się zdaje życie, wolne od wzruszenia bezrozumnych namietności. Ta to zdrętwiałość pozbawia je wielu rozkoszy, daleko przewyższających to wszystko, czego się od niebezpiecznego przywiązania spodziewać mogą. Niewiałta rozumna y mądra umie sobie obierać rozrywki, w których rozam iey korzyść, a serce nie szkodzi. Osoba takiego ułożenia, potrafi na swoy pożytek obrócić przemienienie się coraz widoki, które iey przed oczy stawia spotkowanie ludzi. Wszystko do tey przemawia y tę zabawia, która myśleć umie. Kto wypowie iakie daniny w zabawach iey płacą natura y dowcip? Chyba ostatnia zapamiętałość sprawić to może, żeby rozum omiiał tak wiele rzeczy, a nad niemi się nie zastanawiał, lecz gdzie proste niewiałty nie naydnią tylko nieprzyjemny ogrom widok, ta cobyżey sięga, naydnie coraz nowe myśli ukontentowanie.

Tęsknota tedy na którą się niektóre niewiałty uśkatniają, nie jest, iak one rozumieją, takim wysokości ich umysłu. Owszem ta choroba jedna z naysięgźszych, które duszę trapią, pewnym jest znakiem złego oney ułożenia. Jest w tym podłość y nikczemność umysłu, tęskniąc sobie w posród tak wielu rzeczy, które ustawiczną sprawić mogą zabawkę.

hawkę. A sposób, którym niektóre osoby rozbrajał sobie tę tęsknotę jeszcze bardziej znać dać o tej podłości. Ale nie jedna jest urodziwa niewiasta, która na tym prześlaie, żeby ją świecić była nakazał piękney samoruszney Machiny.

Widziałem jedną z tych niewiast umierającą już prawie z tęsknoty, której przyczyny nie wiedziała, nagle niezwykajnie rozweseloną gdy uyrwała psa Syberyjskiego, którego jej przyślano. W której to bestyi tak się zakochała, że już nie wychodziła z domu i dobrowolnie na to się potępiła, żeby go ustawicznie strzegła.

Uciechy iako y myśli wydaia mniejszą lub większą wysokość umysłu. Niewiasta przymiotami obdarzona, mialo zabawiania się z piem lub prakiem, ścigać będzie na klawikorcie podobieństwa tonow harmonii, które jej się będą podobać y z niemi głos swoy zgadzać będzie, który gust y myśli będą miarkowały. Od tego uda się do czytania kłigg uciecznych razem y uczonych.

Wzgardzone Romanse, których cała zaleta jest pochlebiać zepsowaniu czytelnika, nie będą upodobaniami jej kłiggskami. Naydzie nawet między osobami swej płci godniejszych poważania pisarzow.

Niewiasta może sobie ułożyć Bibliothekę z famych Niewiast Villedieu, Deshoulières, Sevigné, La fuzé, y wiele innych spor wiódą o dowcip z naszymi największymi mężami. Sławny Fontenelle niektóre kłiggizłożył z Imé Panną Bernard, a za naszych czasow wyznawał się być zwyczajnym od Imé Pani de Stall. Znamo przed Małżeństwem swoim pod imieniem Imé Panny de Lagnay, napisa-

ła z okazyi porwory Imé Pani Testard, list do Imé Pana de Fontenelle, list ten może być wzorem w tej materyi. Są też dwie kłiggi Imé Pani de Stall z wielką starwością napisane u s. p. Xigżney del Ms. a która zwykła zgromadzać u siebie ludzi zaleconych.

Po tych janne przechodzących niewiastach, mamy jeszcze Thalie w komedyi y Klie w historyi, a pewna sławna Akademia po dziś dzień tym się zaszczycą, że ma w swej liczbie gładką nasładowniczkę Miltona.

W takie się wpatrując wizerunki rozumna Niewiasta, z pożytkiem może się zabawić y wydoskonalać w sobie szczęśliwy talent latwego y wymienitego wytłumaczenia się. Uciechy ołoby rozumney służyć powinny do wypolerowania rozumu jej, rozweselać łagodny jej umysł.

Widoki byłyby rozrywki, któreby użyc można z pożytkiem, gdyby przyzwontemi granicami były określone. Jest wielka liczba dzieł godnych do podniesienia zdania y wydoskonalenia gustu, lecz Niewiasta delikatnego gustu będzie się wystrzegala bywać na tych podleyszych widowiskach, gdzie twawolne piosnki z harfą płci ich, do śmiechu pobudzają podłych spektatorów.

Takie widowiska sposobniejszy są do zepsowania Imaginacyi Niewiast niż do ozdobienia oney, a jest ona obfitym źródłem uciech, które aby zarażone nie było, wiele na tym niewiastom zależy. Nie masz żadnego momentu, któregooby rozkwitła imaginacya nie mogła dostarczyć czystych y delikatnych uciech. Ona to łąkom, lasom, źródłom, Zesłom, śpiewaniu Rowikow, dodanie onego tak po-



wabnego wdzięku, który w tych rzeczach naydujemy, ona takoz okrasza ten wspaniały widok świata tego, y wlewa na wszystkie rzeczy wesole farby, które im nową dają okrasę.

Życie, kiedy go kto używać umie, pełne jest uciech wszelkiego gatunku, które kołyszą y zmysły y rozum delectują, lecz ten ostatni nigdy nie może miley sobie wytężyć, iako w obcowaniu z osobami wypolerowanymi, w których się y nanka y rozrywka nayduie, które obie rzeczy zawsze prawie wespół chodzą.

Nie barzciey radzić Niewiaśtom nie trzeba, iako żeby przekładały konwersacyą z takimi osobami, nad próżne świegotanie gachow niestartecznych, z tamtey wielki jest zysk, a z tego wielka strata. Konwersacya, którą mają niewiaśły z picirwczami, podnosi ich umysł, nowe w nich rodzi myśli, odwraca je od namiętności, same nawet próżnowanie czyni pożytecznym, lecz drugich gwarzenie poniża rozum niewi. st. podłe ie y nikczemne czyni, y serce ich cale psuje. Jeżeli rzecz która może przyczynić uciech, które przynosi wybrana kompania, tedy słodcy przyjaźni to może. Niewiem na czym się zasadza niesprawiedliwość przyjaźni, zym się zasada niesprawiedliwość przyjaźni od niej są wyłączone: z przyjaźni serce maia które łatwiej się ugiąć daie niż mężczyzn, y mogą zostać przyjaciółkami, kiedy miłośki serca ich nie skazyły. Nie będę obszernie mowić o pożytkach przyjaźni, którą dwojakim życiem nazwać można, ponieważ każdy życie w swoim przyjacielu. Markwizowa de Lambert delikatnym pędzlem wyraziła oney obraz, który znać daie, że

Jey

Jey serce sposobne było do kosztowania słodczyoney. (\*) Kto to uważa, pragnie naleść taką przyjaciółkę y nie nie widzi co by się z takim dohrem równać mogło. Te uciechy, które wzruszają duszę, ale iey nie mieszczą, nie są dla gromady tych niewiaśt, które głupstwo w dziwactwo popycha. One potrzebiu ustawicznego poruszenia umysłu, przez moment uwagi przychylić do siebie, co by zepsowało całą uśnowę ich b. d. m. tw.

Ale darmo się one na zhyteczne zdobywają wyrazy dla opisania swoich rozkosznych zabawek, nikt się śmiechem ich nieważnym oszukać nie da, ani ie dla tego zczeszłwzemi być ośadzi. Szczęście przeciwne jest mierzędowi, w którym one zstają. Wir Publiki nie jest iego żywiołem, szuka cienia y towarzysztwa kilku osób sposobnych do poznania iego. W półrodku maiey liczby przyjaciół rozumnych rade się nayduie. Zawarte w tym okręgu potrafi się obeysć bez większey liczby świadków y ogłosów sfumu nierozumnego.

## C ROZ-

(\*) Markwizowa de Lambert napisała Traktat o wielki o Przyjaźni, który można mieć za przednie w tej mierze dzieło, y który nie równie przewyższa Traktat z instey miary szacowny Imc Panna de Sacy. Ta zacna Dama, piękna y rozumna, miała zawsze przyjaciół, gachow zaś nigdy, y może być przywiedziona za wzor y przykład w tym razie. Alubo bawiła się naukami, y najlepsze u siebie miewała kompanie, przeciwie nie zamiedlywała domowego starania, y tak swoim domem rzadziła, że miała dość wielkie rozchody, znaydowała iestczę sposob skafować szczerze wielkimi nader dobrodzystwy.

## ROZDZIAŁ V.

## O zbytku Niewiaśt.

**Z**'tek, taki ma związek z niewiaściami y t k moene dla nich powahy, że dzieło onym poświęcone nie powinno opuścić tak ważney materii. Nie myślę tu o niey mówić jako polityk ale tylko jako o mającey konnexas z plemię, która iey obronę na się przyjęła.

Nie mam tu wolę dawnych czasow stawić za przykład. Zbytek tak jest dawny jak świat, każdego czasow były niewiaśty umiejące używać na złe tego, co w ich było dyspozycyi, używając go na pychę. Pierwszych wiekow gdy mniej było majątku, mniej też było złego używania. Zbytek w tedy mniarę swą miał podług grubości czasow y małej liczby wynalazkow. Niewiaśty dzikie Kanady tak się popisniły z swoich skorupek y pior, tak nasze Damy z swoich kleynotow..(\*)

Zbytek stopniami urości, razem z dostatkami, panował od dawnych czasow na całym Wschodzie, powiększony był bardzo w Athenach przez Niewiaśty, a ostatniego stopnia doszedł w niezliczonym

(\*) Widziano tu pod imieniem dziewczęcia le Blanc, małe Stworzenie dzikie, znalezione o lat osiemnastu w lesie Kanadyjskim, gdzie się schroniło, zabijając drugie dziewczę. Przyczyną zwady a potem zabicia, był senutek skorupki na sępie, o który się poswarczyły. Owca tak mocno przywiązała do koloretek w Ameryce.

wym onym czasie, kiedy jedne miało ochłonięto skarby całego świata. Ale każdego wieku byli ludzie, którzy chcieli swoje potrzeby miarkowali, a o bok z Petroniuszami chodzili Senekowie y Bulbulusowie.

Wiek nasz który się równać może z najokazalszymi czasami Państwa Rzymskiego, wiele ielższe wysławia przykładów tego roztroznego pomiarowania. W pośród tego niezmierzonego zbytku, który pożera najołszerniejsze majątności, należało można znaczne niewiaśty dalekie od wszelkiej chępliwości. Patrząc spokojnie na głupstwo swoich współobywatelek, umielać pogodzić to, co ich stanowi y prawdziwey przyżytości należy, z piękną prostotą nierozdzielną od prawdziwey wipaniałości.

Tak pospolitemu dobru jako y partykularnemu każdego interesiowi, równie zależy na wykorzystaniu zbytku, który wszystkie zaraził stany. Damy Rzymskie kleynory swoje y ozdoby poświęcały miłości dohry pospolitego. Nie wyciągamy podobney ofiary po Damach Francuskich, ale tylko pragniemy, aby nieco pomiarkowały chęć, którą mają do tego wszystkiego, co się świeci.

Szukaniu rzeczy przyłemnych nie mogą przysparzać, chyba tylko ludzkie nieprzyjaźni narodów ludzkiemu y sobie. Nie można bez dzikości niejakiey, odmiatać ze wzgardą wszystkie te miłe y pożyteczne sztuki, które przyczyniają uciech ludzkiego towarzystwa. Ten reznąć sam, iż się nieurodził do kosztowania słodczy onych, y pokazuje tę godnym miotkoma między dzikimi zwierzętami, który wolał przeciwko przyżytości, wy-



godzie y gustowi, które polityce y kunsztom winni iesteśmy.

Ale czy nie maszże sposobu naznaczenia granic należitych staraniu o wygody y ukontentowania w życiu? Czyli te nasze miluchne rokoszniczki rozumieją, iż ta onych wytworność, która się codziennie pomnaża, jest dobrem jakim? y że ten zbytek wymysłów, ma to być zdolny do powiększenia tak naszego jako ich ukontentowania?

Żadno jest poznać że ta fałszywa wymysłność, niewiaśły ziednego tylko błędu w drugi wprawuie, podoba się sobie w dziwactwach, które im tegoż dnia w niesmak idą, y które na inśze zamieniają, równie jak y pierwsze nikczemne. Ustawnie chcą poprawować dzieło natury, a tym samym tak ją pśią, że iey prawie poznać nie można, za mnożstwem nikczemnych ozdób.

Sztuka wszędzie użyta tak imaginacją omamiała, że się już wiąć nie daie prostym pięknościom. Rzeczom szacunek naznaczono, nie według ich dobroci, ale według rzadkości, który jest nayspewniejszy sposób do omylnego zawsze o nich sążenia.

Kiedy dobroć albo pożytek rzeczy nie miarkuie już gustów, gusty te muszą się odmieniać podług dziwactwa y zdania, iakoż widziano ie odmieniające się co moment bez przyczyny, rozumieli ludzie że się wzbogacą gromadząc to wszystko, czymby im wszystkim mogli dogodzić, a wrzeczy samey zubożyli się, gusta nasze niszczą się przez ustawiczne onym dogadzania, a rzeczy których oszczędnę używanie poważną sprawuje rozmarłość

wzrost-

wszelką prz. niemność tracą, kiedy zbytek nieuczynny rozpraszając bez pomarkowania.

Świad. że tę wielką częścią naszych ludzi, którzy przez zbytne dogadzanie zmysłom, w krotce przychodzą do tego, że już nie chcą, nie znają już gł. na pot. zby, która zow. ze upr. dz. ona nie dodaje już uciechom, czy żywoci, którą od niey tylko samey biorą. Piekiłwość y szukanie wygod, złączywszy okazałość z wygodami, uprzedziły potrzebę, y odmieniły porządek przyrodzonych rzeczy.

Trzeba przyznać, że niewiaśły bardzo się przyłożyły, do tego obyczaju pśiącego wywrocenia. Przez ich staranie wszędzie ustawna jest odmiana, wszystko się odmienia z Xiężycem, kwiaty, pokosty, pożytki iedne po drugich rozrzutnie użyte co dzień w nowym stawaia kłatacie. Rzeczy modne z wspaniałemi mieszają się lub po sobie następują, ekw. paże rok czegoż dziś bywaia odrzwiane iak przedtym suknie, sprzęty pokoiw stały się odmienianą się dekor. cą, odzienie sionem teatralnym bardzo uprzykrzonym, biesiady, parady, gdzie zamiast dobrej myśli y apetytu, lody y rzeżanie roboty nastały.

Coż nam to wszystko pomogło? Sytość w niesmak obrocila to wszystko cośmy mieli, chciano martwe gusty ocucić pomnożonim wysilaniem się sztuki. To tylko wskorały dostatek y okazałość, że na czas krotki odwrócili tęsknotę, przeciwko której żadne lekarstwo nie pozostało.

Lubo tak szkodliwe są skutki zbytku, przecięż on nie przestaje być hożkiem niewiaśły. Nayduż się nawet między niemi, które dla nabycia tych okazałych szatek, nie wstydzą się opuścić drogi podciwoci

ciwości. Niewiasta wychowana w niskich y podłych namignocach, stara się onym dogodzić przez sposoby przyzwoite temu co ją uwodzi, y nie nie przyzwoitego być sobie nie śdzi.

Ala odwróćmy oczy od tych osób poci białey, które iey obelgę czynią, tak trzymać należy, że te niewiasty z swawolnikami natzey poci wytrąbione są z wszelkiego podezwego towarzystwa, do tych tylko niewiast, które cnotę y honor misia, pożycznie mówić można.

Mówię tedy że tym uczciwym osobom poci białey zbytek nąygorzey szkodzi. Jak sprzyia nierządowi y zalecankom, tak przeciwny jest prawdziwemu przeznaczeniu niewiast. Zrywa gruntowne postanowienia, któreby mieć mogły, y odraża mężczyzn od wszelkiej szczeroy przyiaźni, tudzież statecznego z niemi ztowarzyszenia.

Przedtym poymowano niewiastę bez posagu a częstokroć y posag iey dawano, dziś z młody miłą małżonką dostają się wielkie summy, a jednak mężczyźni nie żenią się chyba poniewolnie, częstokroć bardzo późno, a wielu się całe nie żeni.

Czemu te dwie rzeczy, w których się mężczyźni naybarziej korhaia, wdzięki y złoto nie mogą onych nakłonić do nayprzyjemniejszego ze wszystkich kontraktu? Twierdzić można, iż sam zbytek niewiast odraża mężczyzn od skojarzenia się z niemi. Obawiają się szustnie pompy, która stawiając się nieśako potrzeba y przewyższającą zawższe dostatki, które wnci małżonka, grozi pochońieniem dostatkow męża.

Mał.

Małżeństwo-ohmierzłym się tylko stało w wieku, w którym zbytek panuje, Większa część Mężczyzn lęka się ciężarów onego, ktorými ie dziwaśno y pycha przywała. Już tylko dwa są rodzaje ludzi, ktorzy ie na się przyjmiają; pospolstwo przywiedzione do nędzy, do ktorey już nie przydad nie można, y ci, ktorým się to nadgradza niezmiernym posagiem, ktorego część tegoż iestczas dnia na zbytki rozprożona bywa.

Urodą natym y cnota nie już prawie nie waży, a że wielkie fortuny rzadkie są, ile u ludzi wyższego stanu, onych dziedziczki są przymuszone albo w smutnym Panieństwie żyć, albo nieprzyzwoite na ich stopień czynić związki.

Testament polityczny który Kolbertowi przypisują, wspomina o jedney Pannie zacnego urodzenia, która przymuszona od rodziców iść za człowieka podłego stanu, tegoż roku ze wstydu umarła. Te związki nie są rzadkie tych czasow, a nie mają tak złych skutkow, Ekwipaż wspaniały nadgradza zacność męża, iedne trzęsido, ieden bukiet dyamentowy niewiastę zachowuje od śmierci, y w to potrafią, że z pośrzedka zacney Familii z ochotą przenosi się do kolhagacyi podłej a czasem y z wyżey.

Pospolite niewiasty tego tylko teraz potrzebiają po mężczyznach, aby jego majętność wystarczać mogła nienasyconey ich chuci ku zbytkom, śadzą za tym o mężczyznach z tego, co im powierzchnowny pozor pokazuie. Dla haśtu szerszego na palec, iednego nad drugiego przenoszą, y widzimy codziennie iako przyjmiają Krysypinców w korunki ułtioronych. To się działo zdawać nie powinno,



powinno, ponieważ imaginacya niewiaśt zawsze jest zabawną uwaganiem y rozbiieraniem klejnotów, strojów, te pozory tak im zaprzatają głowę, że już nie mają uwagi na inne rzeczy oney godniejszej. Ich rozmowy barzo pomnażają tę niedoskonałość. Nie masz u nich żadney, w ktoreyby nie mowiono o jakiej części stroju. Jeśli jest mowa o Pannie młodey, tygączne czynią pytania, o sukniach, korunkach, jeśli ma dyamenty, karerę lakierowaną &c., a tylko z przypadku pytaią o przymiotach małżonków. Rozum niewiaśt umia istotne przymioty, a nad malowanymi tylko przyodziewkiem się zastanawia. Coż za dziw że ie tak często zdradza ro myśli ułożenie, które im powierzcawość tylko rzeczy uważać dopuszcza? Z tym wszystkim jakiej się rzeczywistej różnicy spodziewać można od tego umylnego pozoru, kiedy widziemy dzisiejsze Laidy, iako na swoje stroje, sprzęty y ekwipaże łożą to wizerstko, co dostatek y gust zgromadzić mogą na omanienie oczu? Możnaż poważać taką okazałość, która y takim osobom stała się pospolitą.

Widziano żonę pewnego Lichwiarza, w pałacu na wsi rozdającą trybem loteryi po wspaniałej uczcie drogę klejnoty licznemu zgromadzeniu. Barwy wielkich Domów wygłasych, napelniaią dziś przedpokoję ludzi nayspodlejszych, y widać niewiaśty z gminu przez wspaniały się y okazałość zrownane z nayszczęśliwymi. Czy przystoiż tym ostatnim gubić dom swoy na to, żeby ledwie dośły tak wzgardzonych wzorów?

Wizerstwy to przyznaj, że okazałość tak spowrozdziła nie już poważnego nie ma, a jednak nikt oney

ney się nie wyzyka, kiedy zbytek raz wizerstkie stany zrownął, kiedy, iak mowi przyjaciel Męszczyzn, *Drabina stanów jest położona na ziemi*, pompa nie już więcej nie znaczy. Do tegożmy już przyszli, a to wizerstwo nasze jest to tylko maskarada, gdzie każdy nosi nie tę suknię, która na baidziej przystoi tego stanowi, ale tę, która mu się nayslepiej podoba, y w ktorey rozumie że trudniej będzie go poznać.

Zda się iż taki nierząd więcejby powinien sprawić niżeli prawa przeciwko zbytkom. Gdyby co mogło podać w ochydeg próżny przepych, tedy to nayschardziej, iż się stał pospolity y nayspodlejszym ludziom. Ale w tej mierze ludzie zawsze są dziecka, a niewiaśty wolę te zaszczyty mieć spólnie z osobami osławionemi, a niżeli być bez nich.

## ROZDZIAŁ VI.

### O stroju Niewiaśt.

TA to część zbytku jest, która naybliżej dotyka niewiaśt, w ktorey zatym chcieć onym przepisać reformę czyli naprawę, rzecz jest przytrudniejsza, co większa niebezpieczeństwo nawet narażenia się zachodzi, z tego hoku na nich nacierać, y na tę cząstkę być otwarcie, do ktorey mocno się ich dowcip wiąże. Nie myślę ja więc to przed się brać, komuś bowiem, który sobie zakłada ią białogłowy, wystawiając z kunsztem przednią strukturę z swoich strojów, zdaje się być owlzem na stronę męczyzn, nie żeby ią mieli chęć wywraść.

Cel białychgłow, gdy się z takim staraniem stroi,

ia, jest wedle podobieństwa przypodobać się, a boz mała y nam się przymilić, ile sądzę. Owoż inż tedy sędziow nas małą przyzwoitych, swoich wdzięków, możemy im więc podać niektóre prze-  
strogi, y o kształcie co powiedzieć, pod jakim ra-  
dziliśmy one widzieć.

Sądzę niewiasty, że kunszt dać pomoc przy-  
rodzeniu może, y że ich wdzięki mogą pozycz, i  
nowey od niego ozdoby: y nie zawiodły się na  
tym zdaniu: stroj bowiem skromnie wedle miary  
użyć, pięknie powabniejszą czyni, atoli mi się  
zda, że czatem ta pomoc źle od nich była zaży-  
wana.

Niech tylko racze stroiu, podwyższy nieco blask  
urody, aż ci się im natychmiast uroilo, że te ozdo-  
by czy stroie pomnożone, pomnożą oraz y liczbę  
większych a większych wdzięków.

Tu dopiero stroiow rozmaitego gatunku na się  
nabrały, mimo Kleynótow złotych brantow;  
wstąg, koronek, kompanek, pstrocin co niemiara  
nakładły: kwiatow, kit, pierś, czy to naturalnych, czy  
na wzor natry wyrobionych nawieszaly, iedwa-  
hnie rozmaitego koloru nawdziewaly: z takim fa-  
funkiem kosztow y rozrzutności, która iuż y sam  
zbytek przeszła; tak dalece, że działy stroi dwuch  
białychgłow, tyle potrzeba materiy, ile na obia-  
nie sili.

Coż był za skutek tych wszystkich stroiow tak  
należdowanych! Wdzięki osoby pokazały się pra-  
wiezniszczone w tym cudownym stroiu; mnożstwo  
pstrocin, skład twarzy przystoyny pomieściło, zgi-  
nęła kibić w obszernym nadętej odzieży okręgu,  
tak dalece, że białogłowa, z las zeszła, nie było  
zniknęła,

zniknęła, nie zostawwszy po sobie tylko przeraża-  
jącą jakąś iaskrawość swojego ubioru.

Nie była ta zaprawde intencya białychgłow.  
Jest podobieństwo że pierwsze stroie, które wynal-  
azły, były przyzwoite y wedle wymiaru ich za-  
myślow, atoli chęć, którą miały, przesadzania się  
iedna nad drugą, do tego ich przywiodła, że rze-  
czy daley nad zamiar pominęły, a tym samym co  
raz to więcej z przyzwoitey miary y proporcyy,  
wykroczyły, bez ktorey żaden wdziek nie iest  
prawdziwym wdziękiem.

Stroj powinien pomagać nie iaki wdzykom,  
ale one słumić: Nie zbior ale wybor uważay  
ozdob, urodę okazałą czyni. Gdyby niewiasty ro-  
zumiały dobrze, co iest z ich y z naszym interes-  
sem, miałyby sobie za nie bogactwa stroiow nie  
przyzwoite, które się sprzeciwiają skutkom ich  
wdziękow, y ukontentowaniu naszemu, które ma-  
my, widzieć ie piękniemi.

To zaś, co w t s wyłożył cę te straszki wbiła  
w umyśle białychgłow, nieco inższego iest, tylko  
chęć iakaś gwałtowna, którą mają, pociągać oczy  
gminu: gdy zaś szaleństwo to raz w głowę wlezie,  
iuż tam inższych myśli nie dopuści. W ten czas  
im dopiero najmiley wysł wód na widok ponęce,  
niezłoscierć p. i. egi: ma zrywać iuż w gęcy dla czego  
inższego, iak tylko dla oka.

Czy rozumiesz, że to dla przewietrzenia się na-  
sze piękne a iedki ściągają się tłumem nate prze-  
chadzki okazać? nie, zaiste. Strykają się iedna  
z drugą w ciężu szeregowym lektym, inżey po-  
budki nie mają, iak tylko uśmiewając się z nieia-  
kim ukłonem, podobno dla tego, żeby w patrzy-  
cych



nych uwagę zastanowić, w, stawiając w oczach naszych niejakim podobieństwem wdzieną kwaterną ogrodową, najwyższemi wzorzystą kolorami. Jeżeli o tym wstęp, spójrzy w ustronne cienie, do których dobrowolnie te więc uchodzą, którym stroj do głowy od Panny nie nagotowany, pokazę się nie dopuszczając, a takie y nayspeknieyszą pogodą wyiskrzzone niebu, z ciemnego kąta nie wyciągnie.

Można mówić, że pociecha, która prym nad inne bierze u białychgłow, nie jest insza, jak tylko, do oka się pokazać, y piękność swoją w patrzących wzmocnić. To ie z kompanii iedney do drugiej prowadzi, a iako się więc obawiają, żeby stroj iednostayny y zwykły nie przestał prętko tego skutku czynić, którego się po nim spodziewają, udają się coraz do innych odmian, które w nich nową uwagę sprawują.

Owóż istotny początek tych mod, do których my nawet sami daliśmy się pociągać: fortel to jest płci białej, odpawiać też samą osobę, y powrotnie ją niby tworzyć z osobliwością pod różnemi coraz postaciami.

Płochiś y lekkomyślność nasza, stroj im przypisuje, wedle której, rozum białogłowski zaprzemiony zawsze myślami o sposobach prz, podobania się, codziennie strojów nowych wynajduje mody.

Kształt stroju odmienia się jak wiatr, a gomicz nowey mody nadechodzi często bardzo pośpiesznie. Między tak wielu rozmaitemi kapryśkami trudna rzecz dla białychgłow, raz w raz łezgłowie ugodzić. A przeto podczas kształty nam ażwiliych potwor

twor z siebie wydają, czym się Landzicy szpecą iak zdobią.

Tak, na przykład, z żalem nam patrzeć przychodzi na wdzięki ich osoby, w niezmierny rogowce pogrzebione, która żadney proporcji nie ma do ich wzrostu: mówiono im po tysiąc razy, że bielidło żywo odejmując twarzy poruszenie, martwą niejako ich piękność czyniło: y że rumieniec przysposobiony ubierzyl tę żywość cery, która nas swoim powabem mami. Uporne niewiały wierzyć nam iednak niechęć; podobne coś w tej mierze do owego prostaka, który przednią u siebie mając statwę dał ją pozłocić. Malują się one na kształt owych dawnych Bacchusowych popadły, y rozumieją, że tym sposobem twarz farbuując, żywości więkšej swym oczom przyczynią. Tenżwyczaj godny najdzikszych narodów (\*) przemienia nayspeknieysze twarze, w potwory pagodow malowanych.

Przepraszam ja damy za ten wybieg myśli, przeciwnoż temu zwyczajowi ich gotowalni uczyniony: ale czyż można patrzeć bez troski na te starania, które więc podejmują, aby się stały mniej pięknymi: nie można się za tym utrzymywać, aby na nich o to nie nalegać, co do ich dobra własnego się ciąga.

W każdym czasie, mężczyźni gorliwsi niżli one same

(\*) Można by nawet sądzić, że moda malowania się tym kjeżtem, powzięła się od azjatyckich ludzi, od których zmlazowa słyną, i, jakichś onych poznali, y cały świat wie, że ich żony malują się po twarzy z po ciela, a naybardziej czerwona farbą.

same o zachowanie urody, powstałi byli przeciw ucieleszonym modom, piękność ich tłumiącym, przecież mimo ich skąg, stroj głowy, który tak wielką influencyą ma do twarzy, naydawnieysze wytrzymał odmiany. Widziano twarz na dwa stopy niż, a pod nie kum i naly podobieństwem którą na ten czas bardzo nie przyzwolicie *Kommodę* (\*) zwano. Stroj głowy potym wzięt tyle miary w szerokość, ile miał w długości, y pochłonał, (tak mówiąc) całej kładł twarzy, barki rękawami ucielesnieniami przewyższone, same się zgubiły w niezwyčajney opasce sutna. Marki nasze ogromność sobie czyniły rogówkami o iedney obgęczy, szatami fałdowanemi, y nieskończoną liczbą falban popiętrzonych, dziś ich corki nie dotyc mają stan swoy kubitny, w kuglarzskich obwod obgęczy stroić, samey nawet pieśczoney cerze, y wdziałom twarzy nie przepuszczają, gdy ją nie miłym nader tynkują bielestem.

Ten artykuł ostatni jest wielkiej wagi co do śmiechu. Moglibyśmy poniekąd bez szemrania pałtrzyć na niewiaśty wlaście na siebie bez braku, skład dziwacki stroiów rozmaitych, iako to krezy niezmiernie, szarpy, girlandy &c. Może to podać przyczynę przynajmniej do lekkiey nagany ich lekomyślności, która im przecież kredytu u nas nie traci; atoli to, co właśnie tyka ich ułobę, iako to: farba, y giunt ow podwoyny z barwiczki rumianej

(\*) Paradyt pisał o iednym mnichu, który od prawdy wijszą pisał, że ten tym strojem *Kommodę* wzięli wielkim czubom, y postęgiwał one ciemnie.

ney (\*) jest, możnali im śmiało mówić, dowodem zupełnym złego gustu, y nie iaką zbrodnią targającą się przeciw nim samym, którą im odpuszczyć nie możemy.

Niech raczy niewiaśty wigcey dusać swoim wdziałkom, mniej zaś wykwiutom wszelkim błahy szuki: Wszystkie te powahy w zwierciedle przysposobione, nie waite tych nigdy wdziałkow, które natura szczodremi rękoma na nich wytypała. Wszystkie te ozdoby, które wytworność ich zhytnia szuka, nie dopełniaią wdziałkow, częstokroć im owszem szkodzą. Klejnoty, złoto, iedwabnice, nie przysługują nie do piękności, wzrok tylko nieco po stronach rozrywają; to zaś wszystko szpetność w tey sprawie, której na wdziałkach schodzi.

Y nie mogąc więc niewiaśty postrzedz, że natura wszystkie koszty ich stroiu zastąpiła, że prawie nie w tey mierze do czynienia im nie zostawiła? Niech się zupełnie na nią spuszcza, ile co do sposobow przypodobania się, naypewnieysza to bowiem dło, i, którą, co pragnie, dokazać mogą. Niewiaśta nigdy nie jest tak piękna, iako gdy sama o tym nie wie. Coż korzyść odnosi z ustawney zabawy około swych wdziałkow? Piękność nie potrzebuie takich pracy, iakiey rozum y serce, co hialeufowy przez nałog iakis nie co nazbyt zaniedbywa.

Powin-

(\*) Możliwy tu i szczerzy krykować za mnogość mudi, które tylko umiaganie fryjerek do gachow wydać, nie żadne wdziałki sprawnia; ale się tu tylko doprasza o zniesienie niektórych, które będąc wielkości niezmierniej, podobniejsze są raczej do plastrów, iak do ozdoby dla wdziałku użytych.



Powinno tedy strania swego z tej strony zażyć, która na nieszczęście u niektórych z pomiędzy nich, jest stroną nader słabą, praca ich nie będzie tu daremna, y owizem powodzenie można im upewnić.

Procz tego, to jest naygruntowniejszą różnicą y prawie szczególną, które osoby wyłokiego stanu, kładę między sobą mogą y gminem mickiemnym. Okazałość bowiem powłóczna mieści w tym wieku iak iednych tak drugich pod iednostaynym pozorem: aroli obyczaje, mowa, sentymenia, ustanowią zawle istotną różnicę, która zniknęć nigdy nie może

## ROZDZIAŁ VII.

### O Przymiotach y Humorze Niewiaśt.

**W** Niewiaśtach dzawstwo, mowi *La Bruyere* łączy się z piękną ich urodą, aby było przeciwstawą przeciw wynikającej z niej zarazy. Jakoż nie pewnie nie rozprasza tych skurkow, które piękność rwarzy w myśl sprawiła, iak humor dziwny y niedogodliwy, aż tej miary wielką mieć mamy niewiaśtom obligacyą. To zaś dziwna rzecz, że te ktore nayhardziej pragną korzystać w przyiażni, za zwyczaj naymniey sposobią się do statecznego oney zachowania.

Wszyscy mężczyźni na to zgadzają się, że piękna Niewiaśta jest naymilszym widokiem, ktoreby im natura wystawić mogła: dziwnią się iey zgodnym powłócznie zdaniem, ale iazradko kochać przez

przez długi czas mogą, tak dalece że niewiaśta szedniey mody albo wcale żadney, częstokroć zapala miłość naytrwalszą y naymocniejszą.

Ta jest iedna przymowka, którą nam codziennie zarzucają niewiaśty. Rozumieją one że gust nasz osławił, a iednak niechęć, dać pochwałę rozważanu naszemu, które się pokazuje w ten czas naywysmienitlze, gdy się sprzeciwia tak mocney pęce, iaka jest piękności, przenosząc nad ten przymiot, inne mniey okazałe ale dalego trwalsze ozdoby.

Piękna osoba, ktorey zawle od kolebki pochlebowano, y która nie była zabawna iak swoją tylko pięknoscią y wdziękiem, zostaje więc pospolicie tym, czym ią natura uczyniła, to jest naypiękniejszym widokiem oczu, bez przestanku zabawna sama sobą. Często wpada w takie zakochanie się w siebie, które jest zbytczne; iuż zdeymnie manelo dla piękney ręki odkrycia, iuż poprawuje na szyi, dla pokazania iey białości, iuż się uśmiecha dla pokazania pięknych zębów, iuż czyni zmyślone kroki, przekłada muzki, każdego momentu odmienną postawę, dla sprawienia w ludziach nowego podziwienia, a te wszystkie ułożenia zmyślone za zwyczaj sprawiła w nich przeciwne skutki.

(\*) Niektore więc Niewiaśty znaydują sposob pomieszania natury, chcąc ią bardziej wydoskonalić, one zmyślają muncę, głos, a nawet mowę, przywłaszczają sobie umysł pożyczany, który im skończy. *Dowcip* który chcą mieć, psuje ten który mają *Gresset*. A z tej próżney pracy, pochodzi iakowas

D

(\*) To nie jest bez trudności że one mniey się podobają, mowi znowu *la Bruyere* pisząc o afekciach.

50 O Przymiotach y Humorze Niewiaśt  
pożyczana postura, która psuie naturalną piękność. Piękność przyzpoconiona zarywa zawsze coś z głupstwa, które ją w równi z pięknym na pozor stawia rozumem.

Te zaś przeciwnie, które natura zdać się mieć nieco w zaniedbaniu, starać się swoy uszczerek naprawić, przez nabycie miłych przymiotow. Rozum ich nie będąc przytłumiony podchlebstwem, nabywa przyzwoitości, myśli ich nie będąc obroczone na nie same, dalej się rozszerzają, zkład więcęey sposobow w obcowaniu, a pogotowia mnicy dziwaśwa.

Ponieważ zaś one nie mają tak wiele rozumienia o sobie, nie mają też takie y wyniosłości, ale ich układność jest pełna wdzięku, która sprawić to że mają udatność tak miłą, że się zdać tego nie uważać bynajmniej.

Y teć to są korzyści, które nadgradzają okazałość urody, owszem ją przewyższają, jest tedy charakter y własność dobrych przymiotow, że nadgradzają niedostatek piękności, których ni nadgradza piękność.

Ale ta wdzięcznych obyczajow układność, nie zawsze jest pospolita jako y sama piękność, co nie pochodzi ztąd, iakoby te były dzielone z wyłączeniem tak iak piękność, natura bowiem dała niewiaśtom wszystkie przymioty, które były potrzebne do uczynienia miłym ich towarzystwa. Do tego żeby były zawsze miłe y zawsze kochane, nie trzeba im więcęey, iako zdać się na samo rozporządzenie natury, lecz to jest żałostna, iż wiele jest niewiaśt, które, że tak rzekę, krzywdę czynią naturze, ten szczęśliwy grunt psuiąc, wyrывая róże, a na ich miejscu ciernie szczipią.

Zasie tak wiele jest niewiaśt, które zamiast skromnego

## Rodzina VII.

Si  
mnego ułożenia, które im przepisała natura, zdają się gwałcić tey prawa. Niektóre zamiast łagodney postaci, która ich jest ozdoba, obierają iacze y dumną y wyniosłą, która się wznosi przeć wko naysłabszemu sprzeciwieniu, y popędlwość za swoje prawo stanowi. Inne zuchwałość mieszaąc z miłą poważną, pogardzają skromność iako mięskocność, y łączą obyczaje naysłabsze z miłą rezolutną, która się wydać w ich spoyrzeniu w ich ruszeniu głow, inne zamiast spokoju we wesołości ich poci przyzwoney, gęstą mgłą posępności okryte chodzą, ledwie z łóżka wstają, iużci skwierczą, wszyscy w nich niepotrzebność sprawuje, wszyscy się przykrzy, chcieliby umrzeć, y które są przeznaczone do rozszerzenia między nami wesołości, stać się przyczyną nieukontentowania y żalu.

Jest ieszcze infzy rodzaj dziwaśwa temu ostatniemu przeciwny, a ten jest owych niewiaśt zgiełk lubieżnych, które postępując nad przyzwoitość ich poci, łamią iwą godność, chodzą wiedzic, włóczą się jak po iarmarku, w iednym dniu, wielu nawiedzają, y rozumieją że nie są na świecie, jeżeli nie są na ucztach, widowiskach, albo w liczny zgradowieniu. Ich domy, w niektóre dni stać się podobne giełdom, gdzie się kupami schodzi mnóstwo naysłabszych ludzi, którzy wprowadzić godni są z nimi towarzystwo trzymać.

Ten rodzaj znaiomy pod imieniem płochych kobiet zdać się łukć plamy, na osławienie poci swoiey. Komediantki, są dla nich poważnym przykładem, ktorych one wzoru naśladowa, od nich pożyczły nie przyzwoitego ułożenia, postawy, stroiu, a niektóre nawet y obyczaje ich przejęły.

Da

Wszyst-



52 *P Przymiotachy Humorze Niemni*

Wszystkie te zdolności y opaczne rzeczy, tudzież innych wiele, których ja wzmiankę pisać dam; nie są iey przynrodzone, y nie są iezcze w tych mieyscach poznane, do których się zbytek y zły przykład nie przedał. Dziwactwo jest taka prożnowania y miękkosci. Niewiały które prowadzą życie tuskotne y prożnujące, muszą podpadać niektórym rodzajom głupstwa, albo je wżyskie okolice nabywać.

Są więc, które w to ostatnie wpadają głupstwa: a te są niewiały nie jednolite, których właściwy przymiot, żadnego nie mieć przychodzi: widzieć je częstokroć wpadające z nieumiarkowanej wesołości, w ponure milczenia; z najoziębleyszej nieczułości, w swawolną żywotę, to co im wczora czyniło tuskot, dziś jest nieznośną dla nich karą. Takowe niewiały z iedney przysady przechodzą w drugą, y pokazują kolejno wżyskie zdrożności rodzaju ludzkiego.

Nie pomykam daley w opisanie piora, które by mię mogło podeydzanym uczynić o Satyrę przeciw pier niewieściey, zaiste nie iest to moie przedświzganie. Ta pier powabami swoimi zmyśli nasze mamiąca, nazbyt ma wiele mocy na nieszczęście nasze, że iey nie tylko wybaczyć trzeba, ale y same nawet głupstwa pochwalic. To prawda, że gdy iey błędne postępy do niejakiego kresu pefumione, słodkiey przyiemności społeczności rażą, mówić można, że uroda natychmiast iwe prawa traci. Człowiek rozumny unikać zawsze będzie zdradliwej ponęty, która pokiyważy charakter, wiedząc o tym, że najoziębleysza niewola: to kochać, czego nie można estymować.

Ale

Ale kiedy wdzięki znajdując się połączone wybitnem przymiotem, y cywione są i słodką, iakąś wesołością, w tenczas dopiero panowanie urody iest mocno ugruntowane. Niewiały, która łączy te korzyści, iest ozdobą społeczności y uszczęśliwieniem. bo iedli uroda pomnaza znacze przymiotów, te wzajemnie użyczają orodnie nowych wdzięków, właściwości duży wyrażają się na twarzy, y piękność samey piękności przydać.

Powtarzam toż samo, przyiemność y wesołość, są to iaby gruntem miłych przymiotów. Rzecz mi podobna, aby się niewiały temi dwoma właściwościami ozdobiona nie spodobała: przyiemność iey, serca wżyskich iedna, iest to, rodzaj iakis miłego natchnienia, które n tura udziela, a dobra edukacya na pożytek obraca. Przez ukladność obyczajów obligującą, niewiały panny, y tym więcej mają potęgi, im mniy są sobie przywiązczają.

Obyczajność, nie nie iest innego, iako że sama przytem ość szuką wydoskonalona, nasładuje ona dobroci natury, y iey mieysce zastępuje: atoli te zwierzehne pozory, iezeli nie są ugruntowane na wewnętrznę dobroci serca, nie długo są stałe: y już iest w tenczas kształt iakis obludy, który iednak nie długo uchodzi.

Toż samo rozumieć można y o wesołości, iest to szczęśliwe postanowienie umysłu, które nie trzeba myśleć z zamyśloną wesołością, iaką więc niektóre niewiały przywłaszczają sobie, żeby się bliższemu pokazały. Daleka iest ona od owey zbytnicy radości, do której nasze płochy kobiety bez twarzązają się, y którąby chciały przyzywać bez przedmku. Umysł, który potrzebuie tych głupich wesołości, żeby się wydo był z uciążliwosci, nie

iest

ieſt w dobrym ſtanie: można go przyrównać do owych kompleksyi, które ſię inaczej nie utrzymują, tylko pomocą tęgich likworow.

Te przerywane, y uſtaſce na przemiany wesołości, właſtwe ſą głupſtwu y dziwaſtwu; po więkſzey częſci częſcie, humor troski wy y ſmucny po nich naſtępuje. Humor dobry, daleki ieſt od tych paroxyzmow, ale ſię też trzyma zawsze iednoſtannie, ieſt znakiem umyſtu umiarkowanego, y ſercu ſpokownego. Ta poſtawa wdzięczna y uſmiechająca ſię, nie zwyknie ſię tam zaſwyczay, gdzie wyſtępek pamięci y porywcza paſſya: namętnoſci bowiem, które nieſpokojnymi ſercu burzą pomieſzaniem, mają podobne ſobie nieporządne wyrażenia y znaki.

To umiarkowanie zdaie ſię być nazbyt iednoſtawne niewiaſtom baſas lubiącym, ochydzili ie ſobie iako poſtępek oſob umyſtu miernego. Przyzwyczajone do rozwiózey żywoſci, którą w nich paſſye pobudzają, nie inaczej zapaſtrwały ſię na niewiaſtę ſkromną, tylko iak na oſobę ſkrzepłą, niezgodną do ożywienia ich ſpołecznoſci. Coż robić zaprawdę z taką niewiaſtą, która nie oſławia ſwe przyaciołki, y nie umie wypadać z ſetnemi dyſkordami, których nieprzyſtoyność przezroczyſty rąbek, iak mowią, zaſłania. Taka niewiaſta, nie zaſięgając nie od złoſci ani roſkoſzy, ieſt zgoła niewiaſtą, która nie może nieczym ſię pożytecznym przyłączyć do kompanii, gdzie wſyſtkie rzeczy obrotu ſą głupiey do rozrywek chęci.

Nie tak o tym ſądzić będzie, ieſzli kto zważy, iak wiele potrzeba rozumu, do utrzymania ſpołecznoſci ſposobem przyjemnym, bez pomocy uſzczepliwych żartow, albo nieprzyſtoynnych. Pozwala, tobie co żywo dąć tej wolnoſci, która

aſſekt

aſſekt y reſpekt piſne, ktorvśmy ſobie wzajem powinni. Część więkſza dowcipnych tych powieſci, które ſmiech wzruſzają, pochwały ſobie dane, ktoromi ie wielbią, przypisać ma raczej zeptowaniu albo przewrotnoſci ſłuchaczow.

Niewiaſta zacna wſtydziłaby ſię być chwaloną takim ſposobem, nie umie ona wſtyd, albo przyiść odważyć, dla ſmiechu godney chłuby z kleſenia wierſzykow. Ta która ſię udaie do tych zelżywych ſposobow, czuie ſwoją ſłabość. Łaſność to błysnąć, gdy ſię wzgląd zaćmi równie na ſławę cudzą y na obyczaje.

## ROZDZIAŁ VIII.

### *O Kochaniu y zalotach.*

Równie w człowieku znayduie ſię kochanie iako y chciwość ſławy: oboie to prowadzi go do dzieł wielkich, ieſzli ieſt dobrze umiarkowane. Kochanie nie ieſt przywarą, chyba tylko u ludzi zeplutych; ieſt to ogień, który wydaie z ſiebie warpory tak pożyteczne iako ſzkodliw, podług przyrodzenia tych rzeczy, ktorych ſię chwytą. W ſercach złych, ieſt początkiem nierzadu, w dobrych zaś, ieſt pobudką do dzieł naywspanialszych.

Wſzytkiego tedy można tak ſpodziewać ſię, iako obawiać ſię od kochania. Naypotrzebnieyſza rzecz ieſt, dobrze obrać cel przywiązania ſwoiego. To obranie ieſt bardzo wielkiej wagi dla pici białyey, ktorę ſerce z przyrodzenia ieſt tak ſkłonne do kochania, iż częſem pierwey kocha, nim pozna to co ma kochać.

W ſercu

W sercu młodey osoby rodzi się miłość obojętna, szukająca celu, do którego ma zmierzać: z niey to w pierwszym wieku pochodzą owe ż we przyjaźni y miękkie, owe przywiązania serca, które się wydaia w płci białey, skoro zacznie z lat dziecinnych wychodzić.

Gdy zaś potym zacznie ciekawie ludziom się przypatrywać, te usługi ktorciey czynią mężczyźni, otwierają w niey owe sentymenta, ktorych przyrodzenie nie było tey zaiomne, a serce wnet się tam skłania, gdzie większe znajduje upodobanie.

Ten zaś nuyprędzey się pospolicie podoba, ktorzy się barzicy przyniła, y częścicy. Jako u Dworow Pańskich, tak y przy gotowaniu dam, nie ten który iest godniewizy, lecz który iest pilniewszy y bardzicy podchlebiający, odnoś nadgrody. Te przymiory nie zawtze chodzą z zaślaga, a kto ich nie ma, nie bywa dobrze położony, ani u dam, ani u Panow.

Przemienienie iednego nad drugiego choć lek, kie, podaje damy częstokroć na wielkie wzgardy. Mężczyzna nuygodniewszy bywa częstokroć nuypokorniewizy, y nuybarzicy starający się przypodobać: z początku wkłada się w iaske, a potym wnet panem twoiey damy staje się. Co większa staje się czelom nawet Tyraneu tey samey, ktoroy przyrzekał posłuszeństwo wszelkie. Niewierność pospolicie chodzą za podchlebstwem y obłudą.

Niech damy przestaną uskarżać się na obłudę mężczyzn, ich to iest wina, iż wpadają w sieć niewinna nie zarzucone. Są bez wątpienia mężczyźni obłudni, y zdradliwi, ktorych próżność do

Rozdział VIII. O kochaniu y zalotach 57  
dam przywiązuje. Takowi ludzie biorą na siebie wszelkie maki, nie u e iest rzecz trudna ie p...  
Ukłony zbytuczne, przypodobania się gwałtowne łatwo ich mogą podać w podeyrzenie, y przesłrzedz damy, aby im nie dowierzały.

Te niewolnicze przyślugi, koreby damom po winne oczy otworzyć, pociągają ich serca, y czynią ofiarą niełstateczności: co iest sprawiedliwą karą ich wymysłów, szacujących to, co nie warto szacunku. Y toć to iest, co przy nich utrzymuje wielu mężczyzn gotowych ie ofukać. Wdzięk rwarzy, mina płocha, ustawiczne żarty, są zaniakt cnoty u tych dam, które szukają kochankow, y które niebie famych w nich kochają.

Coż to w samey rzeczy są owi mężczyźni, ktorzy, iako sami mawiają, sprawiają zawrót głowy płci białey? Ci frodzy zwycięzcy białychgłow, są pospolicie małego umysłu, y celem śmiechu naszego. Umieją oni chętnie wyprzedzać na plac z modnym stroiem, y takszywem wdziękami, ale nie potrafią odmieniać swych wykwinow, ktorych się ieden od drugiego uczy.

Są oni ustawicznymi Dworzanami białychgłow, ktorych zaleca amysłona grzeeczność. Wszystkie te miękkie oświadczenia, które tak hoynie płci białey rozdaia, niezgadzaia się z ich zdaniem. Rzecz iest widoma, iż takie przyślugi śmieszne, czynią się tylko na pozor, bez żadnego przywiązania serca.

To iest prawda, iż w takowych zalotach powszechnych uklada się przenożenie iednego nad drugich, co nazywają interesem serca, lecz czy wiele iest takowych oświadczenia, w koreby nie serce wdawało: Pręgiłość, z którą się rodzą y u



stać, przeciwnie niż przy, że to są słabe związki, które chciwość rokoszy układa, a lada frazka rozrywa.

Takowe związki są wprowadzić dostatecznie dla tych dam, które barziej na słowa niż na serce oglądają się, y staż tym mężczyznom, którzy mają myśl imaginacyami żywemi zaprzętioną. Tak ci, jako y tamci fałszywemi rokoszy obrazami łudzają się, nie znają prawdziwey umysłu rokoszy.

Serce jest urodzone dla kochania, y nie ma prawdziwey rokoszy, gdzie serce nie wchodzi: lecz gdy kochanie zasłusza się na zmysłach uwiedzionych pięknością, w ten czas się nierozumna rodzi miłość, która serce płuie. Gdzie zmysły głosno mówią, tam serce milczy: a kto szuka w kochaniu zmysłów upodubania, ten miłości nie może mieć trwałej.

Ja, jak przedk zalecam miłość Platonową, która słusznie jest wysniana: Miłość z przyrodzenia swego niechca roztropności: lecz iey istota jest: cnota y nie może trwać długo bez podniety rokoszy.

Nie mogę tego zamilczeć, choćby mię starych czasów człowiekiem nazwano, iż wielu jest takowych ludzi, którzy chętnie iękontentując się tym, iż jaką damę wprowadzą w swe nierządy, chęć usprawiedliwić swe postęпки znając cnotę, y za wymysł ię sądząc, iakby prawdziwe kochanie nie mogło być ze wstydem y porceliwością.

Nie jest to podeyrzenie ze złości, lub wymysłów pochodzące: nie nie materaz polpolskiego, iako takowi wdzięczący się mężczyznu, którzy się wkra-

wkradając do domu affektu, pod pokrywką grzeszności, chcą tryumfować nad ich szkrupułami, y wniwecz obrócić prawo dobrych obyczajów. Tym bardziej takowych, dam strzedz się powinno, im bardziej tych zdania, y postęпки im się podobają, którzy ię za serce nieśli.

Taki pożytek miłość przynosi, która ma za cel rokosz. Brużno y wierszami y prozą ię zalecają: wszystkie te kochania tak zalecone są częstokroć występkiem pokrytym, można obiecywać żywe przywiązanie, y rokosz bardzo kontentującą, ale to wszystko poty trwa, poki pomieszanie trwa zmysłów, a po nim następuje żal y smutek.

Słowem, sama miłość nie mająca żadnego końca chwalebne, jest płomykiem przemijającym, który wnet gaśnie, gdy się zbyt zacznie z tym popolitować, od czego pochodzi. Nie ukontentnie ona nigdy doskonałe serce, ięzli nie będzie miała fundamentu trwałszego. Głuche miłość, y ustaie, której przychylnosc z serca cnotliwego pochodzi, nie utrzymaie.

Zeby miłość była stateczna, trzeba ię złączyć z przyziarnią. Te dwie rzeczy wzajemnie siebie utrzymują. Miłość przez ten związek staie się mocniejszą, a przyziarn staie się miłszą: obojga skutki są żywiz, y bardziej kontentujące człowieka.

Złączenie tych dwóch affektów nie płuie, ale wydoskonala serce. Dwa kochankowie staia się w ten czas miłemi przyjaciółmi, pełnemi gorliwości, y szacunku siebie wzajemnego. Oddalenie od wszelkiego podeyrzenia, tego się tylko lekkają, aby ich związek nie był zerwany: gotowi ieden drugiemu się poddać, a poddać reszcie bardziej gdyby mogli.

Tako-

Takowa miłość nie jest plomną zabawką pochodzącą z próżności: Przez nią serce „umysł, imaginacja y pamięć” mile się zapala; y to jest interes i wywiera y w życiu. Dać wie serce damie, jest to dla całego siebie; trzeba tedy dobrze uważać, komu tak wielki dar mamy ofiarować.

## ROZDZIAŁ IX.

### O małżeństwie.

W Sześciu gdzie jest mężczyzna, y białogłowa, y sposób do życia, bywa małżeństwo. W samej rzeczy miłość pociągająca mocno człowieka ku białej pici, y chcąc skutku swiego upodobania, staje się zjednoczeniem trwałym y statecznym wiążąc wzmianne serca pici obojcy.

Do tego towarzystwa miłego wzięły mają skłonność. Coż mamy mówić o owych ludziach, którzy będąc nieprzyjaciółmi małżeństwa, mają sobie za honor z niego żartować? Coż oni mają za pożytek z tej wolności, z której się chlubią? Ta wolność bywa im nieznośniejsza, niż związek małżeński, y w takim ich częstkroć zamieszanie wprowadzić, że na koniec stać się oni ofiarą ołob nymodniejszych wzgardy.

Mężczyźni którzy swą młodość na swywoli y swobodzie przepędzili, zadają wszystkim białogłowom te przywary, które postrzegli w swoich kochankach, y z nich idą niegodziwie o wtytkach. Gadają tak o małżeństwie, iako o rzeczy nieoderwanej od niewierności, y zdrady. To ludzie podłego umysłu mają sobie za celowych żartów

### Rozdział IX. O małżeństwie.

żartów, własne iakby i celowe znieść związki serc, najmilszy nad inne związki.

Gdyby mężczyźni mieli wstąpić prawdziwy od białej pici, y niechcel z niemi przynawac, w ten czas desłby nam było ich żałować, że tak pozbawiają najpiękniejszy w świat, swie zabawki. Ież i tak mienią ich monawiedzić, iomaważ wzięci ich przywary do tej pici, którą gardzą, y traktują z nią o tę miłość, która ma za cel wtyd y nieprawdę. Wice ponęcaż trzeba żyć z picią białą, z czym i pici jest obac sobie małżonkę porzucić, niż się przyzwyczaić do niewiaśły zdradliwej y złe tygacy.

Ale mężczyźni sami się z sobą nie zgadzają, y idą za miłością popędzicie. Wice jest miłość której szukają, czyż im nie iaką rozkosz, miłość małżenka, od której unikają, boż im iak rozkosz daleko doskonalszą. Miłość niegodziwa jest popolicie zrodłem zdrad, kłamstwa, y nie może być chwaletna: miłość zaś małżeńka jest zrodłem uciech prawowitych, y zawzięć się zgadza z cnotą y z honorem.

Można to mówić na pochwałę pici białej, iż ona w tym jest rozmniejsza niż my, y śmielsza, chociaż postubieństwo do małżeństwa przywiązane, jest dla niej niebezpieczniejszy.

Ona jest zawsze gotowa poćdać się temu której go kocha. Czy to odtudność która iey jest przyzwolta, iey się przykrzy, czy to skłonność wrodzona ku nam iż onoli, to pewna że młode damy łatwo na małżeństwo im ofiarowane, choć z wtydem zezwalać, ale nie wszystkie równie umieją być w małżeństwie przez długi czas miłemu, y szczęśliwemu.

Dwie

Dwie rzeczy czynią małżeństwo szczęśliwe: obranie małżonków, y postępek obu stron.

Co się tycze obrania, to nie zawsze zawisło od samych małżonków. Dama młoda łatwo dałaby się oszukać powierzchowną postacią, y dałaby swą rękę temu, który iey cale nie jest godzien, gdyby roztropność do niej należących, temu nie zabiegala. Ci naznaczają cel dla iey serca, które bez ich porady niepowinno się przed żadnym otwierać.

Ale rzeką, iż to jest ciężkie dla serca prawo, które każe swoy umysł y chęci pod cudzą wolę poddawać.

Zechyśmy o tym inaczej sądzili, dość będzie uważać te nieszczęścia, które nastąpiłyby po zgłędzeniu tego prawa. To jest jedynym środkiem uycia zdrady: to jest gwałtem pożytecznym, który młodość nienważną od pewnego upadku odprawadza.

Nakoniec iako należący lub rodzice, nie rządzą sercem swej corki bez iey zezwolenia, tak to zezwolenie złączone z wolą rodziców, ubespiecha obranie. Rodzice szukają fortuny y honoru, które czynią małżeństwo y wygodne, y uczciwe. Młoda osoba szuka wdzięków, y upodobania, które czyni związek miły, y nie tylko iey nie szkodzi, ale uszczęśliwia małżeństwo.

W czelkownik jest roku to rozważenie, obranie przyjaciela powinno być roztropne, y nigdy nie pochodzące z żakomstwa, lub popędliwości nie-uważney. Widziemy często, iako pięć białą igłą w niewoli małżonka mekochańcego honoru, którego fortuna ją odlepia, z drugiej strony wiele dam przeklina tę miłość, która je przywiązała

zała do podłych niewiesticuchów, y nieposobnych do utrzymywania swej rodziny.

Proźno tedy dwoje kochanków obiecnia sobie długą szczęśliwość, jeśli dla samej tylko uciechy, y fortuny iednoczą się. Te dwie rzeczy są takie, których ani cale zaniedbywać, ani iedynie szukać nie trzeba: są inne barziej do szczęścia ściągające się: naturę y obyczaje nappierwey uważać należy. Nappierwsze ukontentowanie człowieka jest cnotą, która go ludziom zaleca, y małżonce miłym czyni. Prętko się taki małżonek uprzykrzy, w którym nie ma inney zalety procz gładkości twarzy, procz wielomowstwa y innych powierzchownych a każdemu pospolitych przymiotów.

Falszywy pozor cnoty jest źródłem nieukontentowania w małżeństwie. Tęskni małżonka przy pięknyim mężu, ale mało rozumu mającym. Druga się skarży, iż iey mąż jest nie mniej płochy, iako y ona. Inne pod ciężarem złorych żalcuchów, równie są bogate, iako y nieszczęśliwe. Lecz jeśli nieroztropne obranie wprowadziło je w to nieszczęście, wiele swych przykrości powinno y temu przypisać, iż nie umiały postępować z temi mężami, którzy poczytali im się niepodobac.

Nappierwsze małżonków prawo, aby poprzestali wszelkiego około siebie roztrząsania, y wszelkiego żalu, po zakończonym małżeństwie. Dnem przed ślubem, trzeba tak nawięcey mieć uwagi na tę osobę, z którą ślub brać mamy, ale nazajutrz iak nawięcey trzeba mieć dysymulacyi. Jeśli znajdziemy jakie przywary, których przedtem nie widzieliśmy, najdziemy też y dobre przymioty,



mioty, którychśmy nie postrzegli. Nie ma człowieka całe doskonałego. Zgad najwięcej w małżeństwie rodzi się przykreści, żeśmy z kochania ślepo go te dobra sobie obiecywali, których nie byłocale.

Wielki błąd jest w kochaniu, poglądać na swego kochanka jako na bóstka, któryby żadney nie miał przywary. Nowi Pigmalionowie tworzą sobie obiekta fantastyczne, w których gdy potym postrzegą jaki niedostatek, trapią się, y skarżą się na to, co się im podobało. Te jednak, zawsze są jednakowe, a przywary natury ludzkiej są czalem całym ich występkiem.

Ta nadania szczęścia chimerycznego ma zawód y z innej przyczyny, na którą się wiele dam uskarża. Chciałyby damy, żeby miłość zawsze tak żywa była, jako na początku, y mniemają że ich nie kochają, gdy nie widzą dawney w kochaniu żywości. Jest to skutek szkodliwy nieuważney mężów y zbyt czestney miłości, z którą ku nowym oblubieńcom unoszą się. Dama przyzwyczajona do podchlebnych miłości znakov, chciałaby mieć je ustawicznie, y nie może cierpieć tego umiarkowania, które z czasem zwykło następować.

A jednakże to pomiarkowanie koniecznie nastąpić powinno. Nie bardziey nie trzeba żywić, jako tego pomiarkowania zbity goryczy affektów: to bowiem tylko może nas użyteczniwie statecznie, y nie podlega odmiennie szacują, y tatrą się podobać sobie; taki stan jest najużytekszy, który upodobanie zmysłów, łączy z rozkoszą rozumu.

Trzeba wprawdzie wiele do utrzymania tey przy-

przwiązni zawsze przywiązaney, y społecznosci żywey, y przez długi czas stateczney, ale też y rozum dojrzewiając coraz nabywa tego ułożenia, które do stateczności przyprowadza. W pierwszym kwiecie wieku, umysł płci białey przechadza się, iż tak rzekę, od iednego celu do drugiego, y nie pierwey może skosztować tey rokozy, która go przywiesze do iedney osoby ulubioney, aż płochość młodości przemienie.

Łatwo jest przyjąć obowiazek małżeński, lecz do iego wykonania, y zachowania praw życia osobnego, nie mniej potrzeba cnoty jako do największych urzędów sprawowania. Najwięksi ludzie zostawili nam przykłady znaczne miłości małżeńskiej: Penelope, Andromacha, Porcia, Kornelia były iey wzorem. Artemisia płakała całe życie po swym mężu, którego popioły z napoiem chciała zmieszać. Marek Aureliusz, Cesarz kochał mocno swe żony: y Pliniusz do Ciotki swey żony piłze. *Dziękujemy ci, że za to że ona jest moją żoną, że ona za to że jestem iey mężem, obote za to, żeś złączyła takie dwie osoby, z których jedna dla drugiej się rodziła.*

Wszyscy ci małżonkowie byli piękney natury, y umysłu wielkiego, potrzebnego do utrzymania zgody. Różne zdania, y przeciwnie interesi są częstokroć przyczyną rosterkow, jeśli jedna z drugą osobą nie umie postąpić. Podłe umysły, które ustąpić nie umieją, swoje dziwstwa zamiast praw podają, kłocą się o lada frazję, przez co ich związek coraz powoli słabieie. Jakoż mało jest takich małżeństw, w którychby doskonała była humorow zgoda, y jednosc.

Mniej ieszcze temu będziemy się dziwowali, gdy

gdy się przypatrzymy postępkom oblubienicy. Zda się jakby obie strony sobie nie dowierzały: czynią wielką ostrożność, przepisują sobie o lada fraśkach kondycje przed kontraktami: ale ta pilność nie długo trwa. Panna zostawszy żonę, zamiast straniać się o przymienie swemu mężowi, opuszcza się y saniedbując swych talentów. Kawaler zostawizy nężem nie pokazuje się, y oddala się od swej żony: Zkąd rodzą się różne podeyrzenia y dawna miłość ruinują.

To jest największy dla miłości szkopuł. Nic bardziej serca nie odraża, iako chęć podobania się innym, y z niemi przedstawianie częste. Ta przywara jest pospolita damom terazniejszym: y są z nich niektóre, że przyzwyczajone za młodu do komplementów, nie inaczej z mężami zaczęmi postępować, tylko iako z dozorcami swemi. Trudno w tym razie żeby miłość nie słabiała: y nie trzeba mieć tego sprawiedliwego żalu mężów, z podeyrzeniem nie słusznym, który martwi enotę.

Wszystkie te przykrości y nieszczęścia, o których gadają, nie z małżeństwa pochodzą, ale z głupstwa niektórych osób, przetoż nie ściągają się do wszystkich. Mniey jest małżeństw nie pomyślnych, niżeli mniemamy, y te które się nam takie być zdają, mają swoje słodyczy. Jestem pewny iż gdyby rozwody u nas były pozwolone, mniey byśmy widzieli rozłączonych małżeństw, niżeli niektórych złość rozumie. Były pozwolone u Rzymian rozwody, a niewidziano przez pięć set lat niemal, iako jeden rozwód uczyniony.

Nakoniec jeśli się znajdują niektóre damy humoru przykrego, znajdzie się nie mało y mężczyzn grubianów, owizem gdybyśmy chcieli dochodzić

chodzić przyczyn porożnionego małżeństwa, znaleźć się y mało takich, któreby nie pochodziły z mężów popędliwości, lub nie rostrojności. Niektorzy z poczciwku dać się wodzić za nos iak dzieci, a potem próżno chcieliby utrzymać tę władzę, którą stracili przez swą wzięć. Drugi łączą gniew y popędliwość z miłością na przemiany, których żona zagniewana często znieść nie może. Są inni którzy żałują dla żon kosztu na ich potrzeby sprawiedliwe, inni zaś dać im przykład życia wolniejszego. Tacy mężowie iako się mogą uskarżać na to, że ich żony nie są Aniołami, y wzięć czują od tych grubianów dzikich do których są przwiązane?

Mężczyzna natury dobrej, y rostrojny, potrafi bez gwałtu swą żonę na drogę prawdy naprowadzić, jeśli z niej zbłądzi, y przepuszcza sey mniejsze błędy, przez co może ją od grubszych niedoskonałości odprowadzić. Y toć to jest prawdziwa Filozofia, której małżonkowie zażywać powinni. Sokrates mając żonę Xantippę wielką drwiączkę, bynajmniey się nie uskarżał na małżeństwo, y owszem dnia pewnego tak żywo o tym stanie przed licznym zgromadzeniem mówił, y tak go zachwalał, że przed końcem jednego roku, wszyscy jego słuchacze weszli w małżeństwo.

Niechay co chcą mówią nieprzyjaciele małżeństwa, iak zaświerdzą, iż jeśli jest iaki szodek do uszłowieńia w tym życiu człowieka, tedy ten jest związek małżeński, który dwie osoby y przez miłość wzajemną, y przez obligacyę na siebie wziętą statecznie utrzymuje. Tacy małżonkowie bardziey się stosują jeden do drugiego woli, niżeli do mody terazniejszey. Mąż bynajmniey nie

wstydząc się swej żony, zawsze iey dotrzymuje kompanii y swego ukontentowania iey udziela. Zona wzajemnie w kompanii z swoim mężem roztropnym znajduje dla siebie naukę, którą iey miłość ofiarza: od niego z ochotą przyjmuje prawdy objaśnienie, y na swój pożytek obraca, pokazując w tym swe ukontentowanie. Taki nauczyciel najlepiej uczy: *Sans les baisers d'Adam, Eve ne comprend rien. Par. Ter.* wszyscy kochając żonie pokazują tego którego kocha: jego imię, jego barwę, jego stan, przypomina iey tę Osobę, ktorey ona swe serce oddała. Każdy z małżonków znajduje w drugim kochank., przyjaciela, radę y świadka tego, czego jest godzien. Rozmnaża swe roskoszy gdy ie z nim dzieli, y z miłym pocieszycielem łatwiej znosi przykrości przyzwoite życia ludzkiemu.

## ROZDZIAŁ X.

### O wychowaniu dzieci,

**C**hociaż dość wielki w sercach Oyców znajduje się affekt ku dzieciom, większa jednak jest nie równie ku nim miłość matek. Serce białogłowy, które nie jest zaprzęgnięte inną namiernością, całe się obraca do iey potomstwa, y w nim swą roskosz znajduje, y nie ma związków tak mocnych w naturze, jak te które łączą matkę kochającą z dziećmi zającami się do wzajemności. Ten słodki rząd stwierdzony przez dobrodziejstwa, y przez wdzięczność, jest zaszczytem y

szczęściem.

szczęściem matki białogłowy. Zaczyna owa Głuchow matka, pokazując swe dzieci, które sama uczężyła, mawiała: oto moje kleynoty, oto moja ozdoba! zaiste takowe kleynoty służące pożytkom państwa, więcej przynoszą ozdoby matce, niż wszystkie wśchodnie nabywatsze kamienie.

Niech się nie lęka roztropna białogłowa, aby imię Matki nie uymowało iey wdzięków: to albowiem daleko lepiej się wydać przy dzieciach pięknych stojących przy iey boku. Coż bowiem może być miłszego, jako widzieć matkę otoczoną drogiemi iey miłości owocami, y dzielącą z niemi swe ukontentowania. Dzwana to rzecz jest, że temu przeciwna teraz moda wynika: wstydzą się teraz niektóre matki swych dzieci, y ie od siebie daleko oddalają. Szkodliwa to jest rada kochania niegodziwego, y we wszystkich naturze przeciwna.

Zgad to pochodzi, że matka mogąc sama swe dzieci wychowywać, udać się do takich sposobów, które zamiast pożytku, zgubę iey dzieciom przynoszą. Przyjmuje na swe miejsce jaką białogłową, która ani affektu, ani litości żadney nie ma nad tym skarbem iey powierzonym. Coż tedy za dziw, że y o zdrowie, y o wychowanie ich mało mają starania ci ludzie, ktorzyh za małą częstokroć zapłatę trzymają.

Alie nie tylko zdrowie jest w niebezpieczeństwie przy mamce, które się psuje pokarmem grubym y niezdrowym: więcej ieszcze trzeba się lękać o słodkość do złego, y o nałogi zgad dzieci pochodzące. Diodorus Sykullus pisze, iż matka Nerona barzo wino lubiła: ta przywiera była żrodłem wszelkich niecnosć tego Cesarza. Tenże au.



tor świadczy, iż owego okrutnika Kaliguli matka swe pierś krwią skrapiała. Zawzięte postępowanie, że przynosi, y przewrzuca matkę razem z mlekiem do dzieci przechodziło. Zjął y te bajki urośli, że Romulus, Telephus, Perseus, Egipus, zwierzęta karmią, ponieważ w nich zwierzęta były onychczas. Widzimy że na godnieyli ludzkie bura matki z pospolitą prosię: prz uczenie do tej prosioty i mo przez tę jest dostateczne, aby matka swych dzieci w to niebezpieczeństwo nie podawały.

Nie wspomnę tu tego, co przyjaciele narodu ludzkiego o tej piersi matery tak potrzebnej: to tylko przydam, że jako drzewko z dobrej ziemi na obcą przetradzone, tak y dziecko cudzym mlekiem karmione, odmienia przyrodzenie. Natura żadnego nie ma tak doskonałego podobieństwa, jakie jest między matką, y dziećciem: obie przez dziewięć miesięcy było niby jedną rzeczą: a jako przez ten czas matka musiała swe dziecko karmić, tak y potem jest do tego obowiązana.

Prawda, że czasem z dworzą złego, trzeba się strzedz gorzkiego, iesubny szkodziło matce karmić swe dziecko: ale te przypadki są rzadkie: y w ten czas równie nad matką, jako y nad dziećciem trzeba ubolewać. W stanie przyrodzonym każda matka, która jest zdolna wydać na świat dziecko, jest też zdolna y do jego karmienia. Jej własny pożytek do tego ją zaleca mocno, nagodzi iey to, pręki do czerstwego zdrowia powrot: mniej bowiem byłoby głowę bolemt, nazwanych *migreny*, mniej byłoby chorych na lipokondryę, y na inne dulegliwości, gdyby więcej było matek w świecie.

Ale

Ale dopuśćmy niech się damy cieszą z swych wdzięków, które jednak nie dla samego tylko pozoru im są pozwolone, zachęćmy ie aby były godne imienia matek przez swoje starania: gdyż podobnie, mała jest zasługa: dać zaś dobre wychowanie, jest uczynek prawdziwej cnoty. Co myślic o takowej matce, która mało co potrzymswszy swe dziecko, oddała ie o mil kilkadziesiąt od siebie y na lat kilka w najmniejszą rękę oddała, ieszcze nie znające prawie swej marki.

Nie może usprawiedliwić tego niedbaństwa. Naysiękniejsza zabawa marki jest układać do dółnego rozum, y serce swych dzieci. Jej powinność jest, dać im pierwie nauki, od których dalsze ich szczęście zawisło. Czego się młodzież nauczy, tego się trudno oduczyć. Jak można w tym polegać na sługach nie pilnych, prostakach, a częstokroć y nieczułych? ale w tej rzeczy tak wielkiej zamyka nam częstokroć oczy miłość własna zbyt uczna.

Cheąc się wymówić od tego prawa miłości macierzyńskiej, mają damy siebie kochać: ty się przyczyn nie mniej płochych, jako są same. Lecz jedna jest tylko, którą one omiają, a która względem cerek może być ważna: to jest, zły przykład domowy. Jakoż w samej rzeczy, uważając ich edukacyą u takowych matek, trzeba się mocno leknieć o ich niewinność.

Zda się że u nich cała edukacya na tym zawisła, aby się córka nauczyła szkodliwej sztuki drugim się podobnia. Ledwie cerekzka mówi szczerze, ale wnet nasłucha się o wdziękach y strojach mow niepotrzebnych. Oddadzą ją do nauczyciela tańców, aby umiała głowę na bakier trzymać

mać, pierś prostować, drażnić ją wydymać, y na jednej nodze żywo się obrócić. Przypicie potym nauczyciel śpiewania, y nauczy ją piosnek lekotomysłnych. Wszakże z nią rozmowy są o piękności, y wdziękach. Niechaj się nie ona o dobroci serca y wydoskonaleniu rozumu. Coż za tym idzie? oto owa mała osobka trzyma się prosto, śpiewa, szpazka, nie umie się oczom podobać, ale dowcip iey nie umie procz płochych nieszczęśliwości.

Dobrze jest, że się nie zaniedbywa ułożenie ciała, to bowiem dodatek ozdoby, która jednak tyle straszenia nie wyciąga: lecz to jest złe, że mało dbają o wydoskonalenie rozumu, które jednak jest daleko potrzebniejszy, niż te wazęki powierzchowne. Jeśli kogo rozumu mamy więkze staranie, ciało da się mierzwić, a jeśli o ciało więcej dbamy, rozum poydzie za jego chuciami. Ate matka, która przez całe życie o swej piękności myślała, ma być, jeśli ją córka w tym nasładowie: y tak nigdy nie ustaie zbyt liczny rodzaj kłopotek.

Dzieci pospolicie tym się staia, czym są ich rodzice. Ojciec, y Matka są przykładem, za którym potomstwo przez respekt, y nałóg idą. Nie można wyrazić, iako nie zgoda między małżonkami, ich gniewy &c. wrażają się w młode umysły. Ich rozumy niedoskonały co widzi, to sobie cent. Występki, których młodzi są świadkami, zostawiają w nich ślad, który się w podobnych okazjach potym w nich odnawia. Słowem mówiąc, byłby ludzie lepsi, gdyby ich rodzice lepiej się kochali, y byli roztrośniejsi.

Lecz żebyśmy się tego trzymał, co się do białej pici

pici ściągą, domowe przykłady tym bardziey ją pociągają, im się bardziey matce przypatruie. Przedstawianie z ludźmi nie tak ją zepsuje, wżytkie przywary w drugich się wydaję, tyle się iey będą podobaty, ile ich potwierdzenia w matce swej postarze. Proste matk. zezwolenie na występki modny, wrazi go w umysł córki, a córki w w umysł swych potym dzieci. Upodobanie Faustyny, które miała w szermierzach, uczyniło Cesarza Kommoda iey syna nieczemnym szermierzem.

Matka poczełwa y roztrośnie, oraz niechęca przyczyna swe córki do głupstwa modnego; oddala je bez gwałtu od wszelkich tych rzeczy, które się z mądrością y rozumem nie zgadzają. Ona im ludzi pokazuje z pożytkiem, ona im ofiaruje w swych postępkach przykład, którego się maia trzymać. Taka matka nie postępuje z swemi cormi, iako z szkodliwemi rywalkami, których wdzięki wynikające gażą iey piękność. Ona ma w nich miłą kompanię dla siebie, y cieszy się z ich dubra, iako do siebie należęcego.

Nayładniejszy przykład Pana; któremu posłuszni jesteśmy tak przez miłość iak przez powinność, wystawia nam obraz przyiemny tego tak roztroznego zjednoczenia. Matka uprzejmie ukochana, widzi swe cnoty wynikające znowu okóło thronu. Mądra Pani równie Państwu iak panuicemu miła małżonkowi, dzieli z nim swoie środki starania na wychowanie potomstwa, z którego tak wielkiemu Państwu nie mniej iak nadzicia rośnie. Zgoła dwór ten ulubiony nie inżym tchnie życie żywiołem, iak tylko miłością, uprzejmością y dobłą.

dobłą chęcią. Szczęśliwe narody podobnym postępując Monarchom, ponieważ panowanie nie jest nie innego, jak tylko rząd słodki, y władza Oycowska w szentych obyczajach rozumną.

## ROZDZIAŁ XI.

### Cnoty Niewiaśt.

Gdyby się Niewiaśty tak szacowały jak wartość, nie określałyby się, iako więc czynić zwykły, tak szczupłym obrębem swych zabaw, które ie zawsze trzymają w dzieciństwie. Gdy kto o sobie zbyt małe ma rozumienie, nie może się tym samym w, że nad stopień wynieść, na którym uśiadł. Do dokazania dzieł wspaniałych, trzeba o sobie nieco ślacheckiej pomyśleć, y starać się raczej o rozszerzenie sfery swych myśli, niżli o zacieśnienie.

Niech tylko zechce Niewiaśta wynieść się wyżej nad te wszystkie drobne obiekty, które ia poniżają, na tych maśt znajdzie się w niej umysł zdolny do takiej dzielności, iaką mieć mogą mężczyźni. Umysł nie zna płci różnicy: y tę to prawdę ustawicznoscią trzeba przypominać niewiaśtom, aby ie oderwać od tych wszystkich fraztek, w których zdają się zakładać najwyższe dobro.

Niechże więc niewiaśty poznają się na swych prawach, y one umieją zażyć na swoy, y na nasz pożytek. Podają nam przykłady cnot najwyższych, przykłady bardzo wiele dające nam nad nami, których, dążąc się czuć słodko ku nim przychylności,

chylność, wiedzie do naśladowania onych. Regulujemy tym zawsze, czym nas chcą mieć niewiaśty: w ich jest moc, odmienić na złe lub na dobre postawę towarzystwa, y podać mężczyznom, taką formę, iakąby życzyły w nich sobie widzieć.

Nieuchylnie potrzebna z ich cnot y ta, która im czyni największą między nami powagę, to jest wiarygodność. Ta mała y przyjemna cnota, tak dalece wpływa w urodę, postawę, umysł, y wszelkie tak ciała iako y duszy przyimoty, że wszystko nas tam obacza, gdzie na niey ichodzi. W niej ci to właśnie przemysłkiwa punkt honoru niewiaśt, iako nasz, na mocy umysłu y odwadze zakłada się.

Ludzie bez rozumu y serca, mogą w prawdzie odrzucać ieden y drugi punkt honoru, iako uprzedzenie umysłu z edukacyi pochodzące: jednakże ci, co zdrowy rozum mają, poważają one nie iako postanowienia obojętne, ale iako prawa na przyrodzeniu ugruntowane, a nawet iako ustawy natury ludzkiej. A iako jest istotna dobru towarzystwa, aby mężczyźni byli opatrzeni męstwem zdolnym do obrony jego zewnętrznej; tak niewiaśty jest potrzebna, aby niewiaśty w podziale miały skromność, wstyd y powściągliwość, przyimoty szczególnie zdolne uczynić tę społeczność spokojną y wewnątrz interesującą.

Nasi przodkowie, ludzie tak dobrego rozróżniania iako y my, wszystkie cnoty referowali do tych dwóch głównych: do odwagi w mężczyznach, do czystości w niewiaśtach. Wszystkie te różnokie romanse, zawierały, na tych dwóch punktach.

Boha-



bohaterowie tam rzucają o ziemię Olbrzymów strasznych, gdy tym czasem ich Heroiny, odpor naysiębszym czynią naturczywościami (\*) Jeżeli pilna są zwierciadłem obyczajów, tedy Romanse dzielne, że świadczyć zapewne nie będą o czystości naszych przyślepy potonności.

Nie jest to do mojej materji, mówić o Punkcie honoru mężczyzn, ale co się dotyczy Punktu honoru niewiaśc, doświadczenie samo usprawiedliwia, że go słusznie na wstydlivosti załadzono. Gdy na tey enocie schodzi, mkną wszystkie inne, które tey są nierozdzielne towarzyszyły przez relacyą do mey mówić można, że Niewiaśc są lub lepsze lub gorzej od mężczyzn. Gdy one raz uczynią wyrok od tey powściągliwości, która jest naysięwszym ich płci załczytem, nie mają tego występkę, na któryby się nie odważyły. Niewiaśc bezwzględna, zakłóci równie Państwem, iak y społeczeństwem prywatną. Y tegoć to były charakteru owe niewiaśc, co podnieciły ogień spiskow y buntow we Francji, która dorząd jeszcze pamięta z łałem, fromotnie intrygi y zbrodnie zuchwałe Jzabelli z domu Bawarskiego.

Szczęściem, że teraz nie widzimy krom bardzo małej liczby niewiaśc, co się wyzuwają z skromności, która się zdaje z niemi być urodzona: y to się nawet nie dzieje chyba przez powtórzone upadki,

(\*) Znalazły się takie niewiaśc, co połączyły w sobie te dwa przymioty: Zenobia Krolowa Palmyreniska, daleko celniejsza nad Heroiny Romanse, była tak odważna, iak naysięwniejsi być mogą Rycerze. Hermanila nad wojskami, y Rzymianym zbici. Historia tu gorule nad białychgłewi powieści.

padki, że niektóre z nich pokazują w sobie znieszczenie tego tak szacownego indyktu (\*) A te niezgodne więcej być policzone między płcią niewiaśc, wyprzysiężły się bowiem ciot wizytach tey płci wfałnych, y idą o lepszą w niewstydlivosti, y naysięwniejszymi niewstydlivkami płci naszych.

Przytłumiwszy tę częstkę ledaiają społeczeńści, godnieyła rzeczy wzgardy iak naszych względów, rzecz jest pewna, y mówić można, że one tercie mają lepsze niż mężczyźni, są miększe, są łagodniejsze. Odwołuję się w tym razie do mężów chorych, którzy po wszystkie lata byli celem dozoru y pieczy żon kochaących, które się przy nich prawie zagrzebły. Nic pospolitszego, iak widzieć niewiaśc w czynności bezienne, y z ustawą pilnością krzątające się około swych krewnych albo przyjaciół, gdy tym czasem mężczyźni, starania swoje odbywają, albo poradami, albo krotkami iakimi wizytami.

Zaśczipiliśmy w naturę tak wiele rzeczy, które iey są obce y postronne, tak że nigdy prawie nami nie kieruje. Niewiaśc przeciwnym sposobem, iedynie na iey głos baczne, nie uchylają się od iey praw słodkich, które im przepisaie. Mielśmy tego przykład bardzo pizerażający w owych nieszczęśliwych czasach, w których fanatyzm zdawał się zahartować force całego iednego Narodu. w procesie, gdzie przy inkwizycji, niegodziwe punkta y pytania, przez Kromwela Krolowi swemu do sprowienia się były podane; słysząc niewiaśc, że po tym nieszczęśliwym Krolu wyciągano

(\*) Należy. mówi Pani de S zachować wstydlivosc w tych nawet momentach, które są wyznaczane na iey ustratę.

ciągano odpowiedzi na ostre y obraźliwe pytania, zawał ty wszystkie: że *Król był Królem*, y że pod dekret *za brego* się u nie podpadał, a obrociwizy nie z ż, wą do Kromwela mówią, tak się na niego żywawo obrażają, że ie musiiano z izby Sądowej wyjrovdzić (\*)

Ten przedziwny grunt dotkliwości, który się znawdure w niewiaściach, iest dla nich y dla nas obfitym źródłem serdecznych pociech, a czasem y gorzkich przykrości. Dotkliwość y uczucie kieruje niemi we wszystkich (\*) rodzi się, żyje y umiera z niemi, sprawuje przy tym we wszystkich latach te cnoty przyjemne, dla których ie kochać musimy, iako też przywary ofobliwe, które im wyrucamy. Im bardziey dotkliwizie iest serce, tym bardziey skłonnieysze do powzięcia zawiści, gniewu, y zemsty, gdy iest urażone. Serdeczne rany z trudnością się goją: y niewiašta dotkliwa, zachowuje w sobie przez całe życie, uczucie takowey rany.

Ale niech bądźie iakieżkolwiek pomieszanie dobrego y złego, które niewiśtom przypisywać chcemy, tuzeba iednakże nam zgodnie przynąć: że są w powzięchności, rzetelnieysze w swych chęciach

(\*) *Młoda iedna Dama*, była tak nawet rezoluzna, że z ganku z pistoletem strzeliła na Kromwela, którego jednak nie trafiła, ona sama szczerze była, co się odważyła pomścić za Króla, którego uzurpator pozgpił na śmierć.

(\*) *Quinault* znał się dobrze na niewiaściach, y wycelował innych w ich odmalowaniu, niemniej w wyrażeniu ich dotkliwości: zdać się iakoby więcej uczuł tak myśl i. y przeto podobno był nazwany Poetą Białogłowskim.

chęciach y affektach, że mają więcej względu na honor, więcej wierności, stateczności, y że prowadzą życie bardziey umiarkowane, niż po większej części mężczyźni. Iak wiele znaleźć między niemi, co się dytyngwują przez dobry rząd swego domu, przez wychowanie swych dzieci, przez przyjaźń ku swoim małżonkom? Ale takie niewiastry nie są to te, co się naywięcey rade dają widzieć: enora lubi się tyle razić, ile się lubi wysłapek pokazywać.

To co sprawuje czasem sędzenie dość nie słuszne o płci białogłowskiej, iest sama teżże płci skromność, która iey cnoty w cieniu utrzymuje: ta iednak skromność, to milczenie, iest iey najwyższą cnotą y zaletą. Chwała niewiastry iest ta, aby o nich mało mówiono, w czym wiele się różni od mężczyzn, którzy iawnie y otwarcie odprawują wszystkie sceny, które im passye ichże y namiętności rozdaia, na wielkim placu widokow świata, niewiastry nie powinne to czynić, tylko iż tak rzekę, za płotnem y zastoną: nie mogą się one na scenie pokazać, chyba w tedy gdy ie okolicności osobne tam wprowadzą, y w ten czas to ie widziano okazujące się z blaskiem, y udujące naywiększe osoby z taką godnością, z iaką mężczyźni nayślawnieyszy.

W samey rzeczy któryż iest rodzaj zaszczytu, przez który się nie dytyngwowały niewiastry? Nauki wyzwolone odwołują się do wielkiej ich liczby, iako do swoiey ozdoby, których imiona poświeciły nieśmiertelności. (\*) *Najpierwsza Korona*

(\*) *Imiona* Je Gournay, Desroches, Barbier, le Marchand, Saintonge, Daunoy, la Suze, la Sabliere, Lambert, Villedieu, Dacier, Deshoulieres,

na Akademicką była przyjądzona. Ięym Pannie Scudery (\*) wiek dziewiąty widział iśnieiącą rozumem przednim Dodaną Xieźną Septymanii. Y niewiaſty teraznieysze nie odrodziły ſię od tamtych: ieſt ich między nami wiele, co ie pomyſłne w naukach powodzenia, y bez mianowania doſyć poznawć daig, y które zbieraig żniwno, ubiegaig ſię z nami zarowne, po obfitych niwach Hiſtoryi y Filozofii. Bononia ſzczyci ſię ieſzcze po dziś dzień Katedrą Mathematyki, w ktorej zaſiada ſławna Aguezy: y drogą Krasomowſtwa, którą zaſtępuie takżę Niewiaſta, gdzie na iey lekcye hurmem ciſną ſię meſzczyni.

Ale mówią o obiektach, które nie będąc więkſze ſame w ſobie, daleko ſą więkſza przecie w oczach poſpolitego ludu, izali z podziwieniem naywyższe mieyſca y godności nie zaſtępoway niewiaſty? widziano Graffowę de Goebriand ſprawiając poſełſtwo extraordinaryne z wszelką wſpaniałością, iaką wyciąga takowy charakter. Naywalmieyſze ſprawy y intereſſa nie przewyżſzaią zdolności niektórych niewiaſt: Pulcherye Zoſie, Athanaidy, Amalaſwenty Irony, Małgorzaty, Volmarſkie (\*) Blanki Kaſty-

liſkie Sevigné &c. mogą należycie figurować z naſzemi nayſławnieyſzemi Imiony. Tarcecz wiele mówi y wyraża na ſtronę niewiaſt, ktorych edukacya ieſt tak zaniedbana, iak naſza ſtaranie opatrzona.

(\*) Naypierwſzą nagrodę w Poezyi, z tych które rozdawano w Akademii Rothomagu, odnieſła takżę iedna Dama, rodem z tegoż mieſta.

(\*) Krolowa Szwedzka, Duſka y Norwegii, nazwana Semiramia Krajow polnocnych.

liſkie (\*), y wiek. liczba mnych Xieźn pańſtwa-  
cych, obigigieły umieigtność rządzenia pańſtwem  
w naywyższym ſtopniu, y Katarzyna de Foia, ko-  
na Jana d' Albrekt Krola Nawarry czuła w ſobie  
dobrze zdolnieyſzą do rządow ſposobność, gdy  
mawiała ſwemu mężowi wyzutemu z Tronu przez  
Ferdynanda: *Mos Panno Janie? gdyby myſie byli  
proroczi, Wy Katarzyno, à ta Janem, męzcyſtmy  
byli nie utracili Nawarry.*

Niech tylko kto troche przebieży Hiſtoryę, znay-  
dzie wizełkie dowody mocy umyſtu, na którą  
poiezas płeć biała zdobyć ſię może. Widziano w  
Rz, mie obok Scywoli Kiełg, puieczyg ſię w  
pław ſmigało przez Tyber, w poſrod gradu po-  
ſtrzałow. Czasoſ owych, gdzie ſię wſzytko na-  
ginało y uſtepowało przed mocą tyranią trzech  
Mieciu, Wiekorządow Rzymu, Coika Horcenzu-  
ſza ważąc z pogardą ich okrucieſtwo, ſama ſię  
oſmiewiła moc wywrzeć ſwego Krafomowſtwa na  
obronę Dam Rzymſkich: y w ſzalaney owey  
wrzawie wywołana od czci y życia, widziano  
ſię zachęcając męża ſwego do ſmierci, y po-  
dając mu puina krwią ſwoią zbroczony, z upe-  
wieniem w zimnych ſłowach: *ze mu nic z tego  
nie uczyni.*

Nie maſz nawet aż do łąpau woiennego, kto-  
ryby nie błysnął iśnie w niektórych Niewia-  
ſtach, lubo te krwią zaſarbowane cnoty, nie zdaię  
ſię być podziatem ſerca białołgłowiſkiego. Nie  
wſpominaigc tu owey zaſołaney Ioanny d' Ark  
ludyty piętnaſtego wieku; dzieie naſze poſwięci-  
ły

(\*) Marka s. Ludwika, Regenta Pańſtwa Fran-  
cuſkiego, podczas lat niedoſzłych, y w niebytności  
Krola Syna ſwego.



ły pamięć *Joany y Hachette*, która na czoło niewiaſt, oſwobodziła miasto *Beauvais* przywiedzione do oſtatniej przez Xiążęcia Burgundzkiego (\*). W tymże ſamym czasie widziała Anglia Małgorzatę Andegawerską, żonę Henryka VI. wygrażającą w oſobie ſwoicy bitwę, oſwobodniając Henryka z niewoli, y oſadzając go znowu na tronie.

Brytannia dotąd teſzcze pamięta owę odważną *Grassowę de Montfort*, która w ſamym upale bitwy noſiła Syna ſwego na ręku od ſzyku do ſzyku, zachęcając ſwych żołnierzy do obrony państwa, którym była tak godna rządzić; y za Ludwika XIII. czafow owych nader miękkich y zniewieſciałych, widziano Xiężę *de Rohan* broniąc przez rok cały *Rupellę*, przeciw wſyſtkiej potęgzie Króla, y biegiſci tego Miſtra. Ktore to dzieło zaſłużyłoby na więkſzą chwałę, gdyby *X.ężna de Rohan* utrzymywała lepszą ſprawę (\*).

Historie wſyſtkich narodow ſzaſują nam podobne przykłady, te wſyſtkie ſwiadczą: że Niewiaſty częſto ſię z nami dzieliły nieuſtraſzonymi myſlami, które ſię zdaie iżby powinno być na ſwym

(\*) Na pamiętkę tego oſobliwego przypadku, *okazuje ſię corocznie procesya w Beauvais, gdzie niewiaſty mężczyznom pierwsze miejsce biorą.*

(\*) Piſma pamiętne *X. Arnaud* ſwiadczą o jednej *Grassowej de Saint Balmont*, która za mężem ſwoim ięzdziła do wojska, y biła ſię mężnie przy tego łoku. Poſtąpiła Marzalkowi *de Fenquieres* wielu brańcoro ſi zpanow, których poymała. A co jeſt rzeczą oſobliwą: że ta Amazonka powrocwszy z wojny do domu, była humoru ſie być może łagodniejszą, y nie bawiła ſię tylko czytaniem y nabożeſtwe

ſtym podziałem, z ich wyłączeniem. *Baudyſcie* Królowa dawnych Brytannow, po porażce oſmu-dzieſiat tyſięcy wojska ſwego przez Rzymian, rzuciła ſię w ich ſzyki, y na ich ſię podała. Ciż ſami Rzymianie zbawiſzy Cymbrow, nową znowu bitwę wydać muſieli ich Niewiaſtom, które biąc ſię z ſwoich taborow, raziły mocno kamieniami ſwych nieprzyjaciół, a widząc ſię potym od nich obarczonemi, y dzieci y ſiebie nakoniec pozabijały.

Te ſprawy ſą wprawdzie ſrogie, y bez mała coſ podobne owej dzikicy cnotie kobiet Indyſkich, które na pogrzebowym ſtoſie z ciałami ſwych mężow martwych wraz dogorywają: atoli opowiadają mężtwo nieuſtraſzone ſerca, y pokazują: że Niewiaſty mniej ſobie podczas waży życie, niż kto rozumieć może. Wiele z pomiędzy nich zachować go niechciały z uſzczerbkiem ſwey ſławy. *Valerius Maximus* powiada: że *Harmonia* pozoſtała ſzczegulnie z ſiemi Królewskimi w *Syrakuzach*, gdy była ſzukana na śmierć od nieprzyjaciół domu ſwego, nie mogła znieść na ſobie, aby oddano w ręce Tyrana, jednę młodą tamteyſzą obywatelkę, którą przebrano w ſzaty Królewskie na iey mieysce poſadzono; ſtawiła ſię ſama w oczach Tyrana, aby y tamtą wybawiła, y oraz okrutnikowi pokazała prawdziwą w oſobie ſwoicy nieprzyjaciółkę. Widziano w Francyi nie iaką *Renatę de Clermont d'Amboise*, bardziey przywiązaną do ſławy iak do życia, umierającą z powzięcia wieſci o wzięciu *Kambrezy*, którą iey Dom prawem dziedzicznym trzymał. Wiek tak: że trzymały ſzaſcie nam *Blankę*, żonę *Jana Babyſty*

sty de la Parie, bardziey polz wiemia godną niż starożytna Lukrecya. Ta poymana w niewielkim Mieście Bassano, które broniła po stracie męża swego, y co tylko zgwałconą być miała przez Acciolina, na tych mi. ft rzuciła się z okna: przywiedziono ją potym do Barbarzyńca, wyprószyła sobie o niego pozwolenie, żeby wprzód mogła oddać ostatnią usługę martwemu męża zosłego ciała. Wszedłszy za tym do iego grobu, dobyła sił wszystkich na zwalenie na siebie kamienia, który go pokrywał, y tym sposobem zagrzebiła się z pozostałemi szacownemi dla niej ostatkami męża swego, któremu umierała z dochowaną wiara.

Ale zaniechajmy te próby doświadczające ich męstwo umysłu zbyt ostro y śrogo, pod łagodniejszym stanem trzeba Niewiaśty uważać aspektem. Jest spraw. y postępkiw takich co niemiara, które pokazuja przymoty ślepiące się bardziey do ofiar, które udatwać codziennie między nami powinno. a te postępkł niemięy są godne y zachę. Nayspierwsze cnoty są te, które nie dependują od tozmatrych igrzysk łzeczcia, y które we wszystkich życia momentach imieyć zarowno znaleźć mogą.

W czasie, w którym Łudwik XIV. sławą imienia swego całą Europę napełniał, mało co mowiono o Maryi Teresie Rakuszance, z tym wszystkim iakiej mi. t z na było mocy umysłu tej Królowey, nimo swego umartwienia taki przedsięwzięć postępek, który te st. wa wycisnął na Ludwiku XIV. gdy ją przez śmierć utracił: Owoż to pierwszy to życiu moim kłopot, który mi ona czyni.

Sławna

Sławna Margabina de Maintenon, ktorey rozumu y ładka powolność była pociechą do ichyła. la dążących y ostatnich lat tego Monarchy, miała tak ze swoje przykrości równające się swojemu wywyższeniu, do którego przyzła. We wszystkich tych martwiących okolicznościach zachowała umarkowanie umysłu, y równość duszy, która się czuć można w icy listach daie, widzieć tam można wstępnie: Niewiaśt wyższ nad sam los nawet łzeczci.

Takim. heroiczna cnota znay lu e się y w ko. dcy. prawatney. Imc Pani Villacerf widząc się w kwitającym wieku być bliżką śmierci, przez niezgęzność swego Cesarlika, sama mu w żalu porciech czyni „nie wspoglądam na was (mowiła „mu umierając) jako na osobe, ktorey bład ży. „ciem opłacam, ale iako na dobrodzieia, który „przyspiesza mi weyście do szczęśliwey nieśmier. „telności. A że ludzie mogłby o tym znacze. „sądzić, tedy zoskaw.łam was w tym stanie przez „moy testament, że się możecie bez swoiey obeysć „professyi. „ Podobna wielkość duszy, nie naby. „wa się oraz y w jedney chwili, ale iest skutkiem długiey praktyki dobrych spraw y uczynkow; y życie takiey Niewiaśty dobrze poznane, pożyteczniejszy nanki podać może, niż historya bitew y zawołanych morderstw, wstawionych przez tyle Dziejopisów.

Gdyby roztrząsać przyszło bez parcjalności akcyę wielkie, które honor uczynić mogą pici o. hney, znalazłoby się podobno tyle po stronie Niewiaśt, co y po naszey. Nie przydam tu tylko jedną akcyę, która nie tak wyraża dobroć serca iedney w szczegulności Niewiaśty, iako raczej wszystkich.

wszystkiew pici biały w powizechności, a tu powątpiwać mi bardzo przychodzi, aby w podobne okoliczności Mężczyźni kiedy dali równy dowód tak wspaniałego przywiązania.

Cesarz Konrad III. trzymając w oblężeniu Henryka Pysznego, Xiążęcia Bawarskiego w Wernsbergu, gdy już przystępował do wzięcia Miasta Stryumem: żony oblężonych supplikowały Cesarzowi, aby im pozwolił wybieć z miasta, y wziąć to z sobą, coby unieść mogły. Konrad pozwoleń na to, wielce się zdziwił, gdy je w dział wychodzące z ciężarem mężów na barkach wiążących: zmieknął się tym widokiem, y przepuścić tak Miastu iak Xiążęciu.

Niechże więc mężczyźni będąc w stanie uwiadomienia się o wielkiej liczbie czynów, które świadczą na stronę Niewiaśc, przestaną na nich następować nie słusznie. Czy jestże to rzetelny postępek, stawiać nierządy niektórych poczwór, między tą płcią rozproszonych, przeciw naysławniejszym akcyom Bohatyrow pici naszej. Jezeli kto może przytoczyć Brunnhildy, może nam także wyrzucić więcej iak jednego Katylinę; y jezeli się znaleźli mężczyźni dość odważni na sakryfikowanie y udziałowanie naysławniejszych rzeczy, tedy y niewiaśc pokazały się nie mniej zdolne do takiej przewagi. Xiężna d' Anguleme Regentka podczas detencji Franciszka I. sakryfikowała krwi własnej miłość dobru Królestwa, oddawizy zakładem swych wnuków raczej, iak wódzów wojskowych, których się dopominał Karol V. Widziała Europa Królowę jedyną, ustepującą dobrowolnie z tronu, aby się cała oddała naukom, które

które nad panowanie przekładała. Mieliśmy też nie dawno wzruszający serce widok niewiaśc iednej zanego imienia, która będąc młodą y piękną, Panią tudzież swojej woli y wielkich włości, wyrzekła się tego wszystkiego, aby się oddała ośtrości ścisł y klasztorowego życia (\*). Jest tyle Bohatek iak iak Bohatrow, y w ciele Dusze nie są pospolitsze w iednej pici iak inney.

Na ostatek nie dzieje się to zawsze przez takowe sakryfikowania, ani przez tak mężne ustępstwa, że się kto pokazuje wielkim. Rzecz podobno mniej trudniejsza, uczynić raz wyskok w swym życiu nad zamiar się zwyczajnych, niżeli utrzymać swoy umysł w stałym postanowieniu, zachowując statecznie iedną życia plantę, y sposób postępowania należyty. Jest w życiu prywatnym podobaj ieden Bohatyrstwa, na który po większej części mężczyźni zadnego nie mają hazardu, y który godniejszy jest częstokroć n szych pochwał, niżeli akcyje wielkie podziwiania sprawujące. Znajduie się on u wielu niewiaśc, których cnota bez okazki naysławniej daie się poznać między ścianami domowemi: dobroć ku swym domownikom, miłość ku swym bliskim y pokiewaym, ludzkość ku wszystkim, dogadzania ustawicznie mężowi, który częstokroć część swego powodzenia winien roztropnym radom żony, którą zaledwie co znaie. Jedną z naszych wielkich Woyskowych laźni ozdobiony ckiż deni wielce przytomami, byłby utracił z nich wszystek pożytek, gdyby

(\*) Mowiono raz trzy Dami, że wszędzie o tym żyć, iakoby żalowała, że świat opuściła. Czy jeszcze tam mowią o miłości? odpowiedziała z współzawodniczą serca prestoną.



gdyby łagodni: napawają na żyły rozumney y kochańcey, nie wyniszczyły w nim humor wyniosły, y ową surowość w władzy wojskowej obrażając. Jest ten daleko większy człowiek, który jak *Pericles* część swojej zacności wimen *Aspazji*

Niktby nie uwierzył, jak wiele w Płci białogłówkiej znajduje się cnot ukrytych. Mówią bez przestanku o głupstwach wielki ogłos czyniących, nie idą zaś w rachunek u ludzi twiączne cnoty spokojne, które sprawują rozkosz życia ustronnego. W posród domow raczey y familii należycie rządzonych, a nie na balach y lichnych asambloch znaleźć jest tyle Niewiaśc, które podejmują obronę niemą płci swojej (\*) I trzeba ie szukać w Kościołach naszych y w tych domach, gdzie nie dotknie y nieczęściw się zdaje się unikać weyrzenia tych, co by ie wspomóc mogli, tamto jest widzieć okazującą się znacznie y pobożność Niewiaści. A jeżeli są między iemi, które prześlając na pozor nym y wymyślnym nabożeństwie, nie czynią możliwi to rzecz, tylko ukłony Głowie; tedy takich większa nie rownie znajduje się liczba, które religia obiaśniona prowadzi daleko od zbytku wszelkiego, y od gorliwości zabobonney.

Mądrość y rozum znajduje się daleko częściej połączone z wdziękami, niż otym iędzą niezręczey

(\*) Miałem to szczęście, mieć *Markę* tego charakteru: iej łagodność, iej wesołość, fundowała się na pobożności gruntowney. Niech mi się podzi parwić ten kromki przypis iej pamięci, którą mam zamieścić w postanowieniu.

cy płci białogłówkiej (\*). Mężczyźni omamić nie pięknością, z nią, sie chcieć, aby się na niey szeregulnie załadzały Niewiaśc, mów y niemi in siey bez przestanku nie mają, tylko o tey częśc ich zacności. Piękna Niewiaśc jest wprawdzie, iako oni mówią, przednim dziełem natury, ale to przednie dzieło nie jest doskonałe, jeżeli f ho izi duszy na iakiey rzeczy, y po tey to stronie ma się obracać ambit y chciwość sławy Niewiaśc: bo gdy uroda jest złączona z gruntowną zacnością, mówić można, że honor czyni naturze ludzkiej. Cnota czyni Niewiaśc piękniejszą (\*) a Uroda wzajem przyrzucą iastr nowy Cnotcie, która jest nieakim kształtem wosobniona, y widomą czyniona że wszystkiemi swemi powabami wosobie Niewiaśc przyiemney y mądrey.

ROZ.

(\*) Jest to miálka wada *Satyry* *Boileau*, że się młota na całą płęć ogólnie *Muza* iejo przęgi y zliwa rsucując na wszystkie Niewiaśc iędną miórkę pośmiewiska) uchybia swęgo celu, którym ma być poprawa. Turować iak wszystkiey rodzay, jest mu to wynaydować tym samym wymayk. Ale szczęściem Niewiaśc rozumna, korey nam zapominać zostawieć wyobrażenie, znajduje się więcej iak na iędnym mieyscu.

(\*) To prawda, że Uroda, która się ięduocy iak pięknie z Cnotą, y która iaczy do zupełney proporycji piękney twarę skłanu, postawę łagodności y skromności, nie jest iuz więcy w modzie. Chcą teraz oczu żywych, y be pięznie, że nie rzęć, bezmystyczne parzawcy: noszą zadziwego: miny z fantazyę się nadstawiający: postawy znieśnakiem nieco marszczący się: co większa płoszący: a nawet y chudości. Spóśob ten, iakim dziś

## ROZDZIAŁ XII.

## Dokończenie.

**J**ako zaś nasze mędrkujące Damy nie uczęszają bez wątpienia tę moją pracę, tak samą attentioną, jakiej udzielał Authorowi *Angola* (\*) tak też nie mam nic z niemi do mówienia. A to co się dotyczy Niewiaśc rozumnych, od których życzylibym bardzo otrzymać approbacyę, upraszam aby mi chciały wybaczyć, jeżeli nie co rozstawił niektóre ich wady, przez które pełnie lustr światny ich płci. Ja niewiem, jeżeli kto mnie ma honor czynić Niewiaśc, ukrywając przed nim zawsze prawdę, do której świat cały ma prawo: Z tym wszystkim zdaje się, jakoby język jakiś osobliwy dla ich zabawy był wynaleziony. Zapominają poboczo niektórzy z Mężczyzn: iż piękna osoba, może być oraz osobą nader rozumną, nie zapoczynają nie z nią poważnego, odpowiadają na ich pytania fraśkami, y z nią się obchodzą iako z osobą nie dołęznego rozkładu, lub iak z niewiniątkiem, że nie rzekę, głupią stworzeniem.

*Dalej żyją, spychając z łopnia swojego płec białychłomską, postaral się nam o wiele Niewiaśc wykrzesanych na taki modół*

(\*) *Romans orientalny tym nazwiskiem, miłośne y dobrym obyczajom sekondowe zawierają y w sobie awantury: Xiazka wydana przez Francuzkę przez Imię P. Ciebilhona młodszego. Osnoma rzeczy y stylu tej Xiazki dość powinna, a przeto Damom zwiastować modnym przyjemia.*

Daleko ja więkšie mam o płci niewieściew rozumienie, nie żebym miał z nią poczynać sobie sposobem tak obraźliwym: Bynajmniej nie miałem to w myśli, aby się tylko rozrywkami same mi żabawiać chciała, przeto rozumiałem, iż iey moż ja przełożyć niektóre prawdy gruntowne, które daley pomknąć zdofa, niżbym ja to mogł uczynić.

Co też sprawiło, że się daley nie rozszerzył: a z tym zostawiać przemknieniu Płci białej, aby sobie to opowiedziała, com iey nie dopowiedział. Dokazałem dożyć, jeżeli dowieść potrafił naszym pięknym Kobiętom: że nie potrzeba aby się ich osoba, którą udają, określała przesadzką lub przeiażdżką po wszystkich bez braku miyscach; czynieniem wielkich kosztów y wydatków, prowadzeniem piękney figury czyli parady, y odbieraniem za swe fatygi y trudy marnych ukłonów, cieżych komplementów. Obdarzone tak iak my rozumem y sercem, powinny się pilnie starać, aby iedno oświecić a drugie umiarkować.

Rozum nie potrzebuie dla udoskonalenia się, iak tylko czytania y uczenia się pomiarkowanego y przyemnego, które się mieścić może pomiędzy rozrywkami. Niewiaśc ią urodzone z taką do tego łatwością, że ich żadna wymowka usprawiedliwie nie może jeżeli się zbraniają przydać ten nowy powab do tych wdzięków, które już posiadają.

Co się tycze Serca, lubo to nie zawsze zasięga rady od rozumu, owłaczem mu częściej stanowi prawo; jest to przecież szczęśliwa dyspozycya dla umiarkowania swego serca, bydź nakarmionym pożytecznymi reflexyami. Jeżeli Niewiaśc umie  
do

do tego łączyć gatunek iaki roboty nawykniomey, który nie pozwala iey myślom zbytniego obłąkania się, tedy uchodzi wrzawy żądz natarczywych y namiętności burzliwych, które przychodzą ledwie nie zawsze kłócić pieczętowane wczasy y wzruszać nieczułość.

Wszystko pozyskać można, oddając się zabawie umiarkowanej, która uciechom nadaie więcej żywości y niewinności. Uciechy ofiarują się tłumem tym osobom, które się umieją przyłożyć do ich zakosztowania, te zaś zapewne prożność im nie podaie. Wszystek ten z bytek, w którym się Niewiaśty zapamiętałe kochają, nie jest tylko fałszywy okazek szczęścia. Błędne Umysły mogą się kontentować pozorem szczęśliwości, prawe zaś szukają samey istoty.

Te zaś istotną szczęśliwość nabydź prędko y bez kosztu wielkiego można, gdy się kto tych bałamuśw nie trzyma, które są podług mody. Niewiaśta dobrego rozśędu, która nie szuka się oznaczyć tylko przez to, co jest godnego w niej oznaczenia, nie podlega tym wszystkim fraszkom, które sprawują w umysłach słabych radość lub żalność zapewno śmiechu godną; wyłączona od tej odmiany dobrego y złego humoru, który miedza przeważać, zachowuje wesołość przyjemną y stałą, która pomnaża bardziey iey wdzięki, a niżeli stroj modny z uślisnością szukany.

To prawda, że nie maż takich szkodkow, któreby zabronić mogły miłości wittu do serca, ale też jest miłość delikatna, daleka bardzo od szkodliwej y szewerbicznej iak cnotę tak sławę galanteryi, Miłość czyta, zdolneyza ułasko nłać umysł, iak go skazie: Ta miłość jest to nakładać

nowi-

nowicyatu, który prowadzi do profesyi stanu Materskiego. A ten iako ma decydować los szczęścia całego życia, tak pieć niewieścia powinna tu dołożyć wiele baczości, na rozeznanie między niebezpiecznymi, którzy iey nadśkakuą, pocziwego człowieka, który uszczęśliwić może damę: od nierozumnego y nieczemnego, który ją nie może uczynić tylko podłą y wzgardzoną.

Gdy się już raz wprzęże w to śłodkie jarzmo niewiaśta, wszelkich upatrywać powinna sposobow dla przypodobania się mężowi, który w niej znajdować powinien miłość tak uprzejmą, iak jest jego: powinna z nim czuyny dozór mieć nad familią, której edukacya przenikającą podaie pociechy duszy dobrze przygotowanej, y nie jest przykrym ciężarem, chyba dla kobietki kokiетки, albo lekkomyślney żonki. Niewiaśta w ten czas kontenta z siebie samey, y miła tym wszystkim, którzy ją otaczają; nie ma się czego obawiać od postrzałow iadowitych potwarz! Dobra sława jest to cień cnoty, który za nią nie odstępnie chodzi.

Y teć to są stopnie, które prowadzą do szczęśliwości. Życie to nie jest nadziemem zbytkow, ani ciągiem próżnych parad, ale powinno być przepłatane raz zabawami, drugi raz rozrywkami, y to stosującemi się do różności wieku: przez używanie dobre tego dwoyga, nabywa się ona pomyślna dyspozycya duszy, którą użeczeństwem zowią, y której niektóre niewiaśty szukają nadaremnie w świetnej okazałości swoich ekwipażow, w ilkzącym blasku drogich kleynotow, y w pośrodkowych uciach hucznych albo niezgodziwych, które nie są zdadne tylko do iey oddalenia. Wszystko

to



ro nie więcej oładza na mieysce twoie szczęśliwość, iak wi. ystkie cherchele gotowalni nie załg-puig urody, gdy komu na niew schodzi.

Jest iedna miła y przyjemna Filozofia, wolna od ściśley zmarszczek surowości, która pogodzić umie powinności z uciechami; ta przyzworisa jest daleko pici białey, niż nadęte mędrkowanie Duchow naszych mocnych. Wyuczysz się przez nią, chcemy mieć rzeczy takie, iakimi są w łobie; nie zaś takie, iakie podaje fantazyja do imaginowan a myśli. Oddalamy te szeptry sekretne, które zadają niezn czne ciosy zewnętrznym zmysłom, y są tym bardziej dla niewiały niebezpiecznieysze, im zmysły ich są delikatnieysze. Ta wstrzymie-zliwość terca jest ściśle i poiona z prawdziwą szczęśliwością, y sprawia istotę mądrości: zawrócić do niej niewiały, jest to sposób pewny przywieść do niej mężczyzn; gdyż między picią męską y żeńską jest taka sformość y wzajemność, że niech się ieno z nich iedna odda rozumowi lub głupstwu, druga w krotkim czasie udaie się tymże gościńcem. Byłaby rzecz arcychwalebna dla pici białey, gdyby nie będąc zdolną wszelkiego czasu o-rzeźwiać y przyozdabiać społeczność naszą, miała ieszcze ten honor onę reformować. Do czego mocno ją zachęcamy, y bynajmniej nie bę-dziem przez to poniżeni, że będziemy iey winni powrót nasz do rozumu.



PRZY-

## PRZYDATEK NIE OD RZECZY.

## I.

Wypis z *Xiążki Francuzkiej La Morale Universelle &c. par e Sr. des Coultures, drukowanej w Hadze (à la Haie) 1705. in 12.*

## MAXYMA. VI.

*Bóg wyprowadził niewiaśc z żebra, które wyjął Adamowi, ponieważ Człowiek nie był stworzony, aby tylko był sam ieden.*

## UWAGA. I.

**B**Og który widział, że ułożenie Człowieka potrzebowało czegoś, coby mu było podobne; dla udoskonalenia iego szczęśliwości przez towarzystwo, uformował Niewiaśc, którą zwać można bez pochyby małym natury cudem.

Wiem dobrze coiey zarzucić: iż była żalostna przyczyna nieszczęścia, które się wszystkim potomkom Adama z niego dziełem dostało; atoli ieżeli pierwszy Człowiek stał się występny, że się dopuścił zwać Ewie, przecież następcy iego zostali usprawiedliwieni przez usługę Maryi, która od wieków była wybrana y wyznaczona do tajemnicy Wcielenia Syna Bożego.

Przyznajmy przynajmniej, że narodzenie pierwszej Niewiały przygotowało sceny bardzo rozmaite na ten plac wielki widokow świata, że

ten dzień obiecał wiele uczuć y wiele przykrości, y że być szczęśliwy y nieszczęśliwy razem.

Dzień, ten wielki ustanowił panowanie pięci białej, włożył kajdany na zwycięzców ziemskich, y przygotowanie uczynił, napelniał świat całą potęgą ich wdzięków. Czyż nie widziano doświadczenia ich skutków? zbledniał Bohater jak ujrzał drogę, tu się y Filozof z swoją poglążył mądrością: największe nawet rozruchy y zamieszanie wieków, częstokroć były dziełem tej pięci przyjemnej.

Nie niemasz podobnego sfodyczy, która się kosztuje prawie do zachwycenia myśli, w spotężności godziwej, tu się rokosznie wylewa z tym wszystkim serce, cokolwiek ma nappęskliwszego; tu fortuna wzgardę odnosi y z swymi dziwactwami; y ten co się wichrowi ambicji nie dał skrócić, dopuszcza się umieść łagodnie na skrzydłach miłości: co za rokosz?

Leż nieforty! co za przykreść, gdy się przeczuwa, że to rokoszne zjednoczenie ma się pomieścić nie statecznością albo y wiarołomstwem! coż wtedy nie cierpi serce w tym tak okrutnym przeczuwaniu! Jeżeli momenta zdają się być wieczni sięgają, iakże wyrażać te boleści, która się w ten czas odnosi, gdy już wątpliwości nie masz, że to, co się kocha, jest albo płochę albo wiarołomne.

Te skargi jednakże nie są ze wszystkim szafne: pśnie się płęć biała, y przeymie te wszystkie przywary, które iey zarzucają, od pierwszych zdrayców swej niewinności, znajduje ona w mężczyznach przykłady nie statku y wiarołomstwa, doświadcza wszelkiego ich dziwactwa, wszelkiey nieużytości. Serce iey, które się pali ogniem szczerości, nie zawsze znajduje tę słodką y zaiem-

łomność, której jest godne. Nie jeden niewdzięcznik bieżę za nowymi ogniami, a to co miało y powinno było być wieczystym, powoli ślabinie, a dalej uśtaie.

## UWAGA II.

Nie było godniejszym Człowieka, ani dzieła rąk Boskich iako Niewiaśta. Istność Nawiśta mogła być trwałym y bezprześcannym uczynić rodzaj ludzki przez tyle sposobow, które jedynie zawisły od skutku samego Jey woli: chciała jednakże promieniem błysnąć swej piękności w wyprowadzeniu Niewiaśty, tak iako pokazała w stworzeniu Mężczyzny próbę swej mocy y mądrości.

Przyznaż, że skaza grzechowa gdy się dobyła do serc, dzieło to przedawne nie zachowało tej doskonałości, którą przy swoim stworzeniu wzięło. Natura, która jest tak umiarkowana mądrością Tego, który rządami iey zawiaduje, wydała iakieś czafami poczwary; nie dziwno zatym, że się znalazły takie z pomiędzy niewiaśt, które się odrodziły od łagodności, skromności y cnoty, która wdzięczniejszą ich płęć y przyjemniejszą czyni. Co im narobiło nieprzyjaciół, których największe było w tym upodobanie, dobierać im różnych przezwisk, wedle rozmaitych przyśad, które im przypisywano.

Wicher, piorun, latawiec, iestli im wiarę damy, nie mają tyle płochości ile niewiaśta; nazydradliwszy żywioł mney ma niż ona wiarołomstwa; serce iey przyimuie miłość, żeby ją potym zamieniło w gwałtowną nienawiść, ona pod łagodnym

godnym ślodkiego weyrzenia pozorem, okrutną zemstę wewnątrz ukrywa; ona pieśnizoty swoje ku temu wysła, na którego życie frugo następuje, y w pośrodku ognia y krwi, z wdziękami się swemi rozpóściła; na koniec wszystko w męey sceny okropne ogłasza, których narobiła.

### UWAGA. III.

Jeżeli płeć niewieścia miała swych nieprzyjaciół, miała też y swoich chwalców; y jeżeli się wyległa potwora iaka między niewiastami, tedy z drugiej strony znalazły podziwienie z jej chwale, ofobliwe y przedz wne w tej płci stworzenia. Jeżeli ich oszczercy wyrzucenią im *Jezabella*, które zelżyły część Boga prawego, y krew Prorocką rozlewać kazaly; tedy natychmiast płeć niewieścia pokazuje im *Heleny*, które Krzyż Pański z tryumfalną pompą podwyższyły: pokazuje *Klorydy*, które panowamu Chrystusowey ewangelii swe państwa poddały. Jeżeli były *Klytemnestry*, które zaboy do cudzołóstwa przylgaczyły; były y *Zuzanny* które stracę życia nad zgubę pocziwości piseniofły. Jeżeli były *Tamaguille*, które ciało zmarłego oycy, dla wstępu na thron, końmi tratowały; były też takie, które w pośrodku okropnych tarasów, rodziców swoich pierśtami własnemu karmiły; y inne które przez odwagę waleczną onych z kaydan wydarły: iako uczyniła *Harpalia* córka *Harpala* Krola Thrackiego, która pokazała to Grekom, że iey płeć bysa zdolną do powzięcia śaydmiejszych imprez, gdy mimo usilnego ich oporu, wyrwała z rąk ich Krola oycy swego, z którym jak z bradcem uchodzili.

dzili. Na ostatku jeżeli które na sztych podały cel swoiey młodości, widziano też takie, które język swoy własny w łee tyranów wypuły, aby przeciwko tym nie wyrzekły, których kochaly: iako uczyniła *Leana* która medbając na łogie meki, nie oskarżyła winnym *Harmodysza* y *Arystogitona*, którzy się sprzyślegli byli przeciw *Pizystratowi*; pokazała przez tę sprawę podziwienią godną, że młodość umiała, przetoż *Atheniczycy* na pamiątkę wieczną iey mękiej stałości, wystawili iey posąg w postaci *Lwicy* bez języka, *Leana* bowiem łacińskie słowo *Lwiec* znaczy. Głóuby pierwey y słow nie stało niżli przykładów na wychwalenie płci niewieściey.

### UWAGA IV.

Widziano niegdys między Rzymiany ofobliwe-go iakiegoś odludka (*Katona*) który mocno utrzymywał: że gdyby niewiast nie było na świecie, byłaby ludzi zabawa z Bogami. Gdyby to było mogło wedle zdania tego dziwaka, o iakże życie byłoby okliwe! ponieważ uczciwe z płcią biłą obcowanie, stanowi część iego przyjemności; z inąd też ta płeć jest tak zdolną iako y męzka do dzieł wielkich y przeważnych, które sprawują nieśmiertelność.

Cnota, iako wymienienie mowi S. Hieronim, nie jest do żadney płci przywiązana; tak niewiasta iako męczyzna zdoła przyjąć iey piękne w swoy umysł wrażenia. Jeżeli świat miał *Bohatyrow*, miał też w podziwieniu y *Bohatyryki*, których ogłos niemniej był sławny, iak ow naypożądniej szych mocarzów.



*Tomyris* całą Azję zatrząsnęła, y zwyciężyła najsilniejszego z królów. *Semiramis* mocą oręża swego Egipt podbiła y *Lybię*, słęczyła z mężstwem umiejętność panowania, y swoy przepyśnuw Babilon jednym z cudów świata uczyniła. *Debora* prawicą Boską była wytknięta y wybrana naśadzenie ludu Izraelskiego, y u starożytnych Gallow niewiasty miały tyle roztropności na usmierzenie buntu, który miał zgubić ich mężów; że ci na zawdzięczenie swego ucalenia przez mądrość y dzielność ich sprawy, postanowili aby napotym znajdowały się w radzie, y z niemi różniali sprawy wszystkich materye, które bydy miały traktowane. *Judy* mężycę ro przedsięwzięła dzieło, któreby nayodważniejszego z mężczyzn zatrwożyć mogło. Sławny Rzymianin potrzebował na pomoc odwagi swej żony, aby sobie śmierć mężnie zadał: Weź ten sztylet, rzekła mu nieustraszoną *Arria*, utopiwszy go w swoich piersiach, wierz mi *Racie*, że ten raz od niego zadany bynajmniej nie boli. *Porcia* nauczyła *Brutusa*, że milczenie umiała, y sekret zachować dla całosci Rzeczy publiczney. Na ostatek czytają dzieje, a wszystkie napelnione znajdziesz czynami bohatyrskimi pięć braciey.

## UWAGA. V.

Jakiegot ta pięć nie uczyniła postępku w umiejętnościach y wyzwolonych naukach: *Aspazya* wyównała swym Krasomostwem naywiększym Mowcom, y miała wiadomość tego wszystkiego, cokolwiek Filozofia w rościągłej swych materyi, które traktuje, mieści obfzerności, co spra-

sprawiło że bęną niewolnicą u *Perikleśa*, Wódz ten Athenński ośwobodził ją z więzow, w które nie sprawiedliwość losu niefortunnie ją wpłatała, y nie sądził aby mógł lepiej iey zasność nadgrodzić, jako ją sobie poymując za żonę.

Filozof *Aristyp* swoiey był winien Matce *Arete* wszystko cokolwiek umiał; *Manius* y *Asiochus* powiodło się pomyślnie pod mistrzem *Platonem*, dociec tajemnic natury; *Lasthenia* tak mocne miała do umiejętności przywiązanie, że pięć swoią pod mężkim ukryła odzieniem, aby między uczniami sławnego tego Greczyna pomieścić się mogła. *Hipparchia* tak dalece ugięta była miłośnią nauk, że przeniosła Filozofa *Kratesa* aczkolwiek bardzo ubogiego, nad wszystkich tych którzy rozumieli, że koniecznie mieć muszą dystrykcyą dla majątności, szlachectwa, y powierchownych ciała przymiotów.

*Proba Falconia* Konsula Rzymskiego żona, miała tak szczęśliwą dowcipu poiętność, że w językach Łacińskim y Greckim tudzież w rymotworstwie wielu przechodziła; tak dalece, że mając wielką wiadomość Pisma Świętego, napisała wierszami z *Virgiliusza* y z *Homera* wybranemi wiele ksiąg Starego y nowego Zakonu. Na ostatek *Saplo* przez swoie rymotworkie prace, Greków do podziwiania piękności rozumu swiego przywiodła; *Sulpicya* swemi wierszami Rzymian nacieszyć nie mogła; a *Korinna* Thebańska tak miała przychylnie sobie Muzy, że, sławnego w odach *Pindara*, lirykami swemi przewyżżyła.

Co ieteli Rzym pisałny, y mądre Atheny, miały między pięć białą takie dowcipy, które ich wiekom niegdyś podawienie sprawiały; może nie

nie mniej Francya w tym razie iść o lepszą z Włochami y z Grecyą: wiek przyszły obaży, że panowanie Ludwika Wielkiego było przedziwne, co się nawet y do tej pory ściera przwieśmney. Piśmienna dzieła Hrabiny de la Suze, Jmć Panny de Scudery, Jmć Pani des Moulheres, y tylu innych, będą ukontentowaniem beczprześlanym potomności.

## II.

## MAXYMA VII.

*Człowiek opuści Oycę swego y Matkę swoją, aby się przyłączył do Żony swojej, która ma posiadać całą jego uprzejmość, y zupełną bez podziału miłość.*

## UWAGA I.

**T**E słowa, które Bóg wyrzekł, były postanowieniem Sakramentu małżeństwa, niedoczenie to Człowieka z niewiaścą, jest wedle S. Augustyna, pierwszym związkiem społeczności cywilney, byłoby one bez wątpienia źródłem nciech, gdyby grzech nie przywiódł Adama o stratę stanu niewinności.

Ten uwadek, który pozbawił Człowieka niewinności, którą muś sobie nadaną przez ośubliwą łaskę pierwsi Rodzic, poddał go ieszczcie wszelkim utrapieniom, y tam on znalazł swoje

swoje nieszczęście, gdzie był powinien swoje szczęście znaleźć.

Pełne są dzieła żalofnych skutków, które stan z siebie Maltowski wydał; Widziano tam tychże samych, którzy wedle słowa Bożego, jednym ciałem byli, wydzierających sobie okrutnie życie: Widziano ich żyjących wespół z taką zapalczywą nienawiścią, z jaką nie przelechni żyją nieprzyjaciele: widziano ich nakoniec pod zmysłową y obłudną miłością rażących obmierzłą zdradę.

Co było przyczyną, iż na ten stan poglądano iako na rzecz jaką wielce przeciwną spokojności życia; a że wielu było Mędrców ziemskich, którzy na tę samą spokojność nie inaczej zapatrywali się, tylko iako na dobro iakieś najwyższe, przeto też wielu skroniło od tego związku, aby się zupełnie nauce oddali, czegoby z trudnością w małżeństwie dokazać mogli, gdzie nie wierzyli aby spokojność kiedy panować mogła: y tak gdy się na grobie iakiego pośpolitego człowieka zdarzyło czytać: że żył bez żadnego frasunku; Wszyscy natychmiast mędracy sądzili, że gadka tego nagrobku nie mogła się inaczej rozumieć, tylko o ścianie bez żennym.

## UWAGA II.

Nie masz nic miłszego iako niewiaśc, której powolność czyni uszczęśliwienie naszego życia: ale co można pomyśleć okrutniejszego? iako się widzieć być zniewolonym spędzić ostatek dni swoich z osobą, której popędliwość, dzwastwo y lażański postęppek, nie pozwalają nigdy spoczynku głowie,

Łaconość to mówić, że się potrzeba cierpliwością uzbroid, taki podaje tę radę, któryby z wielką podobno przykrością sam za nią poizedł, co teżeli nieczułość, którą miał *Sokrates* na zły y niedogodliwy humor swarliwy *Xantypas*, sprawiła to, że go za przykład mężom wystawiono; można odpowiedzieć, że *Leon* Filozof nie był tak umiarkowany, ponieważ w jedney mowie, którą miał do *Atheniczyców*, gdy ci z niego żartowali, że był kulesego wzrostu, rzekł im, iż żona jego daleko bardziej była za niego kulsą; a przecież kłócił się czasem z sobą z taką zapalczywością, że całe miasto *Bizancyum* wiele przykrości zażyć musiało, niż że oboje do zgody przywiodło. Są przyrodzenia takiego ludzkiego, co bez przykrości niewiadł przywary znosić, są też y tacy, którzy wytrzymać onym nie mogą. Wiem, iż dobrze, że to człowiek jest rozumnego, upatrywać pewnego iakiegoś źródła między porywczą popędliwością y uleganiem niegodnym, ale trudno do tego przyść bez zadania sobie wielkiej usilności. Ach! co się nie cierpi aby się utrzymać na tym stopniu? Mamy, których filozofia uczy, są ku wielkiej pomocy; ale jak słuchać głosu tej Mistrzyni obyczajów, między zgiełkiem y wrzaskiem, tej która cichości szuka y spokojności?

### UWAGA. III.

*Cardanus* chce aby upatrywano w niewieście osm własności do małżeństwa potrzebnych; powierchowność ciała bez przysady, wiek, urodę, sposobność do potomstwa, przymioty umysłu, rozum, powinowactwa, y dostatek. Przyznając imby

to było wielkie szczęście, znaleźć tyle rozlicznych przymiotów a w jedney osobie, stoli mogłoby się jeszcze trafić, że y takie małżeństwo nie byłoby tak szczęśliwe, iakby się po nim spodziewano; chociaż się dalecy myślą nad *Kardana* pomyślam, ponieważ tak kładę: żeby tych przymiotów niewiasta dobrała sobie takiego męża, któryby iey był ze wżech miar rowien.

Alboż to się nie wie, że miłość, ktoraby pracowała tak piękny skoiarzyć związek, nie mogłaby zgubić swą wżyską żywioł? Pierwsze ognie, ktorými te dwie dusze serdecznie gorzały, czyżby nie mogły za czasem spłonąć, y w ożgibły się zwyczaj zaręczyn. Słabość ludzka tego upierczywie żąda, czego dostać nie może, tym gardzi zawsze, co ma pod ręką; naręczenie iey usilności pochodzi z trudności, którą znajduje w dopełnieniu żądź swoich, zgoda zawsze szuka być nieśasyconą.

Czyż nie prawda, że naysławniejsza uroda, nie podaje się nam w oczy, tylko przez to co niewidem takiego, co się natychmiast podnosi w sercu? niech ona będzie piękniejszą za *Venerę*, bez tej miłości, która nas w rejestry iey bałwochwalców zapitała, nie byłibyśmy tylko spokojnymi iey wdzigłkow dziwowidzami; tenici to jest żar ukryty, który się w nas tli, który nas nad zachością niewiały zastrnawia, ten płomień skoro spłonie, idzie się w iszłą stronę znowu go rozpalic.

Jest to niejrzeczyście, które się od tąd zaczęło, iak się grzech dobył do świata; niestateczność zawsze panowała między ludzmi, co się za czasem tak wzmogło, że teraz ani ratunku na to ani lekarstwa nie ma.



Ieżeli miłość, z przypadku iakiego, równie rzadka iak piękna, trwa ielsze w swoy pierwszej żywości; aczkolwiek to się posiada co się y kocha, czyż to być nie może, że też y druż y oczyma? nie możnaż ogniw tych czystych poruszyć one pomieścić? ni wiara też małżeńską, co ogromniejsza zaw ze obiektu tworzy, czyż cię nie może uczynić nieszczęśliwym?

O iak jest dziwna plimera małżeństwa? skutki z niey wpływające o iako straszną przynoszą trwogę? y męża imię o iak jest wielką podczas zamięszania krzywdą!

Na ostatek niewiaśta mądra nie jest bez wyniosłości, ieśli jest piękna y młoda, to utyskuje, chyba że ją swoim uczynisz Balwankiem; ieżeli bogata, nie chce się znać do pośruteństwa, ieżeli iej krewni w godności w powadze slyną, hardość w niey się pomnaża; ieżeli iej płodność napełnia twe żądze, urady iej ubywa; a ty z kąd inąd widzisz się być przyniewolonym pozbawie się wielu tysięcy rzeczy dla myśli troskliwych o rozporządzeniu swych dólatek, których edukacya nie zawsze bywa a powodzeniem.

#### UWAGA IV.

Stan przecież małżeński jest naypotrzebniejszy Państwu, trzeba się dla pożytku iego sakryfikować, y starać się przez swoy postopek uczynić sobie z niego własnę uszczęśliwienie; mnie się zda że to naywiększy sekret, nie łączyć się sposobem bardzo nierównym, co było zakazano surowie prawami Solona: przetoż *Dyonizy* Tytan Syrakuski, odpowiedział bardzo sprawiedliwie swey Matce, gdy

gdy mu się zwierzyła, że chciała iść za mąż za młodego człowieka: to prawda (rzekł iej) tem sobie przywiesz żył rzęły, w czym postąpiłem przeciw prawom cywilnym, atoli nie myślę łamać tych praw, które postanowiła natura przeciw nierówności małżeńskich związków.

Nie życzyłbym także, aby ten związek kolarzył się z przychyny pożądliwej wielce pasji, ponieważ ta nie jest wieczystą, y skoro opłonęła, cała daleko inżym na swoy stan nowy pogląda się sposobem; czyż kiedy z daleka uważać przysiężo skutek wielkiego pożaru, płomień ze wśerch stron lasu się rozposciera, y ten widok oko zabawia, niechże ten płomień za niedostatkiem materij uśanie; zbliż się ku miejscu, a uyrzysż wszystkie w zamieszaniu, uyrzysż rozproszone tu y owdzie niedogorzałe ośtutki rozmaitych rzeczy, zgola nie więcey tam nie obaczysz iak kopeć okropny, który nastąpił na miejsce świetnego blasku tylu płomieni wybiłających na powietrze. Toż się dzieie y w stanie małżeńskim, gdy serce z pierw-szych upałów ochłodło, y owa żądzy gorącość opłoneła. Zaczynam radziłbym chętnie, łączyć się raczey przez prawdziwy szacunek, przez szczere przywiązanie, niż przez ten zapęd, który podniecił ogień miłości.

To jednak nie przeszkadza, żeby nie mieć y nie pokazywać ku żonie swoiey uprzejmości serdeczney, ia niewiem co w tym za politykę miał *Cardanus*, który chciał, aby pierwszej nocy po godach małżeńskich, mąż dał się raczey poznać przez zwierchność, którą mieć powinien, niżeli przez słodkie przymilenia. Płec biała nie bardzo lubi podległość: wszystko przeciwnym spo-

sobem zdaje się jakby się do posłużenia jej urodziła, łagodność i sama zwycięża, i uprzejmość zwycięża. Trzeba żeby małż. używał swej władzy, ale sposobem czuć się nie dajemy, co go nauczy sentymentów, które prawdziwa polska przyjaźń, inaczej polgęby ich podobno nie miała, gdyby porwywały chęć słuchać pasyji. Zdaje mi się że ta poufłość, która jest między mężem i żoną, nieśmiała i oświeczona, to jest tego związku: czemuż żyć zawiść nie mają jako kochankowie? sławko iedne serdeczność i zoprawne wiele wskazać może u płci biłej; a czy nie wierzyć? że żona gdyby widziała w mężu swoim obliżającą grzeczność, nie zachowywałaby dla niego pierwszych zapalów swojego serca?

Tajemnica jest to coś słodkiego: płomień zapalu serdecznego nigdy tak nie jest śmiertny, jak gdy się wymknie przez jakiś wychod, który mu dzielność jego pokazuje: przetoż gdy się uważa, że węzły które nas krępują, nie mogą się zrywać chyba śmiercią, trzeba je przynajmniej znosić i czynić przez jaką przyjemność

### UWAGA V.

Święty Tomasz uważa, że małżeństwo zawiera w sobie trzy dobra znakomite: Wiąg, Rozkrzewienie potomstwa, y Sakrament. Jedno z tych sprzeciwia się cudzołóstwu, drugie pracuje oko na prawy rodzeń ludzkiego, a trzecie węzeł małżeństwa nie rozrywany czyni. Wierność, jest to przymiot nie odłączony od tego związku, jest podporą utrzymującą jego szczęśliwość, jest to co spaja przyjaźń, co zachowuje w całości ośnowę

tey węzłów, które aczkolwiek zerwane być nie mogą, mogą być jednak w tym związku wstrząśnione przez nie dochowanie wiary, która jest rzeczą poświęconą, najmniejszy bowiem szwank, gdy go odnosi, śmiertelnym jest dla niej razem; jeżeli zatem nie tylko jest zgwałcona ale nawet podejrzana, już przez to samo niewiasta stała się winną, a małż. tey przez okrutne dziwaństwo losu, zostaje istotnie ranionym na swym honorze, i który jest rzeczą nie równie droższą niżli życie.

### UWAGA VI.

Występek cudzołóstwa u rzymian był karany u różnych narodów. Zwodźca śmiercią ginął podobnie prawa Mojżeszowego, a wiarodolność niewiasty kamienowano. U mieszkańców Goryzyny oprowadzano takiego po całym mieście w węzłanym wieńcu, aby go poznano że był niewieściuchem: y nie inaczej na niego odtąd patrzano, tylko jak na odsądzanego od czci, y niegodnego przypuszczenia do żadnych urzędów w Rzeczypospolitej.

Inna była kara u Egipcyan: skąpców niewiasty tygiem plag chłostano, a wiarodolczyna uszy potrząść musiała. Aurelian Cesarz wynalazł na takich nowy sposób kary: kazał naginać wierzecholki dwóch drzew, przywiązywano potem za nogi wydzierg pocziwość cudzey do końców każdego drzewa, które natychmiast razem puszczono, tak dalece że ten impet gwałtowny, w którym te drzewa na miejsce swoje odkoczyły, rozrywał na pół winowaycę.

Zaleucus był tok surowy, iż postanowiwszy prawo, aby ten któryby był przekonany o ten występki, był ukarany wyłupieniem oczu, trafiło się potym iż syna jego własnego na cudzołóstwie złapano, ten prawodawca domagał się koniecznie, aby karę odniósł prawem ustanowioną; ale gdy mu lud zahrał tej surowości, on śróddek wynalazł, aby y przyrodzeniu w czymkolwiek dogodził, które się zą synem do oycy wstawiało, y razem prawu zadużyć uczynił, które na wnówawcy karę wyłączało; oka za tym jednego syna pozbawił, a sobie drugie wyłupić kazał.

Mnie się zda, iżby daleko słabszniej było karać tego co uwiódł, niż tę co się uwiść dała. Wszyscy Naturalistowie zgadzają się, że niewiasta więcej daleko na ukontentowania w rozkosznych tajemnicach miłości, niżli mężczyzna; a pogotowiu ułomność iey dopuszczająca się uwiść, nie jest tak występna; nacieraia na nią przez wszelkie sposoby, prawą iey z pogardą o Sakramencie małżeńskim, o śl honey przyśi dze, którą się obowiązała; przekładaia iey z żywym udaniem postępek męża muięy o to dbaiaicy; y wstręt iey okropny czynią tego stanu w którym się znajduje, iżże już więcej nadziei nie masz, aby przyiść znowu z mężem do pierwszych zapalów miłości.

Nazywają iey odpor śmiechu godnym uporem; uholewają nad nią, że maie tyle wdzięków tyle powabów, jednak ich zazyc nie umie; przyłączają do tych niehespieicznych wyrażenia sposobow to wszystko, cokolwiek do iey zepłucia pomodż może, jako to przeieżdzki, rozrywki, komedye, biesiady, upominki; mają nawet swych szpiegów y nastanow z teyże pici samey co y  
ona,

ona; ktorzy ustawnie przed nią mówią, to o dobroci, to o szczodrocie tego zwodnika; na koniec czegoż wytrwanie długie nie dokaże? Czas twardość marmuru y miedzi kruszy, czegoż się wtedy dziwić? gdy ten przychyliwszy się chętnie do szaczących piżemyłow miłości, pocziwość niewieścia na śkopuł przywiezie.

Lękaż się bez przesłanku Pici przyjemna! postradać tej wnoty, która istotną jest twoią pięknoscia. Człowiek ten, którego łądzisz być dobrym przyziacielem, może podobno czuwającym na twoją być cnotę zdraycą; miej się zawsze na ostrożności przeciw temu zakuukowi, który czuiesz że się wzniesie ku niemu, naturę ten łatwo odmienić może, miłość od szacunku nie bardzo daleka, a czałem y za tedno uchodzi: atoli miło pobłażać sobie w swoim błędzie; zapatruy się raczej na wierność iako na przymiot właściwy swego związku, chroń się tego wszystkiego, co ją pomieścić może; nie czekay aż będziesz w stanie dania odporu; nie dowierzay nigdy nawet y samey sobie; a tak tym sposobem nabędziesz tyle mocy, że się pokonać nie dasz swoiey krewkości.

## UWAGA VII.

Drugie dobro małżeństwa stanowi się na dzieciach. Ted to są upominkiem kosztownym tego związku, te są państwa, te religii podporę; przez nie nakoniec nabywa się nieśmiertelność mimo oporu śmierci, ktorey nas mocy natura podda.

Dziatki



Dziatki są to chwala tych, którzy im dali życie; ci zaś którzy nie mieli żon albo potomstwa, byli zawsze w pogardzie w najrzadniejszych Rzeczach państwowych. Tak *Dercelidas* aczkolwiek wódz wielki, wchodząc do jednego zgromadzenia, z wielką nieczcią był przyjęty, ponieważ żył w stanie bezżennym; młodzik ieden ani powstać raczył na przyjęcie iego, ani mu miejsce uczynić; tak dalece: że zadumiony tą wzgardą, w ktorej y wiek swoy sędziwy y zacność widział, spytał się go o przyczynę. Przełstał się prawdziwie, odpowie mu młodzik, czego się po mnie domagasz abym cię cenił z ufzanowaniem, małże ty dzieci, aby mi respekt oddać podobny mogli y w moiej starości?

Starożytni tak mieli dobro publiczne na pieczy, że między Rzymiany *Carbilus Rugs* był pierwszy, który się z żoną swoją dla tego rozłączył; iż była nie płodną: przetoż wyznał pod przysięgą przed Cenzorami, że nie miał żadney przyczyny do iey obżalowania, że ją szczerze kochał; ale iż się czuł być obowiązany przetożyc pożytek swey byczyzny nad miłość, którą mógł mieć.

Jakże to miło odgadzać się w potomkach swoich; y widzieć w nich podpory swoiej starości? Co rozumiesz? jaką radość *Argia* miała owa Junony popudys, ktorej synowie wiarzmo się dobrowolnie zaprzegli miasto wołów, które iey puwoz ciągnąć miały aby ją do cerkwi przywiozły, ponieważ ie nie rychło przyprowadzono.

Tamci to szczerze były bogactwa, które szacowała sobie *Kornelia* matka sławnych *Gracchów*, przetoż iedna z Dam Rzymskich, która

do

do niej w nawiedziny, przyszła gdy iej pokazywała wyżsokie swie z przepychem wielkim kteynaty, y prosiła wzajemnie żeby iej pozwołała widzieć, co też miała najosobliwszego; zatem ta *Scypiona* Afrykańskie o cora, kazała natychmiast przywołać owoch swoich synów, natymych wskazać: że są najdroższe moie skarby, odpowiedziała.

## UWAGA VIII.

Sakrament, który jest trzecie dobro małżeństwa; nie pozwala rozłączenia, ktoreby się trafić mogło między mężem a żoną, y wiąże nas ściślo aż do śmierci, co *Bóg raz złączył, człowiek rozłączyć nie może.*

Występki to jest wielki rozrywać ten związek; y biada tym którzy go pod fałszywemi pozorami rozrywają dla zadość uczynienia swey nieścieteczney płochości, albo dla niegodziwych nierządów. Sakrament małżeństwa zniewala nas przez obowiązek wzajemny spólnie żyć y umierać; y raczej należy według słowa Bożego opuścić tych, którzy nam życie dali, iak się rozłączyć przez rozwód, ponieważ mąż y żona są to częściami istotnemi iedney y teyże samcy cielej rzeczy.

Cnota niewiernych pogan wystawia nam przykłady, ktoreby zawstydzić powinny prawowiernych Chrzęścian *Hippocrata* żona *Mithrydata* Króla Pontu, z tak mocnym przywiązaniem męża swego kochała, iż dla bytności z nim wszędzie szary niewieście zrzuciła a meżkie obłocka, ostrydż sie kazała, y koniem nauczyła się powo-  
dować; przetoż *Mithrydata* nigdy nie odstąpiła,

H

lecz

lecz zawsze się z nim znajdowała y w posród okropnych bitew. Śmiałość tey niewiaſty zdaleka większą okazała się chwale, gdy mąż tey od Pompeusza był zwyciężony, nie tey się nie zdało trudnego, y w posród niebezpieczeństw ucieczki, y w posród przykrości drog meurtarych, nie rozdzielną mu zawsze była trudow towarzyszką, wszelkie o nim staranie mając, nawet y konia jego opatrując.

Poganie piękne nam wizerunki zostawili, aby nam pokazali, iż ten związek był nigdy nierozdzielny. u Persów y w niebezpieczeństwach żony mężow nie odstępowały, a u starożytnych Niemców, za świadectwem Tacyty, inszych upominkow ślubnych nie odbierały, tylko sprzężay wołow roboczych, konia osiodłanego z cugłami y z tarczą, siekierę y pałasz.

Ta wyprawa posażna dawała im poznawać, że się powinne były dzielić z meżami swoimi y stodyczą pokoiu, y niebezpieczeństwem wojny, to umich było najwyższym prawem ich obowiązku, ro najmocniejszy wczłem, który ich łączył; to y samych Bogow przytomnością, którzy świadkami byli ślubnego ich związku.

Przerok nie utrudzone bywały w tych powinnościach, one zawięzywały rany swym mężom z gorącą chęcią y miłością, one nie wzruszone w swej były wierności; a iezli która z pomiędzy nich dopuściła się uwieść, tedy kara tey była pewna, hańba nie uchybna.

Eponina tak była upewniona, iż mąż y żona były dwie rzeczy nie rozdzielne, że niechciała nigdy odstąpić Sabina, którego Vespazyan Cesarz zgubić umyślił, przeto że się był zsprzysięgił na jego życie.

Nica

Nieszczęśliwy ten Rzymianin nie znalazł inzego sposobu uchronić się przed zapalczywością swego Monarchy, tako się uciec do i na powszechney matki wszystkich ludzi, y skryć się pod wemię, posłała za nim odwiedzna żona do tego niezwoływanego grobu, do którego on wchodził cale żyjący: ale że wiedziała iż Cesarz był meubliagany, nie myślała ztym tylko iak skończyć nieszczęścia swoje szczęśliwszą y okazalszą śmiercią, niżli ich było życie.

Zaczynając do Vespazjana posłała, y onemu z odważą terca hieronimę rzekła: Wiedz o tym, że żyłam w ciemnościach związkim po tysiąc kroć ukontentowaniem, ponieważm z moim Sabinem była; iakiey ty nigdy niekoftowałeś uciechy, trzymając nasitwa samowładne rzady, y blaskiem światnym słońca się ciesząc. Cesarz tą śmiałością tak był rozgniewany, że natychmiast tey żądze wystachał, kazawszy ją zabć z tey miłym małżonkiem, po którego śmierci żyć cale niechciała.

### III.

Pochwała dobrej y nagana złej Niewiaſty, z Księg Pisma Świętego  
wybrama.

*z Przypowieści Salomonowych*

1.) **R**ada cię będzie strzegła, roztropność zachowa;  
Być wyrwan od niewiaſty był cudzey, co słowa  
H a Miękkie

Miękkie śnie, y wódza młodości zuchwała  
 Swey opuszcza: przymie, za Boga zapomniła,  
 Dom bowiem do upadku iey jest nachylony,  
 A ścieżki iey do piekła wiodą z każdej strony.  
 Wszy, cy co do niey wchodzą, w iey wstępują wrota,  
 Nie wrocą się, y ścieżki uchylą żywota. Prov.  
 C. 2. V. 11. V. 16 19.

2) Niewiaśta głupia, wrzaskliwa, iudząca,  
 Ni wiaśta zgoda nie nie umiejąca,  
 We drzwiach na środku swego domu siedła,  
 By prze lodzących przez drogę zagadła:  
 Kto jest małuczki niechay zstąpi do mnie,  
 A zaś do głupca tak rzekła nie skromnie:  
 Słodki kładzione wody ku ochłodzie,  
 Y chleb kryjomy jest smaczniejszy w głodzie,  
 C. 2. V. 13-17.

3) Kolce złote u świni w nozdrzach; białogłowa,  
 Ktoś pękna twarz, ale puśta w rozum głowa.  
 C. 11. V. 22.

4) Niewiaśta zacna męcowi koronę,  
 Ta zaś mu w kościach zgłębioną zmierzioną,  
 Co wstydu, cnoty, niemać na pieczy,  
 Godnych smoty dopuszcza się rzeczy. C. 12. V. 4.

5) Mądra niewiaśta dom swoy wystawia, buduje,  
 Głupia y zbudowany rękoma zepsuie. C. 14. V. 1.

6) Dobrą znalazł rzecz, dobrą kto żonę; nie  
 Mu na niczym, od Pana czerpać radość będzie.  
 C. 18. V. 22.

7) Dobrą wygania kto żonę, wygania  
 Rzecz dobrą; lecz kto trzymać się nie zbrania  
 Cudzołożnicę, ktorej żywot zdróżny,  
 Takl jest głupi człowiek y niebożny V. 23

8) Dan

8) Dom y miętność od rodziców dana  
 Bywa: a żona roztropna od Pana. C. 19. V. 14.

9) Lepiej jest siedzieć w kącie pokrywionu,  
 Niżli ztwardłą żoną wespół w domu. C. 21. V. 9.

10) Daleko le, iey miećkać w pułey ziemi,  
 Niż ztwardłą żoną niewiaśta wierzyć mi. V. 19.

11) Dali, przez który więc kapie w zimney czasy  
 A swarliwa niewiaśta, są podobni sobie: (dobie,  
 Kto ją nżema, wiatr trzyma: a iako oliwy  
 Nikt w r, ku, tak niewiaśty nie wstrzyma swarliwey.  
 C. 27. V. 15.

12) Taka cudzołożnicy jest Niewiaśty droga,  
 Która gdy tam coś zjadła, a potym nieboga  
 Usta swopie utarła, niebawiaćy siła  
 Rzecz: nicem ci złego wady nie uczyniła.  
 C. 30. V. 20.

13) Ktoś znajdzie wady Niewiaśte mężną po 10 latach  
 Z datkami skacuna y od końca swata.  
 Ufa w niey serce męża iey, że mu nie zgdzie  
 Na niczym, ni korzyści potrzebować będzie.  
 Odda mu dobrym nie złym, tak iak każe cnota,  
 Czyniąc to po wszytkie dni swego żywota.  
 Ona iak lnu tak wielki, gdzie mała, szukała,  
 Y dowcipem rąk swoich sumą pracowała,  
 Stała się iako okręt kupiecki, z kramy  
 Dalekiej, przywożąca z chlebem leguminy.  
 Wstała w nocy, y korzystać domownikom dała,  
 Między swe służebnice strawę rozdzielala.  
 Oglądała wprzód rolę, patym ją kupiła,  
 Y minicę z pożytku rąk swych zafeczepla.  
 Ona mocą swe biodra przepasała, ona  
 Uwierdziła swe barki, zmocniła ramiona.  
 Skosztowawszy wyrzeka że iest dobre własnie  
 Icy kupiectwo, kaganica iey w nocy nie zgarnie,  
 Rgk 8



Rękę swą do kędzieli ściągęła cwiężoną,  
 A palce iey robocze ujęły wrzeczono.  
 Rękę swą otworzyła nie dostatecznemu,  
 Nie mnięć dlonie ściągęła swe ku ubogiemu.  
 Nie będzie się domowi swemu zimna bała,  
 Bo swoją chelała w szaty podwójne odziała.  
 Obicie sporządzała sobie yna scienie  
 Zawiesiła, z bismorem szarlat iey odzienie.  
 Znaczny jest mąż iey w radzie, y ma zaszczyt spory,  
 Gdy usiądzie z emskiem między Senatory.  
 Moc y ozdoba ubior iey chwalebny wśzedzie,  
 Wesoła śmiać się na dniu ofstatecznym będzie.  
 Usta swe otworzyła mądrości iedyńie;  
 Anakon miłosierdzia w języku iey śynie.  
 Upatrzymała scieraki swego iak potrzeba  
 Domu, oni przuknując pożywała chleba.  
 Powstali iey Synowie, szczęśliwą stawili,  
 Powstał mąż, y chwalił ią w iedney z niemi chwili.  
 Corek, które zebrały bogactw, było siła,  
 Tysię Mężna Niewiasta! wszystkie przemysłała.  
 Omyłna wzięczność, marna jest pęchność, a zona  
 Która się Boga boi, ta będzie chwalona.  
 Daycie iey z iey owocow reku upominki;  
 A niech ią chwalią w bramach własne iey uczynki.

C. 31. V. 10-31<sup>3</sup>

## z Ekklezyasty.

Obiegłem wszystko myślą, szukać mądrości,  
 Bym wiedział, poznał rzeczy, nabrał wiadomości,  
 Y oraz abym dociekl, myśl pulczając wszędy:  
 Niebożność głupich, tudzież nierostropych błędy.  
 Y nad śmierć, bardziej gorzką uznałem d wodem  
 Niewiaść, co jest siłtem, ferce iey niewodem,  
 Więzy

Więzy iey reze, z których wyższnic się luby  
 Bogu; grzesznik uwięźnie, y nieużydzie zguby.  
 C. VII. V. 26-27.

## z Ekklezyastyka

1) Dla cudości niewieściey wielu zbyt ducha,  
 Zład bowiem poządliwość iak ogień wybucha  
 Ecl. C. 9 V. 9

2) Każda niewiasta co technie życiem nierządnicę,  
 Jak guoy, któr, zdeptana będzie na ulicy V. 10.

3) Szczęśliwym nader nazwać w swym się może  
 (stanie,

Który z żoną rostrapną mąż na pomieszkaniu V. 11

4) Nie masz nad głowę węża żadney gorżey  
 (głowy,

Gniewu iadowitego nad gniew białogłowy V. 22.

5) Wolałbym w łamie z lwem z smokem się  
 chować,

Niż z złą niewiaścią mieszkać y obcować V. 23.

6) Odmieniał złość niewiaśty twarz nowym  
 pozorem,

Chmurzy się iako niedźwiedź, twarz iak okrył  
 worem V. 24.

7) Przeciw złej niewieściey każda mała śladnie  
 Złość jest, niechże grzesznikow dział na nią przy-  
 padnie V. 26.

8) Jak ku piaszczyſtey gorze chod przykry  
 staremu,

Tak niewiasta ięzyczna mężowi cichemu V. 27.

9) Niewiasta ieżli ma pieśństwo, wszędzie  
 Mężowi swemu sprzeciwiać się będzie V. 30.

10) Serce złamane, smutną twarz, y myśl zranioną  
 Niewiasta czyni, będąc złą mężowi żoną V. 31.

11) Zona

11) Zona osłabia ręce, mdli kolana męża,  
Gdy z nim swego starania spłynie nie natęga. V. 32.

12) Początek grzechu od niewiaśty mamy,  
Y przez niewiaśtę wszyscy umieramy. V. 33.

13) Nie dopuszczamy wybiegać twej bynajmniey  
w drodze, w swobodzie V. 34.  
Nie pozwalay niewieście zlezy burać, w swobodzie

14) Jeśli się pod twą ręką, posłuszną nie stawi,  
W obliczu nieprzyjaciół wstydi cię nabawi. V. 35.

15) Odał, odłacz, odetmy od twego igrasza,  
By na cie cierpliwość twej nie zażywała. V. 36.

16) Błogosławiony ten mąż, co ma dobrą żonę,  
Dni mu życia w dwójnasób będą przedłużone C. 26. V. 1.

17) Rostropna rozwesela, żona męża swego,  
Y napetli pokoiem łazni życia jego. V. 2.

18) Dobry dział dobru żona: za kędzie od Pana  
Boję się go, dokre za uczynki dana. V. 3.

19) Ciężką serca hołestę, smutkiem jest y karg,  
Żona, co się małżeńską uwodzi niewiarą V. 8.

20) W niewieście niewierzącej mężowi, języka  
Bicz, w kędzie jego sławy przed ludźmi dotyka V. 9.

21) Jak iazyma rozitargniona wół, tak zła żona:  
Kto ją trzyma, jakoby chwycił szkorpiona V. 10.

22) Nieczyłność da się poznać żyjącej w zakale  
Niewiaśty, z powiek z oczu patrzących zachwale V. 12.

23) Ucieszy męża swego wdzięczność pilnej żony,  
Przez nią w kościach zostanie, smoch wyruczony V. 16.

24) Zona rostropna, nie szumiła gwarem,  
Jey wyćwiczenie jest, to Bożym darem;

Nie

Nie masz zamiany ża miy, aby żona  
Kto miał frymarzyć dobie ze wyćwiczoną 17-18.

25) I. ka nad łaskę, twięga wstrzemięzława

Zona j. . . . .

Ynemasz wagi, kzaraby (zakuszę)

Godna byż miała wstrzemięzławy dusze V. 19 20.

26) Jako słońce wschodzące śmiału w ranney dobie:  
Tak piekność dobru żony domu ku ozdobie.

Jako świecąca świecym na lichtarzu świeca;

Tak się w świecach starych piekność twarzą wzniesła

Słupy złoze na srebrnych pułstankach: się nogi

Niewiaśty, co nie chodzą za domowe progi

Wieżna na mównicy sfonowej (kale fundamenty)

W sercu niewiaśty, Boże przykazania, świętey V. 20-24

27) Piekność niewieścia swego rozwesela męża

Twarz, y nad wszelkie czeleka żądze chęć nasza.

C. 36 V. 24.

28) Osiadłość swoją zaczyna mąż przy dobrej żonie:

Pomoc jest wezle niego, jest y odpocznienie V. 26.

29) Rozszarpig tam osiadłość, kędy nie masz płożu:

A gdzie nie masz niewiaśty, wzdycha czelek z kłopotu

V. 27.

30) Szewierzą słow: synowie y ofada miasta,

Nad to jednak coś więcej pocziwa niewiaśta.

C. 40. V. 19.

31) Miło, gdy się przyjaciel z towarzyszem zabada

W czasie swym mil., gdy się żona z mężem zgadza.

V. 23.

#### IV.

Fili adulterorum in consummatione erunt, & ab  
iniquo thoro semen exterminabunt. Sap. III. V. 16.

Częstokroć on, krotych jest zła w młodości droga,  
Za lubieżność tę karg odnoizą od Boga:

Iż albo od bezwstydnay, gdy ją pomył, żony  
 Rog nie ieden na czole noszą zalzczepiony,  
 Którą wstydę uczciwość z poprzyścięłą wiarą  
 Zdeptawszy, męża robi rogatą poczwarą:  
 Ponieważ grzech y kara równą mają miarę;  
 Przez co kto grzeży, przez to odnosi y karę.  
 Albo też powodzenia żadnego w nabyciu  
 Fortuny, y w małżeńskim nie mają pożytku,  
 Y choć praca ich z trudem grosz do grosza garnie,  
 Przecież to niknie, y coś rozprasz się marnie:  
 Albo choć młodzi, cale w potomstwo nieplodni  
 Lub się tylko z nich rodzą synowie wyrodni:  
 Albo nie długowieczny rod ich, y rak właśnie  
 Jak ogarek nie długo palący się gaśnie.

## V.

## Psalm Dawidowy CXXVII.

*Beati omnes, qui simeut Dominum &c.*  
 przekładania Wóyciecha Chrościńskiego

Szczęśliwy, który w tym się z Bogiem zgadza,  
 Ze mu nie do dróg Pańskich nie przeszkadza,  
 Z prace rąk własnych będzie poślony,  
 x w życiu swoim ubłogosławiony.

Jak w winogrodzie macieja dorodna,  
 Tak żona jego w domu będzie płodna:  
 Dziatki oliwnych kształtem latorośli,  
 Około stołu jego będą rośli.

Na

Na tym się opize szczęśliwości progu  
 Upokorzony człowiek Panu Bogu:  
 On mu sz do dni ostatecznych zgonu  
 Poblogosławi z gornego Syonu.

Y niżeli się śmiertelność go imie,  
 Pokoju zaszyć da w Jerozolimie,  
 A potym widzieć Synów swoich syny  
 Pozwoli, na znak łaski swej ledyny.





## Summaryusz Rozdziałow

Rozdz. I. Stan białey płci w towarzystwie	p. 6.
Rozdz. II. O naukach przyzworzych płci białey	p. 13.
Rozdz. III. o zabawach płci białey	p. 20.
Rozdz. IV. o ucieskach płci białey	p. 25.
Rozdz. V. o zbytku Niewiaśc	p. 34.
Rozdz. VI. o stroiu Niewiaśc	p. 41.
Rozdz. VII. o przymiotach y humorze niewiaśc	p. 48.
Rozdz. VIII. o kochaniu y zalotach	p. 55.
Rozdz. IX. o Matężystwie	p. 60.
Rozdz. X. o wychowaniu dzieci	p. 68.
Rozdz. XI. Cnoty Niewiaśc	p. 74.
Rozdz. XII. Konkluzya albo dekończenie	p. 90.

Przydatek nie od rzeczy. t. i. Wypis z Xigżki  
*Francuzkiej - la Morale Universelle &c. par le*  
*Sieur des Coustures, drukowaney w Hadze 1705.*  
 p. 95.

Fochwała dobrej y nagana zley Niewiaśc z  
*księg Pisma S. wybrana, na wiersz Polski prze-*  
*łożona &c. &c.* p. 115.



1701. 100.

